

11.478.099

DOKUMENTY

**WYDARZENIA
MARCOWE
1968**

INSTYTUT
PARYZ



LITERACKI
1969

DOKUMENTY

WYDARZENIA
MARCOWE

WYDARZENIA MARCOWE 1968

BIBLIOTEKA « KULTURY »

TOM 167

IMPRIME EN FRANCE

Editeur: INSTITUT LITTERAIRE, S.A.R.L.,

91, avenue de Poissy, Mesnil-le-Roi

par 78-MAISONS-LAFFITTE

DOKUMENTY

WYDARZENIA
MARCOWE
1968

Z PRZEDMOWĄ PROF. ZYGMUNTA BAUMANA

INSTYTUT

PARYŻ



LITERACKI

1969

DOKUMENTY

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001018603727



11.778.099



© Copyright by INSTITUT LITTERAIRE, S.A.R.L., 1969

1969 W 1083 / 4

Mówiono im: ludzie są równi. Mówiono: gdzie przywilej — tam wyzysk i gwałt zadany sprawiedliwości. Uwierzyli — i byli czujni. Baczenie i podejrzliwie przyglądali się coraz rozleglejszym wachlarzom cen na wystawach sklepowych, rzucali się skwapliwie na tablice podziału dochodów w kolejnych Rocznikach Statystycznych, pilnie studiowali skład społeczny alumnów wyższych uczelni, rozważali sens klasowy kolejnych podwyżek cen i aktów ekspansji stosunków rynkowych. Z niepokojem wsłuchiwali się w pseudoliberalistyczne *double-thinking* ideologów nowego etapu. Z trwogą dowiadywali się o telefonach zastępujących uniwersyteckie komisje przyjęć i biura personalne i z trwogą przyglądali się dziedziczeniu rodzicielskich przywilejów i upośledzeń. Czuli: socjalizm w niebezpieczeństwie. Byli socjalistami. Chcieli bronić socjalizmu.

Mówiono im: władza ludowa raz na zawsze unicestwiła klasowe bariery i prowincjonalne opłotki. Nareszcie lud stał się narodem, a kraj i państwo — własnością ludu-narodu. Losy kraju i twoje losy sprzęgły się na zawsze, ty jesteś kraju i kraj jest twój. Z legitymacją auto-stopu w dłoni przemierzali więc swój kraj, poznawali go, uczyli się go kochać i troszczyć się o niego. Czuli się zań odpowiedzialni. Nie pytali więc, komu bije dzwonek. Płonęły im policzki po ciosach, zadawanych ludzkiej godności i ambicji przez lokalnych biurokratów. Bolał ich bezduszny urzędnik, pastwiący się nad bezradnym chłopem i bolała gromada powiatowych kacyków traktująca zgodnie miejscowego śmiałka. Z przerażeniem odkrywali Polskę gromadzką i powiatową, poznawali relacje między samowolą urzędniczą, niepewnością ludzkiego losu a odległością od Warszawy. Mozolnie rekonstruowali obraz powiatowo-wojewódzko-stołecznej piramidy przywilejów i deprivacji i upewniali się: socjalizm w niebezpieczeństwie. Trzeba go bronić.

Mówiono im: do dobrobytu idą narody przez pracę i myśl nowoczesną. Cnoty ustroju mierzy się sprawnością wytwarzania

i wydajnością ludzkiego wysiłku. Dolegliwości ustroju mierzy się skalą marnotrawstwa. Uwierzyli i mierzyli. Najpierw ze zdziwieniem, potem z rosnącym zaniepokojeniem stwierdzali, że ich prywatne pomiary różnią się od tych ogłaszanych ze świątecznych trybun. Nauczono ich entuzjazmować się nowoczesnością i miernikiem przyszłości sprawdzać sensowność teraźniejszości. Więc niecierpliwie wrzuszali ramionami, gdy mówiono im: patrzcie, ileśmy już przeszli. Fascynowało ich raczej, ile drogi jeszcze pozostało, i denerwowało powolne tempo dzisiejszego marszu. Byli niecierpliwymi i nie chcieli być, wbrew namowom, „wrozumiali i trzeźwi”. Wściekali się na wieść o epidemii marnotrawstwa, o fotelowej filozofii planistów, o bezsensowności dyrektyw, o bodźcach skłaniających do szkodnictwa gospodarczego, o systemie, w którym można godzić absurd z cnotą obywatelską a zmyślność i inicjatywa ocierają się bez ustanku o kodeks karny. Jedyne kryteria postępu, jakimi posługiwać się nauczyli, powiadały im: to wszystko kompromituje socjalizm i godzi w prestiż ojczyzny. Więc sposobili się do walki o godność socjalistycznej ojczyzny. Chcieli być z niej dumni.

Mówiono im: władza w waszym kraju należy do ludu. Rozumieli to, jako zaproszenie do udziału w rządzeniu. Nie marzyli o rentierskich rozkoszach, chcieli dzielić sukcesy i ryzyko, radości i troski, zaszczyty i odpowiedzialność rządzenia. Sądzieli, że na pomyślność władzy ludu składa się obfitość jednostkowych i grupowych inicjatyw, wielość źródeł myśli i programów, różnorodność kątów widzenia i prawo idei do sprawdzania się w praktyce. Przyjęli zaproszenie — po to tylko, by przekonać się o swej naiwności. Im bardziej wierzyli w szczerłość zaproszenia i im konsekwentniej w zgodzie z nim postępowali — tym dotkliwszych doznawali rozczarowań. Dowiadywali się rychło, że sformułowanie „władza należy do ludu” pojmować należy jako definicję terminu „lud”. Ze inicjatywą jest pilne spełnianie zleceń odgórných, a to, co sami za inicjatywę uważali — jest wichrzycielstwem. Ze różnorodność myśli jest wtedy tylko twórcza, gdy jest jednością, krytyka pożyteczna wtedy, gdy nie negatywna, odwaga dobra, gdy jest posłuszeństwem, a ryzyko sprawdzenia programu sensowne wtedy, gdy zadekretowane jako obowiązek. Dochodzili ze zgrozą do wniosku, że władza ludu zmierza z impetem lawiny atomowej do stanu, w którym wszystko, co nie obowiązkowe, będzie zakazane. Raz jeszcze przekonywali się: jeśli socjalizm — to władza ludu, to drwiny z ludowego panowania są atakiem na socjalizm. Sposobili się do walki o rzeczywistą władzę ludu w imię obrony socjalizmu.

Mówiono im: historia jest walką klas a polityka ścieraniem się

klasowych interesów. Rewolucja jest lokomotywą dziejów, kontrrewolucja — ich hamulcem. Jeśli naród z coraz większym trudem toruje sobie drogę do przodu, jeśli w łożyskach chrzęści piach a szprychy łamią się o zdradzieckie przeszkody — niechybny to znak, że w poprzek drogi postępu legły konserwatywne interesy klasy, której ciepło i przytulnie w osiągniętym już układzie sił. Więc pilnie szukali tej klasy, jak powiadali — „społecznej bazy konserwatyzmu”. Podejrzliwie przyglądali się zawodowym biurokratom, ściskającym w garści nici ludzkich losów. Prowadzili rachunki — „komu w Polsce żyć charaszo”. Próbowali przedrzeć się przez siedem pieczęci państwowych i partyjnych do sekretów bezosobowej góry, zawsze zadowolonej ze siebie i buńczucznej, nigdy nie przyznającej się do żadnych błędów, nieustannie przeświadczanej o swej racji zanim jeszcze świadomej swego poglądu. Byli czujni — w imię socjalizmu, w imię postępu.

Mówiono im: socjalizm uskrzydla człowieka. Mówiono: socjalizm, to ustrój wszechstronnego rozwoju sił fizycznych i duchowych jednostki. Mówiono: celem socjalizmu jest człowiek. Uwierzyli, zapalili się. Z każdą chwilą bardziej bolało ich więc forytowanie miernoty, nagradzanie tchórzostwa i awansowanie oportunistu, tępienie odwagi i prześladowanie myśli niezależnej. Dusili się w zatęchłej atmosferze cenzury i policyjnego donosu, mdliło ich od rozpanoszonego kłamstwa politycznego, brzydziło ich zastępowanie dyskusji współzawodnictwem oszczerstw i akrobatyką symboli, doprowadzało do pasji opluskwanie nonkonformizmu i nonkonformistów. Gdy z czystymi rękoma i gorącym sercem wstąpili na arenę politycznego życia, zapach pompyj i lepkość kloaczego bagna były pierwszymi ich doznaniem, i w młodych mózgach rodziło się nieodparcie przekonanie o dotkliwej chorobie reżymu, który miast uskrzydlać jednostkę, podcina jej skrzydła i pozwala wzbijać się w przestworza tylko ludziom skrzydeł pozbawionym. Łaknęli czystego powietrza, i zaczęli rozumieć, że w tym celu wyważyć muszą szczelne żaluzje cenzury i zedrzyć z okien stalowe kłódki policyjnej inwigilacji. Jeśli tego nie uczynią — nie tylko oni się uduszą. Udusi się socjalizm.

Byli młodym pokoleniem Polski Ludowej. Byli pierwszymi wychowankami polskiego socjalizmu. Byli wychowani w duchu jego programowych intencji, ich logika i siatka pojęciowa kształtowały się w atmosferze jego haseł i postulatów. Byli tymi „ludźmi nowego typu”, w imię których dokonywano socjalistycznego przewrotu, dzielono majątki ziemskie i upaństwowiano przemysł. Byli produktem końcowym i ostatecznym samosprawdzeniem się nowego ustroju. Byli fizycznie piękni i silni, dobrze wykształceni, odważni, energiczni, inteligentni, hardzi, bardzo socjalistyczni w

kryteriach sprawiedliwości jakim hołdowali i we wzorach życia jakie uznawali w teorii i w czynach. Ustrój socjalistyczny mógł być z nich dumny. Władza, reprezentująca ten ustrój, zlekła się ich.

Jak owe ryby głębinowe, pękające z hukiem po wydobyciu ich na powierzchnię, tak i reżym uzurpujący sobie w Polsce prawo do socjalistycznej nazwy nie mógłby już oddychać świeżym powietrzem swobodnej myśli. Brnący coraz głębiej w ślepy zaułek wadliwej polityki zagranicznej, gospodarczej i socjalnej, pokryty szczelnie chityną ochronną samozakłamania i obłudy, boi się każdego zastrzyku energii i każdego żywszego ruchu, mogącego naruszyć jego rachityczną, ułomną równowagę. Nie ma on co uczynić z socjalistycznym pokoleniem polskiej młodzieży, z jej chłonnymi umysłami, z jej czułym barometrem moralnym, z jej burzliwą energią społeczną. Więc się boi. I — zdjęty strachem — kąsa śmiertelnie. Toczy przeciwwalkę o swe istnienie.

Dwa-trzy lata temu nabrał w Polsce popularności termin „walka pokoleń”. Władza zaprotestowała wówczas z irytacją — nie ma żadnej walki pokoleń, jest tylko walka socjalizmu z jego wrogami. Chyba władza miała rację. Niech się władza nie łudzi, że tu idzie o problemy biologicznej rotacji i o przejściową czupurność młodzieńczych umysłów. Tu naprawdę toruje sobie drogę socjalizm przez wszystkie bariery policyjne, tu naprawdę socjalizm dąży do swego spełnienia się w wolnościowej, demokratycznej postaci. Tu toczy się walka socjalizmu ze zgangrenowanym, żerującym na jego ciele reżymem, walka postępu z konserwatyzmem, myśli nowoczesnej i wykształconej z ciemnotą i zacofaniem, wolności z policyjnym biurokratyzmem. Młodzi wkroczyli na polską arenę polityczną nie jako reprezentanci swojej kategorii wieku. Przyszli tam, jako przedstawiciele przyszłości polskiego narodu. Przyszli, aby pozostać.



Pozostać muszą, nie można przecież pozbyć się własnego młodego pokolenia. Ale można jeszcze uczynić wysiłek przekształcenia go w gromadę cichych i niekrępujących sublokatorów. W tym celu trzeba tylko:

nie dopuścić, aby moralny protest i rozproszone niezadowolenie młodych entuzjastów socjalizmu demokratycznego okrzepły jako zwarty program polityczny czy — tym bardziej — jako zorganizowana siła polityczna; a więc „załapać” proces naturalny we wczesnym stadium, zerwać pączki zanim jeszcze wydadzą ze siebie owoce; ujawnić i obezwładnić jednostki twórcze, zdolne sformułować program dla żywiołowego ruchu; aktywistów drugiej i trzeciej linii, masę mniej samodzielnych i bardziej chwiejną zastraszyć

przykładowymi karami, częściowo przekupić szansą szybkiej kariery dla układowych; ogół skłonić do skierowania energii na realizację czcigodnych ideałów mieszczańskich w rodzaju oszczędzania na kupno mieszkania (vide przemówienie Gomułki na kongresie ZMS o zadaniach ideowego wychowania młodzieży); w oczach starszych pokoleń, a szczególnie klasy robotniczej, dokumentnie buntowników zozydzić, wywracając do góry nogami ich rzeczywiste postulaty i cele ich walki.

Tego zadania podjęła się moczarowska grupa ratowników reżymu, licząc chyba przy okazji na to, że jako zwycięska „partia porządku” zyska sobie wdzięczność niezmierną klasy urzędniczo-wojskowej, owej bazy społecznej reżymu, i że przy jej pomocy osiodła szczyty państwowej i partyjnej dyspozycji. Owocem wysiłków tej grupy była marcowa prowokacja, obliczona na przedwczesne wyładowanie młodzieżowego protestu w jego niedojrzałym stadium i w warunkach gdy „stróż porządku” z góry zapewnili sobie lepsze pozycje strategiczne i w szczegółach opracowany plan taktyczny.

Najpierw ekipa ratownicza doprowadziła młodzież akademicką do wrzenia paroma znanymi posunięciami, które byłyby bezsensowne gdyby nie miały złowieszczego sensu prowokacji. Potem pałkami wyгнаła młodzież na centralne ulice, żeby pokazać nacznie narodowi, że ma oto miejsce próba powstania przeciw ludowej władzy. Potem wyaresztowała pokazną grupę młodych wedle z góry, w myśl wygodnych dla siebie kryteriów, przygotowanego spisu, uzupełniając ów spis „na gorąco” nazwiskami młodych, którzy już w toku marcowych wydarzeń ujawnili się jako potencjalni przywódcy ruchów wolnościowych. Potem przy pomocy swych agentur prasowych i aparatczykowskich rozpoczęła rozległą kampanię propagandową, zbudowaną wedle nader prostej zasady: przedstawić „młodocianych naruszcycieli porządku publicznego” i ich ewentualnych sprzymierzeńców jako wrogów tego właśnie, w imię czego walczyli.

Tak więc ludzi opętanych wprost ideałami egalitaryzmu i antydygnitarstwa przedstawiono narodowi jako „bananowych młodzieńców” i dygnitarskich pasożytów. Ludziom, domagającym się rewindykacji praw robotniczych, przypisano pogardę i wielkopański stosunek do robotników. Bojowników o wolność myśli przedstawiono jako ostoję zamordyzmu (pisała *Trybuna Ludu*, że „do niedawna nie wolno jeszcze było krytykować Leszka Kołakowskiego”, i że Brus i Baczek „stworzyli sobie monopol na uniwersytetach”). Młodych racjonalistów walczących o postęp techniczny i zdrowe warunki rozwoju gospodarczego przedstawiono jako sabotażystów gospodarczych. Wszystko to podlano obficie zatrutym

sosem antysemitycznym, starając się przedstawić walkę klas i idee jako zmagania narodu polskiego z obcą agenturą, a na deser przyczepiono młodym entuzjastom socjalistycznej demokracji parę strachów na wróble, wygrzebanych z politycznego śmietnika.

Aby te prawdy narodowi wyłożyć i udowodnić, zmobilizowano wszechpotężny aparat propagandy masowej, podniecone głosy agitatorów radiowych, histeryczne okrzyki demagogów telewizyjnych, tysiące piór sprzedajnych gazeciarzy, tony papieru gazetowego i farby drukarskiej, setki tysięcy złotych honorariów dla egzegretów oficjalnej prawdy.

Przeciw tej niebotycznej fali cynizmu, kłamstwa i obłudy, zalewającej kraj, młodzież daremnie usiłowała wznieść tamę budowaną z ulotek i odezwo, pisanych ręcznie lub odbijanych na zdezelowanych maszynach do pisania i rozdawanych pod groźbą policyjnej pałki lub pokazowego procesu. Ich treść uwiecznić ma to oto książeczka — pamiątka nierównej walki, w której stosunek sił fizycznych był odwrotnie proporcjonalny do sił idei.



Dokumenty, zebrane w tej książeczce, powstały wszystkie (z wyjątkiem zapewne ulotki pierwszomajowej) w ciągu okresu nader krótkiego — w ciągu trzech, może czterech tygodni. Zadziwia więc już choćby ich ilość (a zważmy, że daleko nie wszystkie znalazły drogę do prezentowanego zbioru), rozmach, płodność studenckiej myśli, ilość piór gotowych służyć walce o socjalistyczną demokrację. Ale nie tylko ilościowe cechy zjawiska budzą podziw i skłaniają do zastanowienia. Mamy oto bowiem przed oczyma skondensowany obraz burzliwego dojrzewania politycznego, ideowego, teoretycznego, zamkniętego w szczupłych granicach trzytygodniowego zaledwie okresu. Wystarczyły trzy tygodnie zbiorowego działania i otwartej walki politycznej, by z epizodycznego, na wpół żywiołowego incydentu wyrosła dojrzała i dalekosiężna myśl polityczna, zdolna uzbroić i zorganizować ruch masowy wszystkich klas krzywdzonych przez reżym. Owo ponowne spełnienie się marksowskiej tezy o dniu rewolucji, dalej posuwającym polityczne wykształcenie mas niż lata pokojowego rozwoju, dowodzi zarówno talentu młodzieży polskiej jako klasy politycznej *in spe*, jak i tego, że jedynie nieustanny, wciąż czujny i nie znający pobłażania zamordyzm policyjny nadawać może pozory prawdziwości oficjalnej tezie o braku alternatywy socjalistycznej w Polsce.

Zaczęło się, jak to się zazwyczaj w ruchach rewolucyjnych zaczyna, od „ekonomicznego” stadium: protestu przeciw jednemu,

konkretnemu zdarzeniu, i odruchu solidarności wobec niesprawiedliwie ukaranych i lubianych kolegów. Znaczna większość młodych nie łączyła jeszcze zapewne w tym stadium budzących jej gniew zdarzeń ze zjawiskami szerszej skali i głębszej natury, nie postrzegają ich jako integralnych przejawów choroby trawiącej organizm społeczny jako całość: I wtedy na naiwne jeszcze głowy posypały się ciosy pałek policyjnych. Niejeden student i niejedna studentka — pobici bestialsko przez udających robotników bojówkarzy — stracili przytomność, ale gdy ją odzyskali, spojrzeli na otaczający ich świat o wiele przytomniejszymi niż przedtem oczyma. Zdarzenia zaczęły się składać w procesy, zjawiska — w system. Pierwsza reakcja jest wciąż jeszcze naiwna, zdradza zarówno żywiołowe, spontaniczne narodziny ruchu jak i nieprzezwyciężone jeszcze iluzje co do rzeczywistych przeciwników w walce. Po pierwsze, wszystkie odezwy pierwszych dni dotyczą tylko uwolnienia aresztowanych kolegów i „ukarania winnych” użycia siły, jak gdyby szło tu tylko o samowolny wybrzyk urzędnika średniego szczebla; zdawałoby się, że popis pałkarzy na dziedzińcu uniwersyteckim był jedynym i najpierwszym powodem studenckiego wystąpienia — nie ma w deklaracjach pierwszych dni cienia samodzielnego politycznego stanowiska, ba — świadomości nawet, że takie stanowisko w sprawach szerszych jest w ogóle potrzebne. Po drugie, ton pierwszych odezwy przypomina miejscami „żałoby” zanesione przez lud petersburski przed tron cara-batiuszki w dniu „krowawowo woskriesienia”. Studenci domagają się od władzy „informacji rzetelnej”; ba, nawet zwracają się do władzy, „by nie przyjmowała fałszywych informacji o ruchu studenckim” — sądząc być może, że ktoś złośliwie przywódców narodu okłamuje, i że gdyby przywódcy poznali prawdę, zmieniliby swój stosunek do studenckiego ruchu. Studenci piszą list do Gomułki. Studenci skarżą się, że nie mogą uprawiać krytyki, bo nie znają ludzi, osobiście odpowiedzialnych za poszczególne decyzje. Jeśli to już nie stadium politycznego analfabetyzmu, to w każdym razie pierwsze dopiero fazy politgramoty.

Na ruch spadają ciosy, które — gdyby oficjalna wersja ruchu była prawdziwa — powinny się były okazać śmiertelne. Wszyscy bez wyjątku ludzie, których pomówiono odgórnie o „sianie zamętu” i „wichrzenie” w studenckich głowach, zostali osadzeni w aresztach. Ofiary listopadowych i grudniowych procesów pokazowych były już wyłączone ze studenckiego życia. I — o dziwo — na przekór i na pohybel oficjalnej teorii agenturalnego spisku — w tym drugim właśnie okresie zaczął się lawinowy proces politycznego dojrzewania studenckiej awangardy, której potencjalne zasoby okazały się nieporównanie rozleglejsze niż władza twier-

działa, a z pewnością o wiele szersze także niż władza w cichości ducha przypuszczała. Od krytyki zjawiskowej dokumenty studenckie przechodzą do krytyki systemu, od spraw środowiskowych do problemów społeczeństwa globalnego, od żądań rewindykacyjnych do formułowania programu pozytywnego. Każdego czytelnika tych dokumentów, bez względu na własne jego ideologiczne afiliacje, uderzyć musi wszechstronność i głębia studenckich analiz — zadziwiająca szczególnie w świetle warunków, w jakich te analizy były dokonywane i pośpiechu, jaki je ograniczał.

Początkowo studenci zwracają się do robotników po to tylko, by obronić się przed cynicznymi kłamstwami prasy, by poinformować o rzeczywistym charakterze *swojego* ruchu. Z typowo inteligentką nonszalanścią powiadają w jednej ze swych ulotek adresowanych do robotników, że bronią art. 71 Konstytucji, zakładając zapewne że robotnicy znają Konstytucję na pamięć i że świadomi są z natury rzeczy związku między wolnością słowa a własnymi, robotniczymi kłopotami. Zaraz po tym przychodzi wysiłek wyjaśnienia owego związku samemu sobie i przekazania wyniku pogłębionej analizy: ulotka „Nie ma chleba bez wolności”. Proces przemyśleń i analiz, nie tylko nie ustanie, lecz podsycony przez policyjne pałki, trwa nieprzerwanie, aż doprowadza do logicznie pełnej diagnozy teoretycznej i pełnego, ogólnonarodowego programu politycznego: do żądania „podstawowej rewizji polityki wewnętrznej kraju”, wskazania legalnej opozycji jako instytucjonalnego gwaranta trwałości żądanych przemian i definicji zainicjowanego przez grupę Moczara etapu jako procesu faszyzacji kraju.

Rzecz jasna, nawet zapładniające działanie sytuacji rewolucyjnej nie mogło zapewnić wykrystalizowania się w ciągu trzech tygodni jednolitej i logicznie spójnej platformy politycznej studenckiego ruchu. Wbrew poniek którym insynuacjom kręgów bezpieczeniackich nie było żadnej siatki organizacyjnej jednoczącej grupy studenckiej inicjatywy, i z natury rzeczy zaznaczyły się w ruchu odmienne stanowiska i nawet różne kierunki myślenia. Uważny czytelnik dokumentów programowych bez trudu spostrzeże odmienną dwu podejść w sformułowaniach programowych: podejścia w którym nacisk zasadniczy pada na modyfikacje klasowych preferencji w działaniach władzy centralnej (ten prąd znajduje wyraz najsilniejszy w odezwie „Co się za tym kryje”) i tendencji uznającej za punkt centralny przemian problem demokracji i wolności. Okres twórczości teoretycznej ruchu studenckiego był zbyt krótki, by można było odpowiedzieć na pytanie, czy owe dwie tendencje są załączkami dwu odrębnych ruchów, czy też przejściową odmiennością terminologii łatwą do uzgodnienia.

Jasne także, że ruch studencki nie mógł zdążyć rozwiązać,

a nawet postawić w sposób poważny kwestii najtrudniejszej dla wszystkich ruchów demokratycznej odnowy w łonie socjalizmu: problemu strukturalno-społecznych przesłanek trwałości i bezpieczeństwa demokratycznych instytucji życia politycznego w warunkach publiczno-państwowego systemu własności środków produkcji, a więc upaństwowienia dyspozycji gospodarczej. O problem ten potknął się Polski Październik, Boryka się z tym problemem dziś Jugosławia, a Czechosłowacji nie dano przejść od jego teoretycznej analizy do prób praktycznego rozwiązania. O jego nierozwiązanie nie można mieć pretensji do grona młodych entuzjastów o szlachetnych sercach, którym na naprawę zepsutego przez rodziców świata dano trzy tygodnie.

Młode pokolenie weszło do politycznego życia współczesnej Polski, aby w nim pozostać. Weszło godnie, z dumnie podniesioną głową, w stylu najlepszych tradycji rewolucyjnych poprzednich pokoleń bojowników, świadome swej odpowiedzialności za losy narodu i gotowe wziąć tę odpowiedzialność na swe barki. Powitano je u progu pałkami i kubłami pomyj, wepchnięto na razie do ciasnej komórki w suterynie, stawiając u drzwi policjanta a pod oknem szpicla. Ale to pokolenie nie zmieści się w żadnej komórce. Już pokazało w marcu, na co się umie porwać. Pokaże jeszcze, czego potrafi dokonać.

Gorzka, ale jakże optymistyczna mądrość przemawia z jednej ze studenckich ulotek:

„Kapitulacja nie oznacza klęski. W każdej chwili rodzi się nowy człowiek”.



Każdemu obserwatorowi życia politycznego w świecie powojennym nieodparcie nasuwa się pytanie o związek między marcowymi wystąpieniami studenckimi w Polsce a ogólnym ożywieniem młodzieży akademickiej, będącym jedną z najwydatniejszych cech współczesnej polityki. Wiadomo, że ruchy studenckie właśnie odegrały wielką rolę w obaleniu Perona w Argentynie w 1955 r., Jimeneza w Wenezueli w 1958 r., w poskromieniu dyktatury Diema w Wietnamie południowym w 1963 r., w obaleniu proamerykańskiego rządu Kishi w Japonii w 1964 r. i prokomunistycznej prezydentury Sukarno w Indonezji w 1966 r. Wszyscy mają świeżo w pamięci, jeśli nie przed oczyma, zamęt, w jaki zdołały wprawić Zachodnią Europę Sozialistische Deutsche Studentenbund i Union Nationale des Etudiants de France. Czy więc — w przypadku ruchu studenckiego w Polsce — nie mamy do czynienia ze zjawiskiem czysto socjologicznym, ponadustrojowo-

wym i ponadpolitycznym, i czy nie można ekstrapolować po prostu na studentów warszawskich wniosków wysnutych z analizy przyczyn ogólnych dzisiejszego niepokoju młodych?

Są dwie różnice „leżące na powierzchni”, widoczne gołym okiem, między ruchem marcowym w Polsce a ruchami studenckimi na Zachodzie. Pierwsza dotyczy warunków działania ruchu (a zatem, po części, i motywów jego uczestników), druga zaś — funkcji społecznej studenckiego aktywizmu.

A więc po pierwsze, francuscy i niemieccy, amerykańscy i angielscy koledzy autorów odez w tym tomiku zebranych działali na doskonale oświetlonej scenie wielkiego teatru o znakomitej widoczności i akustyce. Stacje telewizyjne, korporacje radiowe i tysiące wszędobylskich dziennikarzy starały się o to, by ich poglądy stały się dobytkiem ogółu w minutę po ich sformułowaniu. Młodzi byli *headlines' catchers*, byli popularni, ich czynom i myślom nadawano szybko i rozległy rozgłos. Mając w istocie do swej dyspozycji nowoczesne środki przekazu, stawali się bohaterami tłumów. W ich oślepiającym świetle bledły gwiazdy piosenkarskich i sportowych bożyszc. Gdy w dzisiejszym społeczeństwie utarła się i zinstytucjonalizowała rola studenckiego działacza i związany z nią rytuał publiczny — aktywizm studencki stał się m.in. jedną z instytucjonalnych dróg do prestiżu i popularności — i ta okoliczność mogła być stanowić jakiś składnik motywacji niektórych studenckich gwiazd Zachodu. Nic podobnego nie wchodziło w grę w Polsce. Policijnej pałce nie towarzyszyła tam kamera telewizyjna a dziennikarze, aby dowiedzieć się co zdarzyło się na Krakowskim Przedmieściu, biegli na ulicę Rakowiecką. Jeśli uczestnicy strajku okupacyjnego w UW drżącymi dłońmi otwierali poranne gazety, to tylko po to, by wyczytać kolejny odcinek jadłowitego paszkwilu, wygotowanego na ich temat przed paroma miesiącami w tajnych gabinetach MSW. Prasa, radio, telewizja i sfery zawodowych „rozmawiaczy z masami” prześcigały się w wysiłkach zniekształcenia, spotwarzenia, zohydzenia ich rzeczywistych poglądów i postulatów. Studenci działacze byli śmiałkami idącymi świadomie na stracenie. Ci, których masy studenckie wybierały do swych delegacji i komitetów, mówili: wiemy, że nas jutro za to aresztują — ale dziś choćby zrobimy jeszcze coś, co robić warto i trzeba. Żegnali się telefonicznie z rodzicami i rozglądali za zapasową koszulą. I to jest pierwsza różnica: ruch studencki w Polsce wymagał — a więc i selekcionował — osobowości ludzkie o zgoła innych cechach i motywach.

Przyczyny drugiej odmienności też tkwią w istocie w warunkach wobec ruchu studenckiego zewnętrznych. Wystąpienia studentów Zachodu miały miejsce w układzie społecznym o zinstytu-

cjonalizowanym politycznym pluralizmie, w który wmontowane były także liczne kanały dla wyładowania i ekspresji społecznego protestu. Ruch studencki był jeszcze-jednym-kanałem, ujściem dodatkowym, wyprowadzającym na powierzchnię życia politycznego nowe zasoby protestu, dotąd nie ujawnione, ale nie jedyne, nie radykalnie nowe, nie niecodzienne i nie wyjątkowe w systemie społecznym którego istotą jest instytucjonalizacja konfliktów i sposobów ich rozwiązywania. Ruch studencki mógł dodać energii starym, zmęczonym i wysłużonym instytucjom protestu społecznego, mógł dodać młodzieńczych rumieńców całemu systemowi politycznemu, wyostrzyć problemy z jakimi ów system już wprzód, ale zbyt ospale, się borykał — ale jego pojawienie się nie stanowiło samo przez się rewolucji w systemie społecznym. Mógł on na wielu odcinkach (jak to miało miejsce we Włoszech, w Anglii, w znacznej mierze i we Francji) pozostać ruchem studenckim właśnie, przeznaczonym do forsowania postulatów środowiskowych, ograniczać się do walki o przeobrażenia warunków nauki i *rewolucję uniwersytecką*. Studenci polscy, jak czytelnik tych dokumentów się przekona, nie wysunęli *żadnych* żądań zawodowo-studenckich czy zawodowo-akademickich. W warunkach systemu politycznego dławiącego nie tylko zinstytucjonalizowane alternatywy programowe, ale i samą myśl niezależną już w jej stadium załączkowym, nie istnieją kanały wyładowania czy choćby schematy manifestowania jakiegokolwiek społecznego protestu. Dlatego nie do pomyślenia jest „specjalizacja” czy „partykularyzacja” protestu, nawet jeśli intencją protestujących jest w pierwszej chwili ograniczenie się do żądań cząstkowych, grupowych czy kastowych. Niezależnie od intencji podmiotów ruchu, każdy ruch protestu musi — i to w tempie błyskawicznym — przekształcić się w ruch totalny, godzący w zasady reżymu i wchłaniający niczym wysuszona gąbka całą zawartość napełnianego od lat rezerwuaru społecznego rozgoryczenia i frustracji. To, co miało miejsce w Polsce w marcu 1968, było w znacznym stopniu ruchem studentów, ale nie było bynajmniej ruchem studenckim, a już na pewno nie było ruchem zrodzonym przez interesy studentów jako kategorii społecznej i reprezentującym te interesy. Bez względu na to, czy sami sobie z tego zdawali sprawę, i bez względu na to, czy wiedział o tym naród, studenci wystąpili w marcu jako forpochta i awangarda narodu. Prowokatorzy z Rakowieckiej, zarzynając ruch studentów, załatwiali się na czas pewien z całością konfliktów społecznych o rozmaitych bazach i adresatach klasowych. A więc z tytułu właściwości immanentnych istniejącego w Polsce reżymu politycznego na słabe, młodzieńcze barki studentów spada ciężar społeczny nieporównanie potężniejszy od tego, który przyjmują na swe plecy

ich Zachodni koledzy. Cohn-Bendit musi się porządnie namozolić, by zgodzono się część ciężaru historii złożyć także na jego plecy. Na barki warszawskich studentów ciężar historii spadł nieproszony.

Socjologowie Zachodu, dociekający przyczyn buntu swych studentów, mogą ograniczyć swój *project* do badania historii swoich uniwersytetów. Socjolog, pragnący zgłębić przyczyny wydarzeń marcowych w Polsce, musi przestudiować historię, ekonomikę, socjologię i politykę narodu polskiego jako całości.



A jednak jest i cecha wspólna, charakteryzująca wszystkie ruchy studentów w krajach o strukturze nowoczesnej lub unowocześniającej się. Cecha ta dotyczy szczególnej podatności właśnie środowiska studenckiego na bunt i szczególnej jego skłonności do nadawania buntowi swemu form gwałtownych i radykalnych. Jest to cecha wspólna, bowiem zakotwiczona we właściwościach strukturalnych cywilizacji współczesnej jako takiej, bez względu na odmiennosc systemów społeczno-gospodarczo-politycznych.

Mam w tym przypadku na myśli typowe dla naszej cywilizacji rozdzielenie i względną autonomizację dwu struktur: rodzinnej i zawodowej. Separacja owa wpływa na przebieg indywidualnych procesów dojrzewania i adaptacji w ten sposób, że każdy człowiek w toku swego życia przejść musi od sytuacji, w jakiej jego zakotwiczenie społeczne determinowane jest przez rodzinę macierzystą przy biernym tylko jego osobistym udziale, do sytuacji, w jakiej musi on sam, o własnych w zasadzie siłach, „stawać się” kimś w nowej, zawodowej strukturze, w której atuty uzyskane w macierzystej strukturze rodzinnej są tylko jednym z wielu i nie zawsze decydującym czynnikiem. Wzory moralne i normy biotechniczne, kryteria prestiżu i wzory osobowe, rodzaje i przyporządkowania nagród i kar są w obu strukturach różne, i młody człowiek w procesie dojrzewania musi — dla osiągnięcia sukcesu w strukturze docelowej — wyzbywać się większości nawyków „zinterioryzowanych” pod wpływem struktury wyjściowej. Już ta konieczność przestawienia się sprawia, że wiek dojrzewania (czyli okres dzielący przewagę determinacji rodzinnych od etapu samookreślenia się w strukturze zawodowej) jest czasem szczególnych napięć psychicznych orientacyjno-wartościującej natury. Źródłem największych jednak napięć i frustracji jest konieczność przejścia od stanu komfortowego, w którym czynnik konkurencji i wilcze prawa gry o sumie zerowej grały rolę względnie znikomą, do sytuacji, w jakiej rządzą one losem ludzkim niemal niepodzielnie. Ta koniecz-

ność staje najpełniej przed studentem, w wieku studenckim właśnie, i ujawnia się szczególnie jaskrawo ze względu na przestrzenną, a zatem i kulturową izolację studenta od środowiska rodzinnego (według opinii Lipseta, o wiele skłonniejsi do buntu są w Ameryce studenci „skoszarowani” w kampusach, niż ci, którzy dojeżdżają na wykłady z domu).

Rzecz jasna, wymiar napięcia jest funkcją oczekiwań i ambicji wpojonych przez środowisko rodzinne, a więc pośrednio (choć nie zawsze pośrednio tylko — przykładem sytuacja dyskryminowanych mniejszości) trudności związanych z ich realizacją. Dlatego mniejszy jest stosunkowo procent buntowników wśród studentów wywodzących się z „niższych” klas społecznych, dla których osiągnięcie nawet dolnego pułapu pouniwersyteckich możliwości już będzie awansem w stosunku do struktury macierzystej, a większy — wśród wychodźców z klas uprzywilejowanych, którzy już nie gwoili awansu, lecz dla uniknięcia degradacji mierzyć muszą bardzo wysoko, a więc i ryzykują najwięcej. Te różnice proporcji nie rysują się wszakże aż tak ostro, jak wynikać by mogło z teoretycznej analizy — a to ze względu na egalitaryzujący, uniformizujący wpływ studenckiego *Gemeinschaft*. Zważmy, że w odróżnieniu od zbiorowości „dorosłego” świata, które, po pierwsze, są zawsze całościami wyspecjalizowanymi, partykularnymi, „ze względu na wybraną stronę osobowości”, a po drugie — są kooperacjami organicznymi, „jednością różnorodności” — zbiorowości studenckie mają charakter totalny, obejmują całość studenckiej osobowości, a są nadto populacjami jednorodnymi z punktu widzenia zadań obiektywnych, funkcji i interesów. Dlatego dla studentów właśnie, jak dla żadnej innej części społeczeństwa, centralnym układem odniesienia są mikrośrodowiska wsparte na więziach osobistych, nieformalnych. Wpływ charakteru tego mikrośrodowiska, jak zgodnie wskazują badania na Zachodzie, jest większy od różnicujących wpływów bardziej odległych afiliacji poszczególnych jego członków. Przepowiednie co do przyszłego zachowania się studentów pewniej przeto budować na wiedzy o charakterze uniwersytetu, do którego uczęszczają, niż na cechach środowisk, z jakich wyszli. Zdaniem niektórych badaczy znaczną moc predyktywną posiada sposób powiązania danego wydziału uniwersyteckiego z przyszlą strukturą zawodową. Według opinii F. Pintera szczególną skłonność do uczestnictwa w „transgresywnych” (czyli totalnie-rewolucyjnych) ruchach mają studenci nauk społecznych, a to z tego względu, że profil ich studiów nie określa jednoznacznie ich przyszłej kariery i nie wyznacza im *à priori* żadnej z góry przysposobionej niszy w strukturze zawodowej. Ci właśnie studenci nauk humanistycznych, zdaniem G. Soaresa,

samoidentyfikują się jako intelektualiści (w odróżnieniu od swych kolegów z nauk ścisłych, którzy określają się jako naukowcy lub specjaliści) i dlatego właśnie ustawiają się w układzie odniesienia społeczeństwa globalnego. E. Allardt i R. Thomasson tłumaczą to samo zjawisko stosunkiem między pozycją dyscypliny a tempem produkowania nowej informacji; ten właśnie stosunek, różny w różnych dyscyplinach, ma ich zdaniem tłumaczyć z jednej strony tradycyjalny konserwatyzm studentów prawa, a z drugiej lewicowy radykalizm studentów nauk społecznych. Są to wszystko, jak się zdaje, tłumaczenia li-tylko zjawiskowe, ale już sam fakt ich istnienia wskazuje na wagę determinacji uniwersyteckich, mikrośrodowiskowych w różnicowaniu postaw studenckich.

Bez względu na różnice owe, zarówno powodowane przez osobliwości środowiska macierzystego jak i przez osobliwości mikrośrodowiska aktualnego, napięcie psychiczne, nierównoważenie, kryzys motywacji i niedowład orientacyjny są w większym lub mniejszym stopniu charakterystyczne dla całego środowiska studenckiego. Można rzec, że na barkach studenckich właśnie spoczywa nielitościwy ciężar korelowania, godzenia, spajania dwu względnie autonomicznych i pod wieloma względami konfliktowych struktur nowoczesnego społeczeństwa.

Każdy stan frustracji i napięcia psychicznego rodzi, jak wiadomo z psychologii, dwie tendencje przeciwstawne: eskapistyczną i aktywistyczną. W nowoczesnym życiu studenckim te dwie tendencje psychologiczne wykrystalizowały się społecznie — odpowiednio — w instytucję hippisów i (wedle terminologii A. Halsey'a i S. Marksa) aktywistów. Obie instytucje są reakcją na te same problemy adaptacyjno-reformatorskie, ale odzwierciedlają odmienne — pesymistyczne i optymistyczne — oczekiwania, oraz odmienny — fatalistyczny i manipulatorski — pogląd na rolę ludzi w historii.

Na jakie mianowicie problemy reaguje młodzież studencka wyborem nihilistycznej roli hippisa lub twórczej roli aktywisty? Trudno oprzeć się wrażeniu, że idzie tu o nostalgię za utraconym światem struktury rodzinnej, o podświadomy wysiłek rozciągnięcia na dorosły świat zawodowy norm i wzorów współżycia ludzkiego, typowych dla świata rodzinnego, i eliminacji tych cech, które z atmosferą współżycia rodzinnego pozostają w sprzeczności najbardziej jaskrawej.

Razi więc młodych i odpycha od dorosłego świata kompulsywna konsumpcja, jako zasada społecznego plasowania, podporządkowująca sobie całą stronę twórczą, produkcyjną życia ludzkiego; razi separacja między rolą podmiotu a rolą przedmiotu, podział dorosłego świata na działaczy i obiekty ich działania, na aktorów

i widzów; razi podporządkowanie życia ludzkiego bezosobowej i anonimowej dyktaturze czasu i ilości; razi brak i nieużyteczność pragmatyczna zasady wzajemnej pomocy i postawy emocjonalnego współczucia i sympatii. Wszystkie te i inne jeszcze odpychające, kontr-rodzinne cechy zawodowej struktury zespalają się w oczach młodych, przy pierwszej próbie intelektualnej organizacji doznań, w obraz hipercentralizacji społecznej. Tę właśnie hipercentralizację, obcą, złowrogą, tajemniczą i pozbawioną oblicza, dewaluującą wzory humanistyczne i premiującą kalkulacje technokratyczne, uznają młodzi za swego głównego wroga. Jedni uciekają przed nią do koczowniczych watah hippisowskich, próbujących uwiecznić wzory rodzinne wprost, od razu, w mikrośrodowiskowej skali, wbrew „wielkiemu” społeczeństwu i niezależnie od niego. Drudzy chcą te wzory rodzinne, „Gemeinschaftowskie” w przeciwieństwie do „Gesellschaftowskiej” natury hipercentralistycznego społeczeństwa, uwiecznić pośrednio, przez narzucenie ich strukturze także i zawodowej. Taki jest chyba najgłębszy sens powtarzających się w ruchach studenckich żądań radykalnej demokratyzacji wszystkich struktur społecznych (w tej liczbie uniwersyteckiej) i zastąpienia wartości technokratycznych przez humanistyczne.

To żądanie ogólne jest wspólne ruchom studenckim na Zachodzie i na Wschodzie, o tyle o ile wspólny jest ich wróg — hipercentralistyczna dyspozycja w świecie życia zawodowego. Tylko wybór obiektów ataku i ich imion prywatnych kwituje różnice reżymów społeczno-gospodarczo-politycznych. Aktywizacja środowiska studenckiego w obu odłamach cywilizacji współczesnej jest wynikiem tych samych nierozwiązanych dotąd sprzeczności i wyśiłkiem tej samej społecznej reformy.



Nowa rzeczywistość, zrodzona przez spontaniczny wybuch ruchów studenckich i aktywności polityczno-społecznej studenckiego środowiska zaskoczyła socjologów i wprawiła ich w wielki kłopotanie. Przywykli byli do analizowania procesów społecznych w kategoriach klas, grup etnicznych, grup zawodowych, grup religijnych, narodów. Wszystkie te kategorie miały tę wspólną cechę, że określały trwałe umiejscowienie analizowanych grup, wykrojonych ze statycznego obrazu społeczeństwa, że pozwalały pozostawić wymiar czasu w dalekim tle operacji analitycznych i nie kłopotać się, przynajmniej w toku opisu, problemami dynamiki. Aż tu nagle ukonstytuowała się sama przez się, praktycznie, a nie w wyniku zabiegów analitycznych, kategoria jakościowo odmienna od wszystkich dotychczasowych, znanych z socjologicznego arse-

nału: kategoria rotacyjna, przejściowa, która nawet na migawkowym zdjęciu zachowuje dynamiczny, zmienny charakter. Nikt się nie rodzi studentem, nikt nie jest studentem zawodowym, nikt nie wpisuje swych życiowych oczekiwań w krąg studenckich instytucji. Czym więc jest ruch studencki? Przejściową wysypką wieku dojrzewania? Zakłóceniem orientacji ludzi niedość jeszcze dojrzałych, by dostrzec rzeczywisty wachlarz „dorosłych” afiliacji? Czymś, przez co trzeba przejść, ale co nie pozostawi żadnego śladu na pozostałym życiu? Enklawą burszowską, w której zawieszono są przejściowo reguły „normalnego” społeczeństwa? Socjologowie, i nie bez racji przecież, traktowali dawniej studentów jako *etap* w licznych przebiegach indywidualnego dojrzewania. I nagle etap ów rości sobie prawo do roli równoprawnego partnera w układzie, którego innymi elementami są klasy, grupy zawodowe, narody — a więc zespoły wyodrębniające się na bazie „wiecznych”, nie rotacyjnych cech. Nie wszyscy zdają sobie jeszcze sprawę z dalekosiężności konsekwencji tego faktu. Utrzymanie dotychczasowych kategorii analitycznych grozi socjologom elementarnym błędem klasyfikacji nierozłącznej. Rewolucja studencka uczyniła konieczną rewolucję w teorii socjologicznej.

Wydaje mi się, że jedną z najistotniejszych wskazówek dla kierunku, w jakim podążać winien wysiłek unowocześnienia teorii społecznej, dał ruch studencki przez to, że wskazał na rosnącą dziś niepokohamowaną rolę kulturotwórczą i politotwórczą *pokolenia*; pokolenia nie w sensie odcinka wykrojonego z pasma indywidualnej drogi życiowej — lecz w sensie odcinka wykrojonego z taśmy historii społecznej. Profesor Ossowska określiła przed paru laty pokolenie w sensie socjologicznym jako zespół rówieśniczy ukształtowany w podobnych warunkach społecznych, odmiennych zarazem od tych warunków, w jakich odbywało się uspołecznienie roczników wcześniejszych i późniejszych. W dzisiejszych czasach zawrotnego tempa rozwoju techniki, nauki i form społecznych i dyfuzji innowacji żyją obok siebie pokolenia ukształtowane w warunkach tak różnych, że odmienności procesów socjalizacyjnych grożą nawet zakłóceniem komunikacji wzajemnej: różnice warunków socjalizacji między pokoleniami są dziś być może ostrzejsze niż różnice warunków socjalizacji między klasami czy narodami w łonie jednego pokolenia. Ten fakt tłumaczyłby, dlaczego błedną stopniowo tradycyjne linie samopodziałów, a na ich miejsce wysuwa się skłonność do samookreślania się w pokoleniowych właśnie kategoriach.

Po drugie — już Marks wysunął hipotezę, że ziarna rewolucji dojrzewają w tych punktach globu, w jakich aktualne układy społeczne doszły w swym rozwoju do kresu swych możliwości

i stanęły w obliczu sprzeczności, których nie mogą rozwiązać we własnych ramach, bez roszadzenia samych siebie. W tej szczegółowej hipotezie zawarta jest myśl ogólna, że siły rewolucji rodzą się w miejscach największego zagęszczenia konfliktów, niedopasowań, napięć — bez względu na to, czy owo „miejsce” lokalizujemy w przestrzeni geograficznej, przestrzeni społecznej czy na skali czasu. Jeśli wymiar czasu zyskuje w społeczeństwie dzisiejszym rolę donioślejszą od wymiarów „poprzecznych”, statycznych — to możemy określić młode, wchodzące w życie pokolenie (którego studenci są intelektualną, ideo-twórczą awangardą lub elitą artykulacji politycznej) jako to „miejsce” w społeczeństwie, w którym jego sprzeczności i nonsensy doszły do kresu. Istotnie, jeśli akumulacja wspomnianych sprzeczności godzi dotkliwie w procesy socjalizacji — jest to sygnał niechybny, że nierozwiązanie sprzeczności oznacza krach cywilizacji.

Właśnie tedy młode pokolenie, a w jego łonie studenci, jako jego „elita polityczna”, byłoby w łonie dzisiejszej cywilizacji siłą powołaną do stawiania na porządku dziennym dysfunkcjonalnych rezultatów spontanicznego pędu dziejowego. Nie w imieniu swych przejściowych (czy nawet długofalowych, ale pokoleniowych tylko) interesów, lecz w imieniu społeczeństwa globalnego, aktualnego etapu jego rozwoju, jego przyszłego istnienia. Jest to hipoteza, tylko, wymagająca wielu studiów dodatkowych. Ale hipoteza, którą bieg wypadków dziejowych w nader szybkim tempie „uprawdzwia”...

I od tej strony warto spojrzeć na dokumenty zebrane w niniejszym tomiku. Są to dokumenty polskich bólów i polskich cierpień. Ale jest to zarazem skromny, rodzony w jakże nielitościwych warunkach, wkład polskiej części młodego pokolenia do wielkiej historycznej sprawy reformy cywilizacji współczesnej.

Mimo homeryckich wysiłków cenzury i pałek policji, mimo wieloletniego prania mózgow i nikczemnej kampanii oszczerstw, i tym razem nie zabrakło polskiego intelektu w światowym wysiłku wzniesienia kultury ludzkiej na kolejny, wyższy poziom.

Chwała za to młodym bohaterom polskich uniwersytetów.

Zygmunt BAUMAN

I

W WALCE Z PRZEMOCĄ POLICJI I KŁAMSTWEM PRASY

*Ogromne wojska, bitne generały,
Policje — tajne, widne i dwu-płciowe —
Przeciwko komuż tak się pojednały?
Przeciwko kilku myślom... co nienowe!...*

Cyprian Kamil Norwid: „Siła ich”.

Dnia 30. I odbyła się w Warszawie demonstracja studencka przeciw zakazowi wystawiania w Teatrze Narodowym dramatu Adama Mickiewicza „Dziady”. Zatrzymano około 35 studentów. Następnego dnia 8 osobom zrobiono kolegium orzekające „za zakłócanie porządku publicznego” i skazano na grzywny o łącznej sumie 15.000 zł. Interpelowany dnia 3. II przez delegację studencką rektor Bazylow oznajmił, że nie może podjąć się obrony skazanych studentów, gdyż nie jest o tym fakcie oficjalnie powiadomiony.

Niemniej jednak wszyscy skazani przez kolegium orzekające studenci zostali wezwani dnia 9. II do rzecznika dyscyplinarnego UW w charakterze obwinionych i zostali powiadomieni o mającej nastąpić komisji dyscyplinarnej.

Jedna z dwóch pobitych w trakcie demonstracji studentek przez niemundurowych funkcjonariuszy MO została oskarżona przez prokuratora o pobicie i zlekceważenie tychże funkcjonariuszy.

Jeden ze skazanych studentów, w którego rodzinie dochód na głowę jest mniejszy niż 500 zł. został pozbawiony w dn. 5. II należnego mu stypendium.

Dnia 1. II na kilku warszawskich uczelniach zaczęto zbierać podpisy pod petycją następującej treści: „My, młodzież studiująca Warszawy protestujemy przeciwko decyzji, zakazującej wystawiania w Teatrze Narodowym dramatu Adama Mickiewicza „Dziady”. Protestujemy przeciwko polityce odcinania się od postępowych tradycji narodu polskiego”. Petycja ta była skierowana do Sejmu.

Dnia 16. II złożono na ręce Marszałka Sejmu 75 list z 3.145 podpisami. Liczba ta nie obejmuje ogółu złożonych podpisów, gdyż akcji składania podpisów usiłowali przeszkodzić funkcyj-

riusze bezpieczeństwa, wkraczając 1. II na teren UW i zatrzymując 3 studentów.

Podobnie zachowali się niektórzy aktywiści ZMS i ZSP, odbierając przemocą listy. Znane są nam niektóre nazwiska tych aktywistów. Są to: student polonistyki Miłkowski, przewodniczący sądu koleżeńskiego domu akademickiego na Kopińskiej Dobrowolski, mgr Misiak z wydziału prawa, ob. Pietrzak, członek POP PZPR na UW. Również w trakcie akcji petycyjnej jak i po jej zaprzestaniu szereg studentów było wzywanych do Pałacu Mostowskich i przesłuchiowanych w sprawie demonstracji 30. I., oraz petycji adresowanej do Sejmu.

POLITYCZNY SENS PETYCJI W SPRAWIE „DZIADÓW”. ODPOWIEŹ NA OŚWIADCZENIE ZW ZSM WYDZ. FILOZOFII

ZMS przypisał protest młodzieży studiującej Warszawy przeciw zdjęciu „Dziadów” Adama Mickiewicza z afisza rozrabiackiej działalności „małej izolowanej grupki” oraz naiwności podpisujących petycję studentów. Według ZMS-u „małej grupce” udało się zebrać „pewną ilość podpisów”. W rzeczywistości mimo odebrania części list siłą przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa oraz niektórych aktywistów ZMS i ZSP przekazano dotychczas do Sejmu 75 list z 3.145 podpisami. Pogardliwa wypowiedź o „naiwności” odnosi się więc do z górą trzech tysięcy studentów.

Prócz tego mówi się, że protest młodzieży studiującej Warszawy miał nacjonalistyczny i antyrosyjski charakter. Wymaga to repliki.

1. Studenci Warszawy bronili postępowych tradycji Narodu. „Dziady” są szczytowym osiągnięciem kultury polskiej zaangażowanej w narodowo-wyzwoleńczą walkę przeciw carskiemu despotyzmowi. Nie jest to sztuka wymierzona przeciwko narodowi rosyjskiemu, lecz przeciwko wszelkiej tyranii i niewoli. Dlatego przede wszystkim jest ona aktualnym i ważnym dla każdego z nas składnikiem narodowej tradycji: tradycji wyzwoleńczej i demokratycznej.

Nieprawdą jest, że zdjęcie „Dziadów” nastąpiło w wyniku interwencji ambasady radzieckiej: dowodem — pochlebna recenzja o sztuce, opublikowana w moskiewskiej „Prawdzie” 30. I, w dniu ostatniego przedstawienia. Na przykładzie „Dziadów” wi-

dać jednak najlepiej, że każde cenzurowanie tradycji wyzwolenczo-demokratycznej, niezależnie od tego, jakimi motywami jest ono podyktowane, staje się w praktyce cenzurowaniem tradycji niepodległościowej. Taki był sens skandowanego podczas manifestacji 30. I. hasła „niepodległość bez cenzury” i taki był sens petycji.

2. Studenci Warszawy bronili także elementarnego prawa demokratycznego: prawa społeczeństwa do kontroli nad posunięciami władz sprawujących mecenat nad kulturą. Mówiąc oględnie, wolno przypuszczać, że zdjęcie z afisza „Dziadów” Adama Mickiewicza jest przejawem zaostżenia cenzury. Mówiąc oględnie, wolno przypuszczać, iż wyrządza to szkodę rozwojowi kultury narodowej. Mówiąc oględnie, nie jest chuligaństwem ani wykroczeniem dyscyplinarnym protest w tej sprawie.

Czy ZMS, który potępił protest młodzieży studenckiej, zdecydował się na to, by ujawnić i przedyskutować z młodzieżą swe merytoryczne stanowisko?

PRZECIW FASZYSTOWSKIEJ PROWOKACJI

W oczywistym celu przeciwdziałania akcji protestacyjnej młodzieży studenckiej w sprawie „Dziadów” posłużono się tradycyjną bronią reakcji: antysemityzmem i prowokacją.

Na Uniwersytecie pojawiła się wymowna ulotka faszystowska. Autorzy ulotki dwukrotnie powołują się na autorytety oficjalne: raz, gdy piszą, iż „rzekł tak mądrze ktoś nie dawno o piątej kolumnie”, drugi raz, kiedy powiadają, że Mickiewicza „Michnik i Szlajfery okrzykują w świecie”. (Jest to wersja stołecznej służby bezpieczeństwa, w śledztwie przeciw kol.kol. A. Michnikowi i H. Szlajferowi).

Autorzy ulotki traktują oburzenie i protesty społeczeństwa polskiego przeciw zdjęciu „Dziadów” jako rezultat żydowskiej intrygi: „a Polacy w Żydów ślepią, bo jak zwykle durnie” — piszą z właściwą temu osobliwemu patriotyzmowi pogardą dla narodu polskiego.

Autorzy ulotki nie lubią widocznie protestów przeciwko decyzjom władz. Proponują natomiast studentom program: „Żyda za pejs i za morze — rada znakomita”.

FASZYZM NIE PRZEJDZIE!

Autorzy ulotki dobrze o tym wiedzą. Ich celem jest p r o w o k a c j a.

Czy słusznego oburzenia przeciwko faszystowskim wybrykom nie zechce się wykorzystać dla wprowadzenia na Uniwersytecie dyscyplinarnego stanu wyjątkowego?

P.S. — „Patrioci dyscyplinarni” ujawnili, o co im chodzi. W nowej ulotce, sygnowanej „Studenci UW” proszą oni władze Uczelni o usunięcie „rozrabiaków” z Uniwersytetu.

Czy jest to „oddolna” inicjatywa, poprzedzająca odgórne represje?

DZIWNY „POECI”

Antysemityzm przymusowy i oficjalnie lansowany — z trudnością znajduje zwolenników. Trudno ludzi namówić na faszyzm, ani na szczegółowy, ani na generalny, ani na generałowy. Cóż zatem robić?

Antysemici wystąpili „nieoficjalnie” i nie samodzielnie: napisali wierszyk*, który rozsyłają na Uniwersytecie. W tym wierszyku cytują kogoś, kto powiedział „mądrze” o piątej kolumnie. Antysemici, czy nikt wam nie powiedział o piątej kolumnie?

Nie lubicie rozgłosu. Jesteście cisi. Chcecie Żydów wysłać za morze. Czy nie lepiej was wysłać do sanatorium? Antysemici, trzeba wam pomóc, władza was potrzebuje. Leczą się.

A co będzie, jeśli się wyleczycie? Komu wasz antysemityzm się przyda? Jak zawsze będziecie cisi. Może łatwiej wam pisać raporty niż wierszyki? Męczyliście się niepotrzebnie. Nie skorzystamy.

1. III. 68 w auli UJ w Krakowie studenci uchwalili rezolucję, domagającą się wypełnienia Konstytucji w dziedzinie swobód obywatelskich, którą przekazano do rozpatrzenia KW PZPR z prośbą o ogłoszenie w prasie i o ustosunkowanie się do niej w ciągu 48 godzin.

Uchwalono akt solidarności ze studentami Warszawy.

O godz. 12 na Rynku Krakowskim odbył się wiec studentów.

O godz. 19 odbyło się w Żaczku spotkanie z Rektorem.

* Wierszyk podajemy w aneksie na str. 139.

O godz. 20 na Rynku odbył się kolejny wiec, w którym brało udział kilka tysięcy studentów. W wyniku rzeczowej perswazji przedstawiciele ZSP wiec miał przebieg spokojny, bez ekscesów i bójek.

Wszystkie uczelnie uchwaliły rezolucje, które przedstawiono władzom.

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji.

Artykuł 71 § 1 Konstytucji PRL.

PRAWA OBYWATELSKIE ZNÓW ZAGROŻONE!

Przeciwko zdjęciu „Dziadów” zaprotestowało już ponad 3 tysiące studentów warszawskich, protestowali studenci Krakowa i Wrocławia, protestowała Komisja Repertuarowa SPATiF, protestowało prezydium polskiego PEN-Clubu oraz nadzwyczajne walne zebranie oddziału warszawskiego Związku Literatów Polskich. Studenci nie są osamotnieni!

Art. 71 Konstytucji głosi: PRL zapewnia obywatelom wolność druku, zgromadzeń, wieców, pochodów i manifestacji. Artykuł ten został naruszony!

Władze bezpieczeństwa zatrzymały ponad 30 uczestników demonstracji przeciwko zakazowi wystawiania „Dziadów” w Teatrze Narodowym. Władze administracyjne ukarały 9 uczestników wysokimi grzywnami.

Władze uniwersyteckie wszczęły postępowanie dyscyplinarne przeciwko 8 uczestnikom demonstracji. Jednemu z nich odebrano stypendium.

W oczywistym związku ze sprawą „Dziadów” zawieszono dwóch kolegów w prawach studenta. Powołano się przy tym na nieuzasadnione podejrzenia służby bezpieczeństwa, wykorzystane w osławionej ulotce faszystowskiej.

Studentów, przesłuchiwanym masowo przez organa bezpieczeństwa, szantażuje się relegowaniem z uczelni.

Represje dotyczą nie tylko kilkunastu kolegów, dotyczą nas wszystkich, są wymierzone w całe środowisko studenckie.

Pamiętamy, do czego prowadzi deptanie elementarnych swo-

bód obywatelskich. Prawa, które usiłuje się nam odebrać, są potrzebą elementarną, równie jak chleb. Nie możemy ustąpić. Mamy takie same prawa jak czechosłowaccy studenci i te same środki obrony.

Z ostatniej chwili: dwóch studentów zostało wyrzuconych z Uniwersytetu. Czy nie zaprotestujemy przeciwko tej haniebnej decyzji?

WIEC W OBRONIE SWOBÓD DEMOKRATYCZNYCH
PIĄTEK GODZ. 12-TA
DZIEDZINIEC U.W.
PRECZ Z REPRESJAMI!
AUTONOMIA UNIwersYTETU ZAGROŻONA!

My, studenci uczelni warszawskich, zebrani na wiecu w dniu 8 marca 1968 r. oświadczamy:

Nie pozwolimy nikomu deptać Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Represjonowanie studentów, którzy protestowali przeciwko haniebnej decyzji zakazującej wystawiania „Dziadów” w Teatrze Narodowym, stanowi jawne pogwałcenie Art. 71 Konstytucji.

Nie pozwolimy odebrać sobie prawa do obrony demokratycznych i niepodległościowych tradycji Narodu Polskiego.

Nie umilkniemy wobec represji.

Żądamy unieważnienia decyzji o usunięciu kolegów Adama Michnika i Henryka Szlajfera.

Żądamy umorzenia postępowania dyscyplinarnego przeciw Ewie Morawskiej, Marcie Petruszewicz, Józefowi Dojczgewartowi, Marianowi Dąbrowskiemu, Sławomirowi Kretkowskiemu, Janowi Lityńskiemu, Wiktorowi Nagórskiemu i Andrzejowi Polowczykowi, obwinionym o udział w demonstracji studenckiej po ostatnim przedstawieniu „Dziadów”.

Żądamy przywrócenia Józefowi Dojczgewartowi należnego mu stypendium.

Domagamy się, aby w terminie 2-tygodniowym od dnia dzisiejszego Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego Henryk Jabłoński oraz Rektor Uniwersytetu Warszawskiego udzielili bez-

pośrednio zbiorowości studenckiej odpowiedzi na powyższe żądania.

My, studenci Warszawy, zebrani na wiecu w dniu 8 marca, wyrażamy pełne poparcie dla rezolucji Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Literaci potępiłi zaostrenie cenzury i zdjęcie z afisza „Dziadów” Adama Mickiewicza.

Solidaryzujemy się z głosem środowisk twórczych w obronie kultury i swobód obywatelskich.

SPRAWY, PORUSZONE W TRAKCIE ROZMOWY DELEGACJI WIECU STUDENCKIEGO Z PROREKTOREM RYBICKIM (8. III.)

1. Sytuacja, zaistniała w związku z interwencją ORMO. Zwrot zabranych legitymacji i indeksów. Wypuszczenie studentów, zatrzymanych w autobusach (załatwione pozytywnie: telefony, prof. Bobrowski).
2. Interwencja MO. Odwołanie wyznaczonego na poniedziałek (11. III.) spotkania w Auditorium Maximum, bo Rektor nie zdążył do tego czasu ustalić, kto spowodował interwencję. Spotkanie w tej sprawie z delegacją we wtorek (12. III.); wtedy ustalenie terminu spotkania z ogółem studentów. Telefony Rektora — próba uzyskania natychmiastowego wycofania interwencji. (Uwaga: wiecu 11. III. nie odwołano. Spotkanie z delegacją już się później nie odbyło; kilku członków delegacji aresztowano).
3. Obrona „dobrego imienia studenta”. Sprawa ulotek: na zewnątrz mówi się, że to ta sama wąska grupa dla siania zamętu kolportuje oba typy ulotek, na Uniwersytecie — zakaz (?) kolportowania tych spraw do czasu wyjaśnienia, kto jest autorem. Dlaczego nie czeka się z tym przy omawianiu wydarzeń poza Uniwersytetem. Czy Rektorat

- mógłby wskazać sposób obrony dobrego imienia wszystkich studentów? (Względnie umożliwić legalny sposób bronięcia się atakowanym osobom).
4. Sprawa dyscyplinarek — „Dziady” (8 nazwisk).
Szanse umorzenia, jawność. Pytania skierowane do Prorektora Bazylowa — w zasadzie brak odpowiedzi.
 5. Usunięcie Michnika i Szlajfera.
Szansa zmiany decyzji (nie natychmiast i nie w Warszawie).
Podstawy prawne — sporne.
 6. Dialog studenci — pracownicy.
Czy wina za trudności w nawiązaniu kontaktów ze studentami nie leży w charakterze „życia politycznego” na UW? Czy nie ponoszą odpowiedzialności ludzie, którzy organizują spotkania typu „Liberale wśród marksistów” czy „NRF i Izrael”, a uchylają się od rzeczowego przedyskutowania problemów gospodarki i polityki.
Ustalenie form trwałego kontaktu Rektorat — studenci.
 7. Zebrania, dyskusje.
Usuwanie z ZMS-u za odmiennosc poglądów uniemożliwia legalną i spokojną konfrontację punktów widzenia. Istniejące formy dyskusji w ZMS, ZSP nie wystarczają.
-

W poniedziałek w dniu 4 marca usunięto z Uniwersytetu Warszawskiego studenta historii Adama Michnika i studenta ekonomii politycznej Henryka Szlajfera. Studentów tych zawiadomiono, że zostali usunięci decyzją Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego Henryka Jabłońskiego. Motywów tej decyzji nie spreycyzowano. Fakt usunięcia podano do wiadomości publicznej w środę dn. 6 marca na otwartej części zebrania POP PZPR przy UW. Prorektor UW Zygmunt Rybicki spytany na tym zebraniu stwierdził, że relegacja nie nastąpiła w związku ze śledztwem przeciwko Michnikowi i Szlajferowi, którym nie zostało udowodnione żadne przestępstwo. Jako podstawę prawną decyzji rektor Rybicki podał „ogólny nadzór”, który ministrowie sprawują nad podległymi im instytucjami. Jednak możliwość podejmowania konkretnych decyzji o usuwaniu z uczelni należy do kompetencji Komisji dyscyplinarnej. Komisja taka nie wydała w tej sprawie żadnego orzeczenia. Zarówno usunięcia studentów, jak i uprzednio wszczęte postępowanie dyscyplinarne, wytoczone w związku z odbytą we wtorek 30 stycznia demonstracją młodzieży Warszawy

przeciwko zdjęciu „Dziadów” — wywołały reakcję środowiska akademickiego. W piątek 8 marca w południe studenci Warszawy zebrali się na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego. Rano tego dnia szereg studentów aresztowano. Przed południem pojawiło się w okolicach Uniwersytetu kilkanaście autobusów z napisem „Wycieczka”. W kilka minut po dwunastej część tych autobusów wjechała na teren Uniwersytetu. Studenci, zebrani na dziedzińcu, uchwalili dwie rezolucje. Pierwsza z nich wyrażała zaniepokojenie z powodu ostatnich wydarzeń na Uniwersytecie. Żądano w niej przywrócenia praw studenckich Michnikowi i Szlajferowi, umorzenia postępowań dyscyplinarnych, wytoczonych w związku ze sprawą „Dziadów” i przywrócenia należnego stypendium jednemu ze studentów. Domagano się, aby w terminie 2-tygodniowym Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Rektor udzielili odpowiedzi zbiorowości studenckiej. Druga rezolucja była wyrazem solidarności ze środowiskami twórczymi, potępiającymi ostatnie przejawy ingerencji władz w sprawy kultury. Przebieg wiecu akademickiego był nieustannie zakłócany działalnością kilkuset przybyłych na Uniwersytet pasażerów autobusów, którzy okazali się zorganizowanymi bojówkarzami. Szereg studentów i studentek pobito. Na prośbę Rektora zebrani przed Pałacem Kazimierzowskim studenci wyłonili delegację. Już po zakończeniu wiecu trzy osoby z delegacji zostały aresztowane. Są to: Irena Lasota, Jadwiga Staniszkis-Lewicka i Barbara Toruńczyk. W trakcie rozmów delegacji z Rektorem autobusy opuściły Uniwersytet i na żądanie prof. Bobrowskiego uwolniono z autobusów zatrzymanych studentów. Studenci rozeszli się sprzed gmachu Rektoratu. Nie zdołali jednak wyjść na ulicę. Z bramy uniwersyteckiej wpadły na dziedziniec uzbrojone w pałki oddziały milicji. Jednocześnie uzbrojeni w pałki cywile wkroczyli znowu na Uniwersytet. Rozpoczęto bicie studentów, które kontynuowano na Krakowskim Przedmieściu. Milicja wkroczyła na tereny Akademii Sztuk Pięknych. Aż do późnych godzin wieczornych odbywały się w różnych punktach Warszawy studenckie demonstracje, brutalnie rozpędzane przez milicję. W sobotę 9 marca warszawska prasa poranna zamieściła notatki, w których potępiono wystąpienia studenckie; przypisano je złotej młodzieży i chuliganom. Oburzeni studenci zebrali się w Gmachu Głównym Politechniki. Uchwalono rezolucję, wyrażającą solidarność z żądaniami wiecu uniwersyteckiego. Potępiono akcję milicji, zażądano zwolnienia aresztowanych, napiętnowano autorów notatek w prasie. Uformowane pochody studenckie zostały rozbite przez milicję, która użyła pałek i gazów łzawiących.

Studencki Komitet
Delegatów Wydziałowych
powołany w związku z wydarzeniami
na UW od 8. III. 68

IZBA ADWOKACKA W WARSZAWIE

Studencki Komitet przekazuje Izbie Adwokackiej tekst rezolucji, uchwalonej na walnym zebraniu studentów Uniwersytetu Warszawskiego w obecności Rektorów, Senatu i pracowników naukowych, przedstawiającej nasz stosunek do ostatnich wydarzeń, znajdujących często swój epilog w sądach.

Wyrażamy nasze najwyższe uznanie wszystkim adwokatom, broniącym studentów zatrzymanych i aresztowanych w ostatnich dniach.

Wyrażamy nadzieję, że znajomość tekstu naszej rezolucji umocni Was w świadomości prawdziwego politycznego charakteru zgromadzenia studenckiego, które miało miejsce w dniu 8 marca 1968.

Komitet nasz został powołany przez studentów wszystkich wydziałów na ogólnych zebraniach, zwołanych przez Dziekanaty.

Zadaniem naszego Komitetu jest współpraca z Komisją Senacką, badającą wypadki z dnia 8 marca oraz reprezentacja interesów i postulatów studenckich.

REZOLUCJA STUDENTÓW, ZGROMADZONYCH W AULI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ W DN. 9 MARCA 1968 R.

My, studenci warszawcy, zgromadzeni w tej auli, walczący o obronę swobód obywatelskich,
protestujemy przeciwko stalinowskim metodom traktowania studentów,

protestujemy przeciwko stosowaniu przemocy i biciu kobiet,
żądamy podania rzeczywistych i obiektywnych informacji o zajściach w dn. 8 marca 1968.

My, studenci, zebrani w dniu 11. III. 1968 w Sali Aud. Maximum UW, poruszeni i wstrząśnięci wydarzeniami, które ostatnio miały miejsce na terenie uczelni warszawskich i na ulicach naszego miasta, powodowani obywatelską troską, oświadczamy:

Obecna sytuacja na terenie warszawskich uczelni jest wynikiem naruszania podstawowych swobód demokratycznych, łamania elementarnych praw ludzkich i zasad współżycia społecznego.

PROTESTUJEMY

przeciwko naruszaniu praworządności, przeciwko pogwałceniu Konstytucji PRL, przeciwko ingerencji władz bezpieczeństwa w życie akademickie, przeciwko brutalnym akcjom, podjętym wobec studentów przez umundurowaną milicję i cywilne bojówki, przeciwko wszelkim próbom siania waśni w społeczeństwie polskim, w szczególności przeciwko próbom stworzenia rozdzwiewku między klasą robotniczą a studentami, potępiamy wszelkie przejawy antysemityzmu.

OŚWIADCZAMY

że zachowanie studentów na zgromadzeniu akademickim w dniu 8 marca 1968 było opanowane i rozważne. Potępiamy próby prasy warszawskiej przedstawienia wydarzeń na uczelniach jako działalności bananowej młodzieży i chuliganów.

PYTAMY

1. Kto wezwał bojówki, które w dn. 8 marca 68 pojawiły się przed gmachem UW jeszcze przed rozpoczęciem wiecu akademickiego?
2. Kto zezwolił uzbrojonym w pałki bojówkom na wkroczenie na teren uczelni?
3. Kto ponosi odpowiedzialność za brutalne akcje milicji?
4. Kto jest autorem kłamliwych artykułów, które na temat zajęć opublikowała prasa warszawska?

ŻĄDAMY

1. Przywrócenia pełnych praw akademickich studentom, usuniętym z Uniwersytetu nie opartą o odpowiednie przepisy decyzją Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz umorzenia wszelkich kroków represyjnych, wszczętych z powodów politycznych przez Komisję Dyscyplinarną.

Usuniętych studentów, naszych kolegów, przeciwko którym

wymierzone są represje i o których prasa rozpowszechnia oszczercze informacje uważamy za członków naszej społeczności akademickiej.

2. Natychmiastowego uwolnienia wszystkich studentów i pracowników naukowych, zatrzymanych i aresztowanych w związku z ostatnimi zajściami.
3. Surowego potępienia i niezwłocznego ukarania winnych wkroczenia milicji i cywilnych bojówek na teren warszawskich uczelni.
4. Całkowitej rekompensaty za szkody fizyczne i moralne, wyrządzone ofiarom zajęć.
5. Niezwłocznego sprostowania przez prasę kłamliwego obrazu wydarzeń i opublikowania nazwisk osób, odpowiedzialnych za wszczęcie represji skierowanych przeciwko studentom.
6. Zapewnienia instytucjonalnej gwarancji przestrzegania zasad wolności nauki i swobód akademickich.

Domagamy się przywrócenia prawa do obrony w postępowaniu dyscyplinarnym, przywrócenia jawności rozpraw. Domagamy się prawnej gwarancji przestrzegania autonomii wyższych uczelni.

Z największą rozwagą spełniamy i spełniać będziemy spoczywające na nas akademickie obowiązki. Nie zawieziemy zaufania społeczeństwa, strzec będziemy wolności i wszystkich zdobyczy socjalizmu.

Niniejsze oświadczenie kierujemy do Władz Uczelnianych, Sejmu, Prezesa Rady Ministrów PRL, do Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz do prasy warszawskiej.

Oświadczenie powyższe uchwalono w obecności Senatu i grona pracowników naukowych. Za przyjęciem oświadczenia głosowało około 3 tysięcy studentów przy jednym głosie przeciw i jednym wstrzymującym się.

Warszawa, 11. III. 68

DO WŁADZ UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Stanowisko studentów Wydziału Historycznego w sprawie zajęć na terenie UW w dniu 8-9 marca 68.

Dnia 8. 03. 68 na terenie Uniwersytetu Warszawskiego odbył

się wiec. Uważamy, że wobec zakazu JM Rektora UW wiec ten nie powinien się odbyć. Uważamy jednak, że na fakt odbycia się wiecu i masowego w nim udziału studentów wpłynęła napięta atmosfera na UW, której nie rozładowały właściwe posunięcia władz Uniwersytetu.

Jest ubolewania godne, że zakaz odbycia się wiecu został ogłoszony na około 2 godziny przed jego rozpoczęciem.

Na dramatycznym przebiegu wypadków zaważył wjazd na teren UW kilku autokarów, wypełnionych ludźmi, nie będącymi ani pracownikami naukowymi ani studentami uczelni oraz późniejsza brutalna interwencja milicji w chwili rozchodzenia się zgromadzonych.

Żądamy, aby wszelkie sprawy, związane z dyscyplinarnymi wykroczeniami studentów były rozpatrywane wyłącznie przez kompetentne władze UW zgodnie z obietnicą JM Rektora.

Żądamy ukarania winnych brutalnej interwencji milicji i za doświadczenia pobitym i uszkodzonym.

Zwracamy się do Komisji Senackiej UW z żądaniem spowodowania zamieszczenia w prasie sprostowań fałszywych relacji o przebiegu wypadków na terenie UW.

Żądamy zwolnienia zatrzymanych studentów.

Protestujemy przeciwko brutalnemu znęcaniu się nad studentkami.

Potępiamy fakt ukazania się ulotek o antysemitkiej treści.

Potępiamy próby skłócenia studentów z robotnikami.

Zebrani pracownicy naukowcy i studenci Wydziału Historycznego uchwalili rezolucję jednomyślnie.

Uprzejmie prosimy w wypadku powoływania się na niniejszą rezolucję o przytaczanie jej w całości.

Warszawa, dnia 11 marca 1968 r.

Profesorowie i studenci Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, głęboko wztrząśnięci wydarzeniami na wyższych uczelniach warszawskich w dniach 8, 9, 11 marca br., na zebraniu wspólnym w dniu 11 marca 1968 postanowili:

1) zaprotestować gorąco w imię zagrożonej kultury polskiej przeciw brutalnym akcjom przemocy, skierowanym przez władze

porządkowe przy rozpędzaniu zgromadzeń studenckich, domagających się praw, zagwarantowanych Konstytucją PRL;

2) wyrazić pełną solidarność z tymi deklaracjami związków i stowarzyszeń twórczych, które występowały w obronie swobód, koniecznych dla rozwoju kultury narodowej;

3) żądać jawności życia politycznego i w związku z tym prawdziwych informacji w prasie, radio, oraz wszelkich ośrodkach, służących kształtowaniu opinii publicznej;

4) domagać się przestrzegania ustalonych norm prawnych przy zatrzymywaniu i osadzaniu w areszcie uczestników zgromadzeń publicznych, przywracając uprawnienia, przysługujące uczelniom oraz niezależnym sądom PRL;

5) żądać pociągnięcia do odpowiedzialności tych wszystkich funkcjonariuszy, którzy naruszyli praworządność państwa socjalistycznego;

6) odrzucić z całą stanowczością i oburzeniem te wystąpienia na łamach prasy, które usiłując skłócić pracowników naukowych z polską klasą robotniczą oraz wzbudzić niskie uczucia nienawiści narodowej, okrywają nasz kraj hańbą, kraj, tworzący socjalizm w oparciu o najlepsze tradycje polskiej tolerancji i poszanowania człowieka;

7) oświadczyć, że jako świadomi obywatele PRL podejmiemy nieustępliwą walkę z wszelkimi prowokacjami reakcji i faszyzmu, który usiłował zetrzeć nasz kraj z mapy świata.

Tu następuje 125 podpisów profesorów
i studentów.

W dniu 8. III na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, już po zakończeniu wieceu doszło do brutalnego ataku na studentów i pracowników naukowych.

My, pracownicy naukowcy i dydaktyczni Wydziału Filozoficznego UW wyrażamy stanowczy protest i potępienie tego aktu przemocy. Akcja ta stanowi otwarte pogwałcenie zasad socjali-

stycznej praworządności i może spowodować nieobliczalne szkody moralne i polityczne w środowisku studenckim. Jesteśmy także oburzeni stanowiskiem, zajęтым przez prasę, która świadomie zniekształca obraz wydarzeń i dezinformuje społeczeństwo. Niektóre jej organy usiłują szerzyć nastroje antysemickie, a także poróżnić klasę robotniczą ze środowiskiem akademickim. Postępowanie takie może mieć poważne demoralizujące skutki. Przywiązani do najszczytniejszych ideałów socjalizmu i humanizmu solidaryzujemy się z rezolucją studentów Warszawy, powziętą w obecności Dziekana W.F. na zebraniu w dniu 11 bm., wyrażamy także pełne uznanie dla godnej odpowiedzialnej postawy zebranych studentów.

My, pracownicy naukowci W.F. UW, zebrani w dniu 11 marca 1968 r. zwracamy się do Senatu i JM Rektora UW z apelem, aby:

1. JM Rektor i Senat zabezpieczyli studentom możliwość wypowiedziania w sposób legalny swoich poglądów zarówno wobec władz jak i wobec współkolegów, bowiem istniejące formy instytucjonalne okazały się niewystarczające, co między innymi doprowadziło do wydarzeń w dn. 8 marca br.

2. Senat i JM Rektor zwrócili się do odpowiednich władz o ujawnienie odpowiedzialnych za brutalne pobicie studentów i pracowników naukowych przez MO i cywilne bojkówki na terenie uczelni i na ulicach miasta. Umożliwiłoby to ukaranie winnych zgodnie z prawem PRL.

3. Senat i JM Rektor zwrócili się od odpowiednich władz z żądaniem natychmiastowego zwolnienia aresztowanych studentów i pracowników naukowych UW oraz z żądaniem umorzenia wszelkiego postępowania karnego które zostało lub ma być wszczęte wobec studentów i pracowników naukowych w związku z ostatnimi wydarzeniami. Prosimy również o umorzenie wszelkiego postępowania dyscyplinarnego wobec tych osób;

4. Senat i JM Rektor spowodowali zamieszczenie w prasie, radio i TV komunikatu, prostującego kłamliwe wiadomości prasowe, szkalujące dobre imię Uniwersytetu i jego studentów i zawierającego zgodny z rzeczywistością opis wydarzeń w oparciu o pełną ich dokumentację;

5. Senat i JM Rektor wystąpili do Sejmu PRL o ustanowienie prawnych gwarancji autonomii wyższych uczelni;

6. Senat i JM Rektor przedstawili studentom i pracownikom naukowym UW na wspólnym zebraniu w możliwie najkrótszym czasie decyzje podjęte w celu zlikwidowania napięcia powstałego w wyniku ostatnich wydarzeń oraz zapewnili stałe informowanie o postępkach w realizacji tych decyzji.

Oświadczamy, że tylko zrealizowanie słusznych postulatów środowiska akademickiego może zapewnić właściwe warunki do pracy wychowawczo-dydaktycznej i zapobiec narastaniu uzasadnionego rozgoryczenia.

DO OB. MINISTRA KULTURY I SZTUKI LUCJANA MOTYKI

Zebrani w dniu 12 marca 1968 roku grono pedagogiczne, pracownicy i ogół studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, po odbyciu obszernej dyskusji uchwalili wspólną rezolucję następującej treści:

1. zdając sobie w pełni sprawę z wielkich zadań, stojących przed studentami uczelni artystycznych, przyszłymi budowniczymi kultury socjalistycznej w Polsce Ludowej, pedagodzy i studenci PWSM solidaryzują się całkowicie z polskim środowiskiem akademickim, dla którego podstawową i drogą jest sprawa socjalizmu i demokracji;

2. głęboko wstrząśnięci wypadkami, jakie miały miejsce w ostatnich czasach w warszawskich wyższych uczelniach, zebrani protestują przeciwko brutalnej akcji władz porządkowych, jak również przeciwko naruszaniu praworządności i autonomii wyższych uczelni;

3. zebrani, protestując przeciw fałszywym, jednostronnym informacjom, podawanym przez prasę i radio, dezorientującym opinię publiczną, obrażającym godność i dobre imię studenta polskiego, apelują do prasy, do radia i do telewizji o podanie pełnej, obiektywnej wersji ostatnich wydarzeń;

4. zebrani protestują przeciwko próbom przeciwstawienia młodzieży akademickiej i inteligencji twórczej klasie robotniczej, z którą tworzą wspólnie społeczeństwo socjalistyczne;

5. zebrani domagają się ustalenia odpowiedzialności za maltretowanie studentów na terenie niektórych wyższych uczelni i

domów akademickich, między innymi Dziekanki, zamieszkałej przez studentów PWSM;

6. zebrani apelują do władz o uwolnienie aresztowanych studentów i pracowników naukowych, jak również o zaniechanie w stosunku do nich dalszych represji;

7. pedagodzy, pracownicy i studenci PWSM odcinają się od wszelkich prób wywołania prowokacji antysocjalistycznych, fałszywostw i antysemitów;

8. zebrani wyrażają przekonanie, że pełne wykorzystanie ogromnych możliwości, jakie stawia przed studentami i inteligencją twórczą Polska Ludowa, możliwe jest jedynie w warunkach przestrzegania praworządności i swobód obywatelskich, zagwarantowanych przez Konstytucję PRL.

Rezolucja została przyjęta jednogłośnie.

REZOLUCJA

My, młodzi pracownicy naukowo-dydaktyczni i naukowo-techniczni Instytutu Matematycznego UW, zebrani dn. 12. 03. 1968 r., poruszeni ostatnimi zdarzeniami, stwierdzamy co następuje:

Protestujemy

— przeciwko całkowicie nieuzasadnionej interwencji organów porządkowych i innych osób w dniu 8. 03. na terenie UW.

— przeciwko niezwykle brutalnym metodom, stosowanym przez milicję i ORMO w czasie rozpędzania zgromadzeń studenckich. Szczególnie oburzające jest tego rodzaju postępowanie w stosunku do kobiet i dziewcząt.

— przeciwko fałszowaniu przez prasę sensu i przebiegu demonstracji studenckich oraz wybitnie antysemitom akcentom, zawartym w niektórych artykułach (np. w haniebnym artykule, zamieszczonym w *Śłowie Powszechnym* z dnia 11. 03. 68).

— przeciwko stwarzaniu barier wewnątrz społeczeństwa, a w szczególności przeciwko separowaniu społeczności akademickiej od klasy robotniczej.

— przeciwko dezinformowaniu załóg warszawskich zakładów pracy oraz aktywu partyjnego co do tła, bezpośrednich przyczyn i charakteru zajęć oraz postulatów, wysuwanych w czasie zgromadzeń studenckich.

— przeciwko obniżaniu w oczach społeczeństwa autorytetu

profesorów wyższych uczelni, co znalazło między innymi swój wyraz w artykułach prasowych, wysuwających różne nieuzasadnione zarzuty pod ich adresem.

Uważamy

— że wychowanie świadomych i zaangażowanych w budowę socjalistycznego państwa obywateli możliwe jest w warunkach jedynie pełnej swobody wymiany poglądów, tak, jak tworzenie zaangażowanej sztuki możliwe jedynie w atmosferze swobody wypowiedzi twórczej.

— za niezbędne stworzenie w szkołach akademickich form, umożliwiających studentom swobodne wyrażanie swych przekonań.

Domagamy się

— wykrycia i przykładowego ukarania winnych brutalnego znęcania się nad studentkami i studentami w czasie zajęć.

— opublikowania na łamach prasy obiektywnego i zgodnego ze stanem faktycznym opisu przebiegu wypadków z podaniem tła zajęć oraz postulatów wysuwanych przez studentów.

— umorzenia postępowania karnego i dyscyplinarnego wobec studentów i pracowników naukowych, oskarżonych z racji udziału w ostatnich demonstracjach.

Zebrani stwierdzają, że są za ścisłym przestrzeganiem praworządności.

Rezolucja powyższa została podjęta jednomyślnie głosami około 60 osób, obecnych na sali.

UNIwersYTET WARSZAWSKI WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

Warszawa, dnia 12. III. 1968

Pracownicy naukowcy Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Warszawskiego zebrani na posiedzeniu w dniu 12. III. 1968 roku, nie wnikając w przyczyny tragicznych wydarzeń na terenie Uniwersytetu Warszawskiego w dniu 8. III. 1968 roku wyrażają stanowczy protest przeciw brutalnemu traktowaniu studentów, a zwłaszcza studentek przez nieumundurowane oddziały, które znalazły się na terenie Uniwersytetu Warszawskiego tego dnia.

Protestujemy przeciw enuncjacom prasy, radia, zniekształcającym przebieg wypadków oraz przeciw zamieszczanym w nich nieprawdziwym a krzywdzącym opiniom o młodzieży uniwersyteckiej.

Stwierdzamy, że nie ma żadnej sprzeczności ani rozbieżności celów i dążeń między studentami i pracownikami nauki a klasą robotniczą, stwierdzamy, że w momencie, kiedy przywrócono nam możliwość dyskusji i pracy dydaktyczno-wychowawczej z młodzieżą bez udziału czynników postronnych, studenci nasi wykazali, podobnie jak przed ostatnimi zdarzeniami, zdyscyplinowanie i zrozumienie swoich praw i obowiązków.

Podając do wiadomości studentów Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi jednomyślnie uchwalone oświadczenie pracowników naukowych naszego Wydziału ponawiam jeszcze raz apel o zachowanie dyscypliny oraz postawy godnej studenta Uniwersytetu Warszawskiego.

Wierzę, że mogę liczyć na Waszą dojrzałość i poczucie odpowiedzialności.

Otrzymują: Władze Uczelni
Komisja Studencka
KU PZPR
Rada Zakładowa ZNP

Dziekan Wydziału

U C H W A Ł A

Prezydium Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego przy Uniwersytecie Warszawskim podjęta w dniu 12. III. 1968 r.

Z uznaniem witając powołanie Komisji Senatu dla zbadania przyczyn i przebiegu wydarzeń w dniu 8. III. Prezydium Rady Zakładowej ZNP przy Uniwersytecie Warszawskim, powodując się głębokim zaniepokojeniem i troską szerokich mas pracowników naszej Uczelni, pragnie zwrócić uwagę na pewne sprawy, które na pewno staną się przedmiotem wnikliwej analizy, a w szczególności na:

- a) Właściwą ocenę stanowiska i środków przedsięwziętych przez Władze Uczelni w przededniu wydarzeń 8 marca.
- b) Wyjaśnienie, czy faktycznie zaistniały okoliczności uza-

sadniające użycie ORMO i MO przeciw studentom w wygasającej fazie zgromadzenia.

- c) Potrzebę wystąpienia z wnioskiem do odpowiednich władz o ukaranie osób winnych brutalnego zachowania się wobec pracowników i studentów UW, a mianowicie wdzierania się siłą do pomieszczeń uniwersyteckich, bicia i kopania kobiet itp.
- d) Rozważenia, czy słuszne było pociągnięcie do odpowiedzialności karnej zatrzymanych studentów w trybie Ustawy z dnia 22. V. 1950 roku o zaostreniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo.
- e) Niezbędność przekazania ustalonych przez Komisję faktów obrazujących zajścia w dniu 8. III. 68 do wiadomości publicznej, a to w związku z niepełną, jednostronną, a nawet nierzetelną informacją przekazywaną przez prasę i inne środki informacji.

(brak końca, ciąg dalszy nie zawierał podobno rzeczy istotnych.)

K O M U N I K A T

Prezydium Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich Uniwersytetu Warszawskiego, stojąc na gruncie obowiązków statutowych, uważając, że w chwili obecnej rzeczą najistotniejszą jest konsekwentne działanie w celu zlikwidowania skutków wydarzeń ostatnich dni, postanowiło:

1. Skierować do Sądu Powiatowego dla m. st. Warszawy przedstawicieli RU ZSP UW w charakterze obserwatorów toczących się rozpraw przeciwko studentom naszej Uczelni.
2. Zwrócić się do Sądu Powiatowego dla m. st. Warszawy o niestosowanie aresztu tymczasowego w wypadku przekazywania spraw do rozpatrzenia w trybie zwykłym.
3. Wystąpić do organów ścigania o niestosowanie trybu przyspieszonego i uproszczonego w stosunku do studentów Uniwersytetu Warszawskiego.
4. Wystąpić do Rady Okręgowej ZSP i Władz Uczelni o przekazywanie Radzie Uczelnianej ZSP UW list zatrzymanych studentów UW w celu umożliwienia nam zajęcia stanowiska w konkretnych sprawach.
5. Wystąpić do PZU o wypłacenie należytych odszkodowań

studentom, którzy zostali poszkodowani w wyniku zajęć, jakie miały miejsce na terenie Uniwersytetu Warszawskiego.

Komunikujemy, że we wszystkich wymienionych sprawach zostały już podjęte odpowiednie kroki.

We wszystkich sprawach związanych z zajęciami na naszej Uczelni prosimy kontaktować się z członkami Prezydium Rady Uczelnianej ZSP UW.

Rada Uczelniana Zrzeszenia Studentów Polskich Uniwersytetu Warszawskiego wyraża przekonanie, iż przedstawione stanowisko spotka się ze zrozumieniem, aprobatą i pomocą studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

P r e z y d i u m
Rady Uczelnianej ZSP UW

Warszawa dnia 13. III. 1968

Uniwersytet Warszawski
Wydział Matematyki i Fizyki

TABLICA OGŁOSZEŃ — MATEMATYKA

Rada Wydziału Matematyki i Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego na posiedzeniu nadzwyczajnym w dniu 13 marca 1968 r. jednomyślnie uchwaliła o godz. 20.30:

W głębokiej trosce o losy powierzonej nam młodzieży i w obliczu rozwijających się wydarzeń Rada Wydziału podejmuje następującą uchwałę:

Rada Wydziału potępia nieuzasadnioną akcję i brutalność władz porządkowych, zwłaszcza podczas zajęć na dziedzińcu Uniwersytetu w dniu 8 marca 1968 r.

Rada Wydziału uważa za godne ubolewania stanowisko, zajęte przez prasę, radio i telewizję, które początkowo nie dawały żadnych wiadomości o tych wydarzeniach, a następnie przyczyniły się do wzrastającej dezinformacji w tej sprawie.

Potępiamy pojawiające się w prasie w związku z obecnymi wypadkami artykuły ze sformułowaniami wybitnie antysemickimi.

Rada Wydziału jest głęboko zaniepokojona próbami wprowadzenia rozdzwiewku pomiędzy klasę robotniczą a społeczność akademicką, rozdzwiewku, do którego nie ma żadnych podstaw.

Na podstawie szeregu przeprowadzonych narad i spotkań ze

studentami stwierdzamy z przekonaniem, że istnieje poważny kapitał wzajemnego zaufania między młodzieżą a gronem nauczającym. Uważamy, że w oparciu o ten kapitał moglibyśmy przyczynić się w istotny sposób do rozładowania istniejących obecnie napięć. Przyczyniłoby się to do rozwoju naszej uczelni i ułatwiłoby wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym. Cel ten można będzie osiągnąć jednak pod warunkiem zapewnienia całemu środowisku akademickiemu należnych mu swobód uniwersyteckich.

Rada Wydziału zwraca się z gorącym apelem do studentów naszego Wydziału o wielką rozwagę w postępowaniu w tak niezwykle trudnej chwili. Jednocześnie Rada Wydziału dołoży wszelkich starań, aby zapewnić młodzieży pomoc i opiekę.

Dziekan Wydziału

(—) L. Sosnowski

(prof. dr Leonard Sosnowski)

Studenci Fizyki oświadczają, że jeśli Komitet Studencki podejmie decyzję w sprawie strajku protestacyjnego, studenci Fizyki poprą tę decyzję, niezależnie od sytuacji, w jakiej się znajdzie Komitet Studencki. Wniosek przyjęto w głosowaniu w obecności 250 osób, przy czterech głosach wstrzymujących się i żadnego przeciw.

13. 3. 1968

OSWIADCZENIE PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW WYDZ. EKON. POL. DN. 13. III. 1968

Studenci i pracownicy naukowcy Wydziału Ekonomii Politycznej UW protestują przeciw aktom brutalnej i nieuzasadnionej ingerencji milicji oraz grup uzbrojonych w pałki na terenie UW dnia 8 marca 1968 r. oraz przeciw licznym przejawom dezinformacji prasowej i radiowo-telewizyjnej w oświetlaniu przebiegu i ocenie tych wydarzeń. Nie wolno sprowadzać przyczyn wieceu w dniu 8 marca 68 r. do rozbijackiej działalności drobnej grupy studentów, inspirowanych przez siły wrogie socjalizmowi. Wiece ten był wyrazem autentycznych konfliktów, nurtujących całe środowisko studenckie.

Z satysfakcją stwierdzamy, że na Uniwersytecie został podjęty zasadniczy krok w kierunku zbadania źródeł, przebiegu i konsekwencji ostatnich wydarzeń. Wyrażamy pełne zaufanie dla powołanej przez Senat Komisji oraz dla współpracującego z nią Komitetu Studenckiego. Wzywamy studentów i pracowników Wydziału do udzielania wszechstronnej pomocy Komisji.

Przywiązujemy wielką wagę do tego, by wnioski Komisji pozwoliły nie tylko na pełną i prawdziwą ocenę ostatnich wydarzeń, lecz także na wytyczenie bardziej długofalowego programu realizacji polityczno-wychowawczych zadań Uniwersytetu.

Stwierdzamy, że:

1. praca dydaktyczna na UW rozwija się w sposób normalny.
2. Na UW panuje spokój mimo goryczy pozostałej po wydarzeniach z dnia 8 marca, pogłębianej przez krzywdzące i nieprawdziwe komentarze prasy.
3. Rozwija się szeroki ruch studencki, ożywiony troską o socjalizm. Pogłębia się wzajemne zrozumienie i rzeczowa współpraca młodzieży studenckiej i pracowników naukowych.
4. Profesura i studenci w silnym poczuciu jedności celów z ludźmi pracy w całej Polsce pragną zacieśnienia kontaktów ze środowiskiem robotniczym Warszawy.

W naszych wysiłkach nie możemy obejść się bez pomocy władz. Za najważniejszą skuteczną formę takiej pomocy uważamy natychmiastowe zwolnienie zatrzymanych i aresztowanych w związku z ostatnimi wydarzeniami studentów i pracowników naukowych oraz ponowne rozpatrzenie spraw, w których zapadły już wyroki wydane w trybie przyspieszonym. Rozumiemy przy tym, że nastąpi zaprzestanie jakichkolwiek nowych kroków represyjnych oraz powstrzymanie się od wszystkiego, co mogłoby grozić jątrzeniem atmosfery politycznej na uczelniach i poza nimi.

Uważamy, że relegowanie studentów z Uniwersytetu nie może dokonywać się inaczej jak tylko w drodze jawnego postępowania dyscyplinarnego.

Liczymy na ukaranie sprawców, odpowiedzialnych za brutalne pobicie studentów i pracowników naukowych.

Należy rozpatrzyć problem autonomii dla wyższych uczelni i gwarancji niezbędnych dla ich przestrzegania.

Studenci i pracownicy Wydziału stanowczo odcinają się od elementów chuligańskich oraz od tych, którzy ostatnie wydarzenia chcą wykorzystać dla celów sprzecznych z rozwojem socjalizmu i demokracji w Polsce. Najgłębiej związani ze sprawą Polski socjalistycznej chcemy sprawie tej służyć ze wszystkich sił.

Niniejszy tekst został ustalony przez Komisję pod kierownictwem

Do
Obywatela Prezesa Rady Ministrów PRL
Józefa Cyrankiewicza

My, Warszawscy studenci oświadczamy, że masowe wystąpienia młodzieży akademickiej na terenie całego kraju są ruchem w obronie praworządności i poszanowania Konstytucji PRL. Działając na podstawie art. 83 Konstytucji PRL zwracamy się do Was, Obywatelu Premierze, z prośbą o odpowiedź na pytania:

1. Co zamierza zrobić Rząd celem ukarania winnych brutalnej akcji milicji na uczelniach.

2. Co zamierza zrobić Rząd celem zapewnienia pełnej rekompensaty ofiarom nadużycia władzy przez organa bezpieczeństwa: studentom i pracownikom naukowym pobitym lub aresztowanym w związku z ostatnimi wydarzeniami na uczelniach.

3. Co zamierza zrobić Rząd celem sprostowania rozpowszechnianych przez prasę, radio i telewizję kłamliwych i oszczerczych informacji o wydarzeniach w środowisku akademickim.

SUPLIKACJA STUDENCKA

My, studenci poznańscy, pochodzący ze wszystkich środowisk, obserwujemy z niepokojem wydarzenia, które w ostatnim czasie rozgrywają się w Warszawie.

Wyrażamy poparcie dla studentów warszawskich, których wystąpienia zostały niesłusznie uznane jako antysocjalistyczne.

Nasze żądania wyrażamy w następujących punktach:

1. Wznowienie wystawiania „Dziadów”.

2. Zlikwidowanie cenzury politycznej, stosowanej w środkach masowego przekazu.

Żądamy:

3. Natychmiastowego uwolnienia aresztowanych studentów i zaniechania represji w stosunku do nich.

4. Wyjaśnienia prawdziwych przyczyn wydarzeń warszawskich.

Solidaryzujemy się i pozdrawiamy bohaterskich studentów bratniej
CZECHOSŁOWACJI.

Wypełnienie postulatów przyczyni się do uspokojenia wzburzonego środowiska studenckiego przez co wzmacni się świadomość obywatelska, tak konieczna i potrzebna dla rozkwitu Polski Ludowej. Stwierdzamy, że w interesie studentów i całego narodu leży pełny rozwój socjalizmu na drodze demokracji.

STUDENCI M. POZNANIA (13. III.)

O D E Z W A

STUDENTÓW KRAKOWA DO SPOŁECZEŃSTWA

My studenci Krakowa, pragniemy poinformować cały naród o naszych postulatach i wypadkach, zaistniałych w ciągu ostatnich dni w Krakowie.

1. W pełni popieramy przemiany społeczne i ustrojowe, które zaszły w Polsce w 20-leciu powojennym. Popieramy i uznajemy jako jedynie możliwą w obecnej sytuacji politykę zagraniczną PRL.

2. Działamy z własnej woli w trosce o rozwój swobód demokratycznych w naszym kraju.

3. Wszelkie sugestie jakobyśmy działali w interesie sił wrogich Polsce Ludowej są nieprawdą.

4. Protestujemy przeciwko oszczerzym informacjom, jakie ukazały się w prasie na temat wystąpień studenckich. Informacje te błędnie określają przyczyny, przebieg i cele naszej akcji.

5. Stwierdzamy, że nie istnieją z naszej strony żadne rozbieżności między dążeniami robotników a dążeniami studentów. Równocześnie protestujemy z całą stanowczością przeciwko wytwarzaniu sztucznych przeszkód i sprzeczności między tymi środowiskami.

6. Żądamy przestrzegania i poszanowania swobód zagwarantowanych nam przez Konstytucję PRL.

7. Potępiamy i domagamy się ukarania funkcjonariuszy MO i ORMO odpowiedzialnych za brutalne i nieuzasadnione akcje wobec studentów w środowisku warszawskim i krakowskim.

8. Solidaryzujemy się z wystąpieniami innych studenckich środowisk.

9. Żądamy zwolnienia wszystkich studentów, zatrzymanych przez organa MO w czasie naszych wystąpień.

10. Żądamy opublikowania naszej uchwały w prasie, radio i telewizji.

Dnia 11 marca br. o godz. 12 uchwalona została rezolucja studentów Krakowa, zawierająca w/w punkty. Zażądaliśmy opublikowania jej w ciągu 48 godzin w prasie, radio i telewizji. Nie opublikowano jej. Ponownie zebraliśmy się o godz. 10 dn. 13 bm. na wiecu manifestacyjnym w obecności studentów wszystkich uczelni Krakowa, Rektora UJ i innych władz uczelni przed II-gim domem akademickim UJ. Stąd wyruszył pochód w kierunku Rynku Głównego, gdzie miał się odbyć wiec demonstracyjny. W pobliżu gmachu głównego LK zostaliśmy brutalnie zaatakowani przez siły MO i ORMÓ, posługujące się opancerzonym działkiem wodnym, granatami z gazem łzawiącym i pałkami. Dotkliwie pobito, skopano studentki i studentów, a także okolicznych przechodniów nie oszczędzając nawet dzieci ani leżących już na bruku. Trzeba dodać na podstawie oświadczeń wielu obecnych, że funkcjonariusze MO, biorący udział w akcji, byli w stanie podniecenia alkoholowego. Następnie milicja wdarła się do Collegium Novum, łamiąc przyrzeczenia pierwszego sekretarza KW PZPR Czesława Domagały, złożone w przeddzień na ręce Rektora UJ, głoszące, że w żadnej sytuacji organa MO nie wkroczą na teren Uniwersytetu. Masakra trwała dalej w zamkniętych pomieszczeniach przepełnionych gazem. Nie oszczędzono nawet profesorów i pracowników nauki. Poturbowano dziekana Wydziału Prawa i doc. dra Lesława Paulego, prof. dra Karola Estreichera, prof. dra Konstantego Grzybowskiego. Ranny był prorektor Adam Bielański i inni. Osoby te usiłowały powstrzymać milicyjnych siepaczy.

Przypominamy, że jest to drugi w historii UJ po wrześniu 1939 wypadek wtargnięcia uzbrojonych ludzi na teren Uniwersytetu.

Obywatele, wzywamy do poparcia nas w słusznej sprawie.

Nie dajcie się bałamucić kłamstwami prasy i radia.

Niech żyje prawdziwa wolność i demokracja.

Do użytku wewnętrznego

My, studenci Politechniki Warszawskiej zebrani na legalnym Wiecu w dniu 13. 03. 1968 r. w obecności JM Rektora i Senatu, składamy na ich ręce Rezolucję z niżej nast. postulatami prosząc o przekazanie jej tekstu do Sejmu PRL, KC PZPR i innych wyższych władz.

REZOLUCJA

W związku z tragicznymi zajściami w środowisku studenckim W-wy w ostatnich dniach, solidaryzując się ze studentami pozostałych Uczelni warszawskich i żądamy:

1. Przestrzegania Konstytucji PRL w szczególności § 71, który brzmi: „PRL zapewnia Obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji”,
2. Uwolnienia i zaprzestania represji w stosunku do wszystkich studentów Uczelni Warszawskich i opublikowania pełnej listy aresztowanych,
3. Ukarań winnych brutalnych akcji przeciwko studentom i publicznego ich napiętowania,
4. Zaprzestania prób skłócenia klasy robotniczej z postępową inteligencją i młodzieżą studencką,
5. Wyjaśnienia w prasie, radio i telewizji fałszywych informacji o zajściach oraz ich sprostowania,
6. Zapewnienia nietykalności i bezpieczeństwa studentom na terenach akademickich,
7. Nie wyciągania konsekwencji w stosunku do pracowników naukowych za poparcie udzielane studentom,
8. Usunięcia z terenów Uczelni i Domów Studenckich cywilnych pracowników MO i MSW,
9. Zdecydowanie odcinamy się od antysemityzmu i syjonizmu,
10. Apelujemy także do wszystkich studentów Polskich i całej młodzieży uczącej się o zwiększenie samokontroli i zapobieganie prowokacyjnym wystąpieniom ludzi z poza naszego grona, ludzi — obrażających imię studenta polskiego,
11. Żądamy kontynuowania w przyszłości spotkań Władz Uczelni z ogółem studentów na tematy nurtujące środowisko studenckie,
12. Żądamy jawności wszystkich rozpraw,
13. Żądamy umieszczenia naszej Rezolucji w prasie, radio i telewizji (w całości).

Jednocześnie zapewniamy Władze Uczelni i społeczeństwo, że chcemy uczyć się i budować Socjalizm w demokratycznej Ojczyźnie.

STUDENCI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Warszawa, dnia 13. III. 1968 r.

Powyzsza Rezolucja uzupełniona p. 12 wniesionym na wniosek ogółu studentów Politechniki Warszawskiej i jest uznana jedno-
głośnie za ważną przez ogół studentów P.W. zebranych na Wiecu
w dniu 13. III. 1968 r.

REZOLUCJA UCHWALONA PRZEZ STUDENTÓW SGGW W DNIU 14. III. 1968 NA WIECU

My, studenci SGGW, synowie chłopów, robotników i inteligencji
pracującej, świadomi swych praw i obowiązków wobec socjalis-
tycznej Ojczyzny, solidaryzując się ze studentami wszystkich uczel-
ni polskich żądamy:

1. Przestrzegania zasad Konstytucji PRL.
2. Zwolnienia zatrzymanych i aresztowanych studentów i pra-
cowników naukowych i nie wyciągania w stosunku do nich
żadnych konsekwencji.
3. Prawdziwych i rzetelnych informacji w prasie, radiu i tele-
wizji.
4. Sprostowania w prasie ogólnopolskiej kłamliwych i szkalu-
jących nas informacji.
5. Ukarania winnych brutalnych interwencji bojówek ORMO
i MO podczas ostatnich zajęć.
6. Przywrócenia autonomii wyższych uczelni.
7. Zniesienia tajności rozpraw dyscyplinarnych bez możliwo-
ści obrony.

PROTESTUJEMY!

1. Przeciwko próbom poróżnienia robotników i studentów.
2. Przeciwko próbom poróżnienia środowiska studenckiego i
poszczególnych uczelni.
3. Przeciwko utożsamianiu wystąpień studenckich z ekscesa-
mi chulikańskimi.

Chcemy się uczyć i pracować, budować socjalizm
w demokratycznej ojczyźnie.

Warszawa, dnia 13. 3. 1968 r.

My, studenci Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie głęboko wstrząśnięci wydarzeniami jakie miały miejsce w ostatnich dniach na terenach wyższych Uczelni warszawskich, zebrani w dniu 12. 3. 1968 roku — w obecności Panów Rektorów i grona profesorskiego, OŚWIADCZAMY:

1. Zdecydowanie odcinamy się od wybryków wichrzycieli politycznych i chuligańskiego zachowania się ludzi z marginesu społecznego.

2. Zgodnie z tradycją naszej Uczelni protestujemy przeciwko wytwarzaniu kampanii antysemickiej.

3. Protestujemy przeciwko tendencyjnemu informowaniu społeczeństwa, a zwłaszcza klasy robotniczej, o charakterze wystąpień studenckich.

4. Oburzeni zaistniałą sytuacją domagamy się ujawnienia i ukarania odpowiedzialnych za wtargnięcie na teren ASP i innych uczelni warszawskich bojówek uzbrojonych w pałki.

5. Żądamy natychmiastowego uwolnienia wszystkich studentów i pracowników naukowych zatrzymanych i aresztowanych w związku z ostatnimi zajściami.

6. Domagamy się publicznego procesu wszystkich uznanych za winnych.

Wyrażamy pełną solidarność ze wszystkimi współbrzmiącymi deklaracjami studentów Uczelni warszawskich.

Jesteśmy głęboko przekonani, że nasze żądania służą dobru całego Narodu i dalszemu rozwojowi naszej socjalistycznej ojczyzny.

Do wiadomości:

1. Ministerstwo Kultury i Sztuki
2. Poseł na Sejm dzielnicy Warszawa-Śródmieście
3. Zjazd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich
4. Główny Komitet Radia i Telewizji.

Komunikat z dnia 14. 03. 1968 r.

W 604-letniej historii Uniwersytetu Jagiellońskiego dwukrotnie naruszono wielowiekową uświęconą tradycję nietykalności tej starej uczelni.

Pierwszy raz uczynili to hitlerowscy bandyci z SS i Gestapo, kiedy to 4 listopada 1939 roku podstępnie aresztowano wielu profesorów Uniwersytetu.

Dnia 13. 03. 1968 roku zwarte formacje MO i ORMO wylały bramę główną Collegium Novum i Collegium Witkowskiego, gdzie przed gazem łzawiącym i pałkami schroniło się kilkaset studentek i studentów. Nie bacząc na udzielone JM Panu Rektorowi M. Klimaszewskiemu zapewnienie i gwarancję nietykalności uczelni MO, ORMO i ZOM rozpoczęły bez powodu i ostrzeżenia systematyczne demolowanie wnętrza, używając bomb z gazem łzawiącym i petard. Napotkane studentki i studentów oraz usiłujących ich bronić profesorów i asystentów brutalnie pobito lub zmasakrowano pałkami.

Wśród pobitych są:

Prof. dr Jan Bielański
Prof. dr Karol Estreicher
doc. dr Andrzej Kopf
doc. dr Emil Kornaś
doc. dr Lesław Pauli
dr Andrzej Górbiel.

Mieszkańcy Katowic!

Czy chcecie, aby uzbrojone po zęby formacje MO i ORMO biły bezbronne studentki?

Domagamy się przykładowego ukarania winnych!

Wzywamy Was do poparcia naszych słusznych żądań.

U C H W A Ł A

RADY WYDZIAŁU MATEMATYKI FIZYKI I CHEMII
UNIwersytetu Wrocławskiego z dn. 15. 03. 1968

Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego na nadzwyczajnym posiedzeniu w dn. 15. 03. 1968 r. działając zgodnie z Ustawą o Szkolnictwie Wyższym z dn. 3. 09. 1968 r. rozdz. II art. 99 pkt. 1 nakładającą na nas obowiązek kształcenia i wychowywania młodzieży studiującej na ideowych i światłych obywateli Polski Ludowej, oddanych sprawie socjalizmu postanowiła:

— wyrazić ubolewanie, że zbyt późne, niekompletne i tendencyjne informacje w prasie, radio i TV o genezie, przebiegu i charakterze wydarzeń na wyższych uczelniach w Polsce przyczyniły się do wzburzenia i nieufności młodzieży akademickiej,

- zaprotestować przeciwko próbom wywołania nastroju wrogości do studentów wśród robotników,
- potępić brutalne metody stosowane wobec studentów przez MO w różnych ośrodkach akademickich,
- potępić wszelkie przejawy działalności antysemitkiej,
- wyrazić zaniepokojenie atakami na pracowników nauki, ludzi pióra, cieszących się ogólnym uznaniem i szacunkiem,
- poprzeć żądania młodzieży domagającej się rzetelnej i wszechstronnej informacji o wydarzeniach w kraju i na świecie.

Stwierdzamy z głębokim zadowoleniem, że młodzież naszego Wydziału i całego Uniwersytetu Wrocławskiego wykazała powagę, opanowanie i pełną godności postawę i ufamy, że nadal ją zachowa. Równocześnie ubolewamy, że podejmowane przez wrocławską młodzież akademicką usiłowania, by nawiązać rzeczowe rozmowy z kompetentnymi władzami politycznymi i administracyjnymi nie dały rezultatu. Rada Wydziału wyraża najwyższe uznanie Jego Magnificencji Rektorowi Uniwersytetu ALFREDOWI JAHNOWI za odważne i pełne poczucia odpowiedzialności postępowanie w chwilach bardzo trudnych dla naszego Uniwersytetu.

Uchwała została podjęta jednomyślnie przy współudziale adiunktów i asystentów Wydziału, obecnych w czasie posiedzenia na Uczelni.

(—) Prof. dr Jan Rzewuski

R E Z O L U C J A

Pracowników naukowych i studentów Instytutu Orientalistycznego U.W. uchwalona na zebraniu w 15 Marca 1968 roku

My, pracownicy naukowi i studenci Instytutu Orientalistycznego U.W. zebrani w dniu 15 marca 1968 roku całkowicie solidaryzujemy się z uchwałą Rady Wydziału Filologicznego U.W., z dnia 12 marca 1968 roku.

Wyrażamy pełne poparcie dla działalności Komisji Senackiej i Tymczasowego Komitetu Studenckiego powołanych dla zbadania wszelkich spraw związanych z zająciami ostatnich dni. Jednocześnie powodowani głęboką troską o dalszą efektywną działalność Uniwersytetu w dziedzinie nauki i kultury narodowej:

1. Apelujemy do Władz Uniwersytetu Warszawskiego o dokładne zbadanie i stwierdzenie stanu faktycznego i prawnego naszej uczelni w dziedzinie autonomii.

2. Domagamy się przekazania pod kompetencję Władz Uniwersyteckich kontroli w stosunku do wszelkiej działalności wewnętrznej U.W.
3. Potępiamy wszelkie próby wzniesienia waśni narodowościowych.
4. Protestujemy przeciwko próbom poróżnienia klasy robotniczej z inteligencją.
5. Wnosimy o zreformowanie systemu rozpraw dyscyplinarnych w kierunku ich demokratyzacji.
6. Protestujemy przeciwko nieprawdziwym informacjom prasowym dotyczącym zajęć.
7. Domagamy się jawności postępowania w stosunku do studentów i pracowników naukowych U.W. zatrzymanych w okresie zajęć.

W razie jakiegokolwiek przytaczania tekstu niniejszej rezolucji żądamy przytaczania jej w całości.

Rezolucja powyższa została przyjęta jednogłośnie w głosowaniu jawnym.

Pracownicy Naukowi i Studenci
Instytutu Orientalistycznego
Uniwersytetu Warszawskiego.

Warszawa, dnia 15 Marca 1968.

Do Was, do moich studentów zwracam się z następującym komunikatem:

W ubiegłym tygodniu widziałem Waszą solidarną i spokojną postawę. Obyście w dalszym ciągu taką zachowali. Poprzecie w ten sposób wysunięte postulaty. Po Waszej stronie była jawnie okazywana sympatia społeczeństwa. W tej chwili chcę Wam powiedzieć jak zrozumiałem Wasz głos protestu. Oczekujecie poszanowania elementarnych praw człowieka, chcecie być świadkami swobodnej, rzeczowej i wszechstronnej dyskusji o wszystkich zjawiskach w życiu naszego państwa, kulturalnych i gospodarczych. Chcecie do tej dyskusji wnieść swój udział. Potępienie i oskarżenie bez prawa do równorzędnej obrony są niegodną formą dla tych, którzy te oskarżenia wygłaszają, a jednocześnie dowodzą braku szacunku wobec zniewolonych słuchaczy. Oczekujecie wolności słowa, bo wiecie, że brak tej wolności prowadzi do braku odpowiedzialności, to zaś z kolei powoduje katastrofalne skutki gospodarcze. Wolność słowa nie da się pogodzić z cenzurą. W nowo-

czesnym państwie cenzura jest anachronizmem (w naszym kraju przed stu laty wprowadzona przez zaborcę). Na znak mojej z Wami solidarności rozpocząłem wczoraj (17. III. 1968) GŁOŚDÓWKĘ.

Wstrzymam się tak długo od jedzenia jak długo Wasza rezolucja podjęta dn. 12. III. 1968 w auli Politechniki Wrocławskiej nie zostanie ogłoszona w prasie i telewizji w jej pełnym i niezmiennym brzmieniu.

Dr Ryszard K r a s n o d ę b s k i
(wykładowca matematyki Politechniki Wrocławskiej
i Politechniki Telewizyjnej)

DO I-SZEGO SEKRETARZA I BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

1. Z największą uwagą wysłuchaliśmy Waszego przemówienia z dnia 19. III. 68 r. Przedstawione przez Was stanowisko w sprawie naszego ruchu stwarza, jak sądzimy, perspektywy wspólnego dialogu. Możecie liczyć na nasze poparcie w walce z reakcją i z tymi siłami, które zamiast dialogu ze środowiskiem studenckim chcą używać argumentu siły.

2. Wydarzenia ostatnich dni wykazały autentyczną i solidarną siłę naszego ruchu. Nasza postawa wyrażona w rezolucjach, uchwalonych na legalnych wiecech dowodzi jednoznacznie, że stoimy na gruncie ustroju socjalistycznego, demokracji oraz przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

To, że ruch nasz objął wszystkie środowiska akademickie Polski dowodzi że podłożem jego są niepokoje realnie nurtujące nasze społeczeństwo. Głęboko społecznie zaangażowane środowiska studenckie musiały zareagować na tendencje regresu demokracji w naszym kraju. Najlepszym tego dowodem jest to, że ruch nasz zmuszony został obecnie do podjęcia aż takich form działania jak strajk.

3. Nasze żądania nie zostały wysłuchane. Nikt z władz partyjnych i państwowych, mimo naszych próśb, nie przyszedł do nas. W Waszym przemówieniu, Towarzyszu Sekretarzu, obiecaliście nam rozmowy.

Pytamy więc konkretnie: kiedy?

Mówiliście też, że niewinni nie będą karani. Pytamy więc, dlaczego dotychczas nie uwolniono naszych kolegów.

4. Stwierdzamy jeszcze raz, że ruch nasz jest autentycznym, masowym ruchem studenckim. Pytamy, dlaczego obarcza się odpowiedzialnością za obecne wydarzenia na uczelniach naszych wychowawców?

5. Liczymy, że Wy, Towarzyszu Sekretarzu, znajdziecie właściwe rozwiązanie obecnej sytuacji. Podstawowym warunkiem tego rozwiązania jest uchylenie i zaniechanie represji wobec studentów i pracowników naukowych. Dopiero wówczas powstaną warunki prowadzenia szczerego dialogu ze środowiskiem studenckim lub z przedstawicielami, wybranymi w sposób legalny na legalnych zebraniach przez ogół studentów.

Dialog ten winien dotyczyć sytuacji naszego kraju i naszych postulatów, sformułowanych w rezolucjach studenckich.

List ten jest podyktowany głęboką troską o los naszej socjalistycznej ojczyzny.

Mamy zaszczyt przekazać Towarzyszowi Sekretarzowi ten list studentów, zredagowany i uchwalony na ogólnym zebraniu dn. 23. III. 68 r.

Z poważaniem

w imieniu ogółu studentów, zebranych
w Auditorium Maximum UW
nizej podpisani.

DEKLARACJA STUDENTÓW UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

My, studenci Uniwersytetu Warszawskiego jesteśmy w pełni solidarni z wystąpieniami młodzieży akademickiej całego kraju. Jesteśmy solidarni z naszymi kolegami i koleżankami, usuniętymi z uczelni, pobitymi, uwięzionymi.

Nie ustaniemy w walce o realizację tych postulatów, które sformułowaliśmy w rezolucji uniwersyteckiej z dnia 11 marca 1968 roku. Domagamy się nadal uwolnienia aresztowanych studentów i pracowników naukowych, zaprzestania postępowań dyscyplinarnych, przywrócenia pełnych praw akademickich relegowanym studentom. Domagamy się zadośćuczynienia szkalowanym przez prasę profesorom i literatom.

Jednocześnie wobec podjętej przez prasę, radio i telewizję akcji przemilczeń, fałszerstw i dezinformacji, musimy raz jeszcze podkreślić nasze cele ogólniejsze.

Stoimy na gruncie socjalizmu, bronimy społecznej kontroli nad decyzjami gospodarczymi. Stoimy na gruncie patriotyzmu. Jako obywatele działamy na podstawie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Domagamy się respektowania niezwykłych praw obywatelskich: wolności słowa, druku, zgromadzeń, manifestacji, prawa do twórczości kulturalnej, wolności nauki.

Domagamy się instytucjonalnych i prawnych gwarancji swobód konstytucyjnych, zniesienia cenzury prewencyjnej, zniesienia monopolu informacji, zapewnienia kontroli obywatelskiej nad pozycjami władz administracyjnych.

Obca jest nam wszelka dyskryminacja rasowa, narodowa czy religijna.

Obcy jest nam nacjonalizm. Przypisywanie ruchowi studenckiemu hasła antyradzieckich jest bezpodstawne.

Ruch studencki powstały na terenie całego kraju jest żywiołowym protestem przeciwko błędom i wypaczeniom w życiu społeczno-gospodarczym i kulturalnym. Ruch studencki ujawnił zaangażowanie ideowe i jedność środowisk akademickich; jest to rezultat, którego nie wolno nam zaprzepaścić.

Traktowanie niektórych profesorów lub literatów albo grupy kilkudziesięciu studentów jako odpowiedzialnych za ostatnie wydarzenia jest pozbawione uzasadnień i nie może odwrócić uwagi od winnych poważnych błędów i nadużyć władzy, które popełniono w związku z brakiem samorządności, odgórnym administrowaniem i tłumieniem krytyki.

Używanie środków przemocy oraz szerzenie dezinformacji w odpowiedzi na protesty i postulaty studentów, profesorów i pisarzy stanowi niebezpieczny przejaw lekceważenia opinii publicznej.

Apelujemy do władz państwowych, aby nie przyjmowały fałszywych informacji i tendencyjnych interpretacji ostatnich wydarzeń.

Zaistniała sytuacja musi znaleźć rozwiązanie w duchu praworządności i demokracji, w publicznym i nie kierowanym odgórnie dialogu władzy ze społeczeństwem.

Powyższa deklaracja uchwalona została przez około 2,5 tysięcy studentów zebranych w Auditorium Maximum dn. 21. III. 1968 r.

Warszawa dnia 22 marca 1968.

KOLEDZY!

Od kilku tygodni odbywają się w Warszawie demonstracje studenckie żądając przywrócenia w naszym kraju swobód demokratycznych. Bezpośrednim powodem wystąpień było zdjęcie przez cenzurę ze sceny Teatru Narodowego wielkiego dramatu Adama Mickiewicza „Dziady”.

Jedyną odpowiedzią władz są represje skierowane przeciwko środowisku studenckiemu.

8 i 9 marca na Uniwersytecie i Politechnice odbyły się wielkie manifestacje studenckie. W każdej wzięło udział po 3-5 tys. osób. Władze brutalnie rozpędziły demonstracje.

Aresztowano ponad stu uczestników.

Kilkadziesiąt osób odwieziono z ciężkimi obrażeniami do szpitali. Kilku studentów relegowano z uczelni.

W stosunku do kilkudziesięciu zastosowano postępowanie karno-administracyjne, kilkunastu innych postawiono przed sądem.

Kłamstwem i oszczerstwami usiłowano skłonić robotników Warszawy do rozbicia wieców.

Represje dotyczą nie tylko kilkunastu kolegów z warszawskich uczelni, ale dotyczą nas wszystkich.

Mamy słuszość, gdyż walczymy o podstawowe prawa obywatelskie, zagwarantowane Konstytucją.

Musimy zorganizować szerokie poparcie całego społeczeństwa dla naszych żądań.

To także TWOJA sprawa

O D E Z W A

Nasza walka trwa już trzeci tydzień. W taktyce wobec naszego ruchu partia od początku dąży do opanowania sytuacji. Po okresowej próbie odizolowania Warszawy, gdy ruch wbrew znowie milczenia ogarnął cały kraj, kierownictwo zdecydowało się obciążyć winą elementy antyradzieckie, syjonistyczne i chuliganów oraz osoby, skompromitowane do 1956 r., pełniące zresztą do ostatniej chwili odpowiedzialne funkcje.

Ciągłe unikanie dyskusji ze środowiskiem studenckim jest ignorowaniem naszego ruchu. Jednocześnie zalewa się opinię publiczną niepełną i zniekształconą informacją. Jest to tak zwana

taktyka zmiękczenia, obliczona na niską świadomość polityczną społeczeństwa.

Zamiast rozwiązać sporne problemy rozwiązuje się wydziały na uczelniach i zmusza studentów do podpisywania oświadczeń, sprzecznych z prawami obywatelskimi i ich patriotyczną i socjalistyczną postawą.

Powyższy stan rzeczy konsoliduje środowisko akademickie całego kraju i zapowiada dalszą, nieustępliwą walkę.

Rosnące uniezależnienie polityki kierownictwa Partii od krytyki społecznej, czego dowodem są ostatnie wypadki, prowadzi do uzurpowania sobie przez kierownictwo praw rozstrzygania, co jest dla społeczeństwa dobre, a co złe. To jest przyczyną głębokiego kryzysu ekonomicznego, boleśnie odczuwanego przez społeczeństwo w ostatnim okresie (podwyżka cen komunikacji, mięsa, utajone podwyżki cen innych artykułów, przerzucanie ciężaru finansowania budownictwa mieszkaniowego na społeczeństwo, obciążanie społeczeństwa kosztami inwestycji socjalnych, gwarantowanych w ustroju socjalistycznym przez państwo). W celu ukrycia tych zjawisk skłóca się społeczeństwo i bezwzględnie tłumi krytykę i objawy niezadowolenia.

To powszechne niezadowolenie społeczeństwa jest rzeczywistą przyczyną naszego ruchu i tylko nieustępliwa walka doprowadzi do koniecznych reform.

STUDENCI WROCŁAWIA

Wrocław, 25. III. 1968 r.

Dnia 25. III. decyzją władz zostali pozbawieni stanowisk na UW profesorowie: L. Kołakowski, B. Baczeko, S. Morawski, W. Brus, docenci: M. Hirszowicz-Bielińska, Z. Bauman.

Jest to nowy groźny etap ingerencji władz w życie naukowo-kulturalne kraju.

Apelujemy do wszystkich ośrodków akademickich, do wszystkich pracowników naukowych o występowanie w obronie relegowanych wykładowców — naszych nauczycieli i wychowawców, o przeciwstawienie się szkalującym artykułom w prasie.

Stwierdzamy, że nie ma polskiej szkoły socjologicznej bez Baumana, Hirszowicz-Bielińskiej, nie ma polskiej szkoły filozoficznej bez Baczki, Kołakowskiego i Morawskiego a marksistowskiej ekonomii politycznej bez Brusa.

Warszawa, 28. III. 1968.

II

W POSZUKIWANIU PROGRAMU ODNOWY

W wystąpieniach oficjalnych zarzucano, że ruch młodzieżowy jest tylko czystą negacją, nihilistycznym protestem, że nie niesie ze sobą programu pozytywnego. To nieprawda.

1. Domagamy się respektowania podstawowych zasad socjalizmu. W ustroju socjalistycznym społeczeństwo samo decyduje o sobie. W socjalizmie władza służy społeczeństwu, nie rządzi nim. Wszyscy jesteśmy gospodarzami naszego kraju i żądamy gwarantowanych nam przez prawa i założenia ustrojowe możliwości oddziaływania na decyzje władz i prawa do krytyki.

2. Domagamy się jawności życia politycznego, osobistej odpowiedzialności ludzi, podejmujących decyzje. Chcemy wiedzieć, kto odpowiada za błędy i komu zawdzięczamy osiągnięcia. Chcemy, żeby zapadające za zamkniętymi drzwiami decyzje poddawane były pod osąd społeczeństwa. Chcemy znać argumenty, przemawiające przeciw podejmowanym postanowieniom i te, które opowiadają się za nimi. Decyzje nie dotyczą wyłącznie tych, którzy je uchwalają. Dotyczą każdego z nas.

3. Domagamy się poszanowania praw. Domagamy się przestrzegania wszystkich zasad, zawartych w Konstytucji PRL. Domagamy się rewizji uchwał i przepisów prawnych umożliwiających władzom postępowanie niezgodne z Konstytucją. Przepisy prawne, sformułowane niejasno i nieściśle dają pole do nadużyć i stawiają obywatela w nieustannej zależności od dobrej woli władz, nie gwarantują jego uprawnień, rodzą bezprawie. Domagamy się zniesienia ustawodawstwa specjalnego, uchylecia Małego Kodeksu Karnego, ograniczenia uprawnień sądów doraźnych.

4. Domagamy się przestrzegania zasad demokracji socjalistycznej, wolności wypowiedzania i manifestowania swych przekonań w ramach nakreślonych przez założenia ustrojowe, wolności dyskusji, wolności krytyki. Ustrój socjalistyczny nie może funkcjonować sprawnie i obywatele nie mogą czuć się gospodarzami swojego kraju, kiedy głos krytyczny traktowany jest jako zamach na podstawy socjalizmu i niepodległości.

5. Domagamy się liberalizacji stosunków ekonomicznych. Nasza gospodarka jest niesprawna i zacofana i mimo optymistycznych danych statystycznych przekonujemy się o tym na każdym kroku. Domagamy się decentralizacji przemysłu, którą wkrótce po Październiku zahamowano. Domagamy się większej samodzielności przedsiębiorstw. Chcemy, żeby przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych decydowały rzeczywiste wartości zawodowe, nie posłuszeństwo i brak krytycyzmu. Domagamy się ochrony pracy, rzeczywistych uprawnień dla Związków Zawodowych. Domagamy się takiej polityki rolnej, która umożliwiłaby powstawanie silnych, wysokoproduktywnych gospodarstw chłopskich. Domagamy się ograniczenia kosztownego aparatu kontroli, zlikwidowania zbędnej sprawozdawczości, szacunku dla ludzkiego czasu i wysiłku.

6. Domagamy się wolności nauki, możliwości swobodnego ścierania się koncepcji teoretycznych w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych, w socjologii, ekonomii, prawie. Domagamy się realnego wpływu wyników osiągniętych w tych dyscyplinach na społeczną i ekonomiczną praktykę państwa.

7. Domagamy się wolności kultury. Domagamy się ścisłego określenia i ograniczenia uprawnień cenzury oraz nieingerencji czynników administracyjnych i władz bezpieczeństwa w sprawy twórczości artystycznej.

8. Domagamy się kategorycznie zaniechania kroków, zmierzających do wytworzenia w społeczeństwie podziałów rasowych. Kwestia żydowska była nieszczęściem Polski przedwojennej; do wojny praktycznie przestała istnieć. Obecnie dąży się do jej sztucznego wytworzenia, starając się rozbudzić zapomniane już niskie instynkty społeczne. W ciągu ostatnich kilku tygodni dokonano na polskiej świadomości zbrodni, której konsekwencje ciągnąć się będą przez dziesięciolecia.

Czy możemy w tej walce zwyciężyć? T a k.

Możemy i zwyciężymy. Ruch młodzieży nie jest wymierzony przeciw Polsce Ludowej; jest to ruch w o b r o n i e Polski Ludowej. Ruch młodzieży nie jest wymierzony przeciw socjalizmowi; jest to ruch w o b r o n i e socjalizmu. Ruch młodzieży nie jest spreczny z prawem; jest to ruch w o b r o n i e łamanych praw.

Ruch młodzieży jest spontanicznym ruchem masowym. Nikt nie organizował powszechnych demonstracji w całej Polsce, demonstrujących solidarność z warszawskimi studentami i protestującymi przeciw łamaniu praworządności. Za nami jest całe polskie społeczeństwo.

Daliśmy w ostatnim czasie dowody odwagi, dyscypliny i dojrzałości. Nie pozwoliliśmy się sprowokować do czynów nieodpowiedzialnych, choć występowaliśmy masowo i publicznie. Wykazaliśmy całemu społeczeństwu, że można nam zaufać i można na nas liczyć.

Kiedy młodzież Czechosłowacji wyszła na ulice, też posypały się aresztowania i represje, też rozpoczęto nagonkę prasową, też siły konserwatywne wygrażały społeczeństwu, kurczowo starając się utrzymać władzę. Pamiętamy, jak w czerwcu 1956 r. po strajku robotników poznańskich w całej Polsce nakazano masówki, na których potępiano, grożono i odcinano się od strajkujących. A potem przyszedł Październik. Wtedy zmarnowaliśmy szansę. Drugi raz jej nie zmarnujemy.

Niech żyje Polska!
Niech żyje socjalizm!

NIE MA CHLEBA BEZ WOLNOŚCI

Podczas ostatnich demonstracji jedno z najczęściej powtarzanych haseł brzmiało: nie ma chleba bez wolności. Jaki jest sens tego hasła?

Chodzi o to, że rozdzielenie praw ekonomicznych od wolności obywateli jest z gruntu fałszywe. Wolność wywiera decydujący wpływ na całokształt gospodarki.

Walka o wolność — to walka o elastyczność systemu gospodarczego, o decentralizację, o lepsze funkcjonowanie przedsiębiorstw. Dyrektywy, idące od Komisji Planowania przez Ministerstwa, departamenty i zjednoczenia czynią system niesprawnym, paraliżują inicjatywę. W systemie centralistycznym jeden błąd w postanowieniach decydujących czynników pociąga za sobą idące w miliony szkody dla całego kraju. Jeden błąd w działaniu poszczególnych przedsiębiorstw wywołuje lawinowo przestoje i zahamowania w wykonaniu planów, ponieważ brakujących części czy surowców nie wolno nabywać gdzie indziej, niż zaplanowano. Na zmianę modelu gospodarczego obywatele nie mają żadnego

wpływu. Walka o wolność — to walka o to, by społeczeństwo mogło przeciwdziałać niekorzystnym decyzjom i tendencjom w polityce gospodarczej.

Walka o wolność — to walka o redukcję nadmiernie rozbudowanego aparatu zarządzania i kontroli. Władze nieustannie sprawdzają wykonanie swych poleceń. Uzgadnianie, wnioskowanie, poświadczanie i opiniowanie pochłaniają nieproporcjonalnie wiele czasu, energii i inicjatywy. Centralizm, choć planuje na dziesięciolecia, lubuje się w skrupulatnym przewidywaniu drobiazgów, lekceważy obywateli i nie ufa im. Walka o wolność — to walka o możliwość twórczej pracy obywateli.

Walka o wolność — to walka o jawność życia gospodarczego, o poddawanie pod osąd społeczeństwa wytycznych rozwojowych, budżetu państwa i zasadniczych decyzji gospodarczych, nie zaś o komunikowanie społeczeństwu już uchwalonych ogólnikowych dyrektyw, nie podlegających krytyce. O postanowieniach gospodarczych dowiadujemy się, gdy już jest za późno by coś zmienić, dowiadujemy się w sposób niecisły, fałszywy, niedokładny. Informacje przechodzą przez sito cenzury i ma z nich wynikać, że wszystko idzie jak najlepiej. Tymczasem coraz to okazuje się, że przed grożącą inflacją uchronić nas może jedynie kolejna podwyżka cen. W wypowiedziach oficjalnych mówi się o błędach i niedociągnięciach. Chcemy wiedzieć, o jakie błędy chodzi i kto jest za nie odpowiedzialny.

Walka o wolność — to walka o ochronę interesów pracowników. Obecnie instytucje, występujące tytułarnie w imieniu robotników są całkowicie uzależnione od decyzji pracodawców i tym samym stanowią fikcję. Walka o wolność — to walka o niezależne związki zawodowe, o samorządy robotnicze, o zagwarantowanie pracownikom możliwości wyrażania protestu.

Walka o wolność — to walka o odpowiedzialność osobistą ludzi, podejmujących decyzje. Mamy prawo wiedzieć, kto jest autorem wytycznych i zarządzeń, komu zawdzięczamy osiągnięcia i kto odpowiada za błędy i nonsensy, które nieustannie spotykamy. Rozwój gospodarczy jest niemożliwy, gdy ludzie kierujący ekonomiką kraju zajmują swe stanowiska niemal dożywotnio, gdy zbyt przyzwyczajają się do wypróbowanych metod i niechętnie patrzą na ulepszenia. Aparat zbyt długo funkcjonujący bez konieczności zmiany staje się konserwatywny. Procesowi temu przeciwdziałać może tylko krytyka, ale kogo mamy krytykować? Obywatele znają tylko nazwy instytucji. A przecież decyzje podejmują nie instytucje, lecz ludzie. Walka o wolność — to walka o właściwe obsadzenie odpowiedzialnych stanowisk w zarządzaniu gospodarką i o społeczną kontrolę nad decyzjami gospodarczymi.

Walka o wolność — to walka o chleb. Jeśli społeczeństwo nie wywalczy sobie prawa do współuczestniczenia w gospodarowaniu państwem, jeżeli nie zmieni się sposób zarządzania i jeżeli do udziału w podejmowaniu decyzji nie zostaną dopuszczeni nowi ludzie — staniemy u progu kryzysu ekonomicznego. Ale zmiany mogą nastąpić tylko w oparciu o powszechny ruch odnowy. Zmian dokonać mogą tylko ludzie wolni, prawdziwi gospodarze socjalistycznego państwa. I dlatego nie ma chleba bez wolności.

FASZYZM NIE PRZEJDZIE

Aparat bezpieczeństwa otwarcie sięgnął po władzę w kraju. Jego metody — to terror policyjny, brutalna prowokacja, bojówki, kłamstwo, antysemityzm i zastraszanie społeczeństwa.

Wykorzystano sprowokowany dnia 8 marca aktami bezprawia i milicyjnego terroru studencki ruch moralnego oburzenia jako dowód rzekomego istnienia w Polsce silnej reakcji, co w następstwie pozwoliło uzasadnić rozwój aparatu bezpieczeństwa, represje i usuwanie wszystkich ludzi niewygodnych. Sięgnięto do tradycyjnych argumentów reakcji. Aby odwrócić uwagę społeczeństwa od istniejącego zła i jego rzeczywistych źródeł sięgnięto do antysemityzmu. Ale, jak powiedział Władysław Gomułka: „Było by nieporozumieniem, gdyby ktoś chciał się dopatrywać w syjonizmie niebezpieczeństwa dla socjalizmu w Polsce” (19. III. 1968).

Obecny, niekontrolowany społecznie system rządów pozwolił wszelkim draniom na działanie we własnym interesie, szkodliwe dla społeczeństwa. Dowodem jest ogromna korupcja administracji.

Wszystko wskazuje na to, że ludzie, którzy obecnie dążą do zdobycia władzy będą działać z pozycji faszyzmu. Represje na uczelniach, w środowiskach naukowych i literackich, bezmyślna i zaciętrzewiona kampania propagandowa wskazują kierunek dalszego rozwoju sytuacji.

Jeszcze mamy, coraz bardziej ograniczone, możliwości sprzeciwu. Nie wskazując konkretnych form działalności apelujemy do twojej świadomości politycznej i odpowiedzialności moralnej. Faszyzm nie przejdzie.

Do stalinizmu nie ma powrotu.

(Przeczytaj. Przepisz. Daj innym do przepisania).

POTRZEBA WOLNOŚCI

Wolność nie jest abstrakcją ani hasłem, pod którym podłożyć można każdą treść.

Wolność jest podstawową potrzebą każdego społeczeństwa, fundamentalnym warunkiem jego prawidłowego funkcjonowania.

1. W społeczeństwie prawdziwie wolnym swobody polityczne (wolność słowa, prasy, zgromadzeń, działalności politycznej w ramach nałożonych przez założenia ustrojowe) gwarantują korzystną dla obywateli regulację stosunków wewnętrznych. Wolność krytyki przeciwdziała błędom. Ułatwia trafną politykę personalną. Nie dopuszcza do niewłaściwego obsadzania odpowiedzialnych stanowisk. Swobody demokratyczne pozwalają społeczeństwu wpływać na decyzje władz i przeciwdziałać konserwatyzmowi administracji.
2. Wolne społeczeństwo jest odporniejsze na trudności i ciosy zewnętrzne, niż naród rządzony despotycznie. Społeczeństwo demokratyczne łatwiej przystosowuje się do nowych warunków, niż państwo totalitarne, nastawione na jednolity sposób działania i wobec zmienionych warunków często bezradne. Wolność stanowi wobec tego warunek trwałości narodu.
3. W wolnym społeczeństwie nie zagraża bunt uciśnionych mas. Demokratyczna równość wobec prawa powoduje, że nie istnieją grupy uciemnione, stanowiące nieustanne niebezpieczeństwo dla wewnętrznej równowagi państwa. Państwo despotyczne, rządzone przy pomocy aparatu policyjnego, aby przeciwdziałać wrzemu rewolucyjnym zmuszone jest coraz bardziej zwiększać ucisk, w konsekwencji stale powiększając liczbę niezadowolonych. Dochodzi w końcu do rewolucji i jej nieobliczalnych następstw, z utratą niepodległości włącznie.
4. Wolne społeczeństwo stwarza warunki dla rozwoju ekonomicznego. W wolnym społeczeństwie krytyka prowadzi do efektywnych zmian w systemie gospodarowania, zmusza czynniki administracyjne do uwzględniania potrzeb obywateli, przeciwdziała konserwatyzmowi. Wolność właśnie umożliwiła zmiany ekonomiczne w Czechosłowacji.

Wolność potrzebna jest nie tylko społeczeństwu. Wolność stanowi podstawę szczęścia jednostek.

1. W społeczeństwie demokratycznym człowiek czuje się pełnoprawnym obywatelem. Jest gospodarzem swego kraju, odpowiedzialnym za losy Ojczyzny. W razie potrzeby gotów jest do poświęceń. Wolność sprzyja patriotyzmowi.
2. Swobody demokratyczne wyzwalają w ludziach inicjatywę, samodzielność, pomysłowość. Człowiek wolny pracuje lepiej, owocniej, znajduje w swojej pracy zadowolenie i satysfakcję.
3. Demokracja, sprawiedliwość i praworządność stwarzają obywatelom poczucie spokoju i bezpieczeństwa, bez których niemożliwe jest indywidualne szczęście. Wolność jest warunkiem wszechstronnego rozwoju jednostek.
4. Tylko wolny człowiek może samodzielnie myśleć. Państwo despotyczne boi się niezależności poglądów, pragnie wszystkich obywateli urobić według jednego wzoru. Propaganda kaleczy umysły. Ogłupiające są amerykańskie reklamy, ale ogłupiające są także odgórnie nakazywane masówki, brak lub fałszowanie informacji, demagogia prasy, radia i telewizji, represje zwrócone przeciw środowiskom intelektualnym.
5. Tylko wolni ludzie zdolni są do przyjaźni, solidarności, poświęcenia. Niewola powoduje nieufność, podejrzliwość, wzajemne oskarżenia, insynuacje, donosicielstwo i zakłamanie. Wyzwała w człowieku niskie skłonności, czyni go agresywnym, okrutnym i mściwym. Rodzi fanatyzm, szowinizm i rasizm.

Pamiętajmy: wolność nie jest pustym hasłem. Jest fundamentalną potrzebą społeczną i indywidualną. Bez wolności nie ma ani socjalizmu, ani dobrobytu, ani zwykłego, ludzkiego szczęścia.

OŚWIADCZENIE

Po wielu etapach swojego rozwoju, ludzkość w naszych czasach zdobyła się, kosztem wielu ofiar poległych w II wojnie światowej, na sprecyzowanie podstawowych praw człowieka, określonych w Deklaracji Praw Człowieka ONZ. Przysługują one wszystkim ludziom na ziemi, bez względu na ustrój polityczny i społeczny. Wiemy jednak dobrze, że są systemy sprzyjające tym prawom, i inne, które w założeniu swoim zawierają bariery i granice pełnego rozwoju osobowości ludzkiej i życia społecznego. Socjalizm, od początków swojego istnienia, reprezentował te pierwsze. Zwalczając wyzysk, ciemnotę i ograniczenie, żądał dla

człowieka praw podstawowych — realizowania jego poczucia sprawiedliwości i godności własnej.

Jesteśmy oto świadkami brutalnego gwałcenia tych praw w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w kraju, w którym socjalizm mieni się być ideologią panującą.

1. W kraju tym nie istnieje żadna wymiana zdań. Prawo do głosu mają jedynie, ci, którzy godzą się zrezygnować z własnego sumienia i opinii na rzecz posłuszeństwa partyjnego.

2. W kraju tym stosuje się w nieograniczonym zakresie wilcze prawo silniejszego — na płaszczyźnie politycznej monopartyjności — w ekonomice, życiu społecznym i kulturze.

3. W kraju tym z pozycji władzy bezkarnie szkalować można ludzi, którzy nie mają żadnej możliwości obrony. Można ich szykanować, więzić, skazywać w procesach czarownic, absolutnie dowolnie, demagogicznie interpretując obowiązujące prawo i Konstytucję.

4. W kraju tym dławiona jest policyjnie każda, najmniejsza próba publicznej dyskusji i krytyki panującego systemu. Każde niepodległe, osobiste, wrażliwe i odpowiedzialne zdanie.

5. W kraju tym cała młodzież (wyłączając nielicznych tchórzy, naiwnych i oportunistów) pełnym głosem odezwała się w obronie ludzkich praw i krwią własną obficie polała bruki uniwersyteckich miast (Warszawa, Kraków, Katowice, Poznań, Lublin, Łódź, Szczecin, Wrocław, Gdańsk). Na rzeczowe dezyderaty młodzieży czynniki rządzące odpowiedziały pałką, gazem, policyjnymi psami, do których dodano cyniczny stek kłamstw, oszczerstw i wykrętów godnych jezuickiej kaistryki.

6. W kraju tym już prawie trzy tygodnie trwa i nasila się stan wyjątkowy. Młodzież wypełnia więzienia, ulic strzegą uzbrojeni milicjanci i wojsko. Trwa terror wśród pracowników naukowych wyższych uczelni i nauczycieli.

7. W kraju tym młodzi robotnicy, którzy zeszli się, aby wyrazić solidarność wobec swoich rówieśników uniwersyteckich, zostali poszczucy specjalnie tresowanymi psami i ciężko poranieni.

8. W kraju tym, jak ochłap dzikim zwierzętom, rzuca się od najwyższych jego władz hasła, które odradzają stare przesady rasowe i klasowe, z nadzieją, że znajdą się ludzie dość ograniczeni żeby je podnieść i odwrócić tym uwagę od rzeczywistej sytuacji.

9. W kraju tym ludzie zatracili wiarę w sens słowa, którym obraża się codziennie ich godność, które z reguły znaczy coś innego, niż zwykło się pod nim rozumieć.

Doświadczenie ostatnich trzech tygodni, akcje podejmowane bezskutecznie przez studentów dowiodły niezbicie, że niemożliwa jest żadna uczciwa, legalnie prowadzona rozmowa z Władzą Państwa. Zbywa ona pogardliwie wszystkie nasze rezolucje, traktując je jako wyraz „nieodjrzałości politycznej”. Jediną odpowiedzią władz na żądania studentów jest zwolnienie w trybie karnym pracowników naukowych Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego, a tym samym rzeczywista likwidacja ostateczna tego kierunku studiów. W perspektywie jak najbardziej prawdopodobne jest to samo wobec innych wydziałów humanistycznych, jak psychologia, ekonomia polityczna itd. Fakty te określają sytuację wyraźnie.

OSTRZEGAMY! Z drogi, na którą wkroczyło społeczeństwo, znużone kłamstwem i brutalnym terrorem, NIE MA POWROTU! Za każdym uwięzionym wyrasta jego zastępca. Nie damy się wciągnąć w perfidnie przygotowane rozbicie narodu. Wszyscy ludzie uczciwi dobrej woli stanowimy w nim jedność. Represje wzmożą jedynie opór — na razie milczący i bierny, ale wybuchnie on w końcu nieobliczalną w skutkach eksplozją.

ŻĄDAMY PODSTAWOWEJ REWIZJI POLITYKI WEWNĘTRZNEJ KRAJU:

1. Jawnej i swobodnej dyskusji publicznej we wszystkich sprawach jak najszerzej dotyczących całe społeczeństwo.
2. Wolności prasy i zgromadzeń bez perfidnie wykrętnych warunków ograniczających każdą uczciwą wypowiedź.
3. Natychmiastowego zrezygnowania z polityki siły — totalitaryzm zawsze prowadzi do zbrodni.
4. Skończenia z fałszem, pozorami, demagogią i fasadowością na wszystkich frontach naszego życia społecznego i narodowego.
5. Zaprzestania nagonki na rzekomych „wrogów”, opierającej się na założeniu, że są nimi wszyscy, których stać na odwagę niezależnej opinii. Głosu dla uczciwych i odpowiedzialnych.

Nie zamkniecie nam ust. Nie przysłonicie ludziom oczu. Ci nawet, którzy dziś biernie dają prowadzić się na przymusowe wiece masowe, organizowane administracyjnie przez czynniki partyjne, ze wzdargą jutro połamają siłą włóczęne w ręce transparenty i hasła. Sponiewierani w swojej godności, upodleni, obdarci z praw, ludzie po nie sięgną.

Kapitulacja nie oznacza klęski. W każdej chwili rodzi się nowy człowiek.

STUDENCI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

LEGALNA OPOZYCJA

Jednym z haseł ruchu akademickiego jest domaganie się stworzenia odpowiednich warunków dla działania legalnej opozycji. Hasło to w oficjalnych oświadczeniach spotkało się z gwałtownymi atakami. Co to właściwie znaczy „legalna opozycja”?

Chodzi o to, by ci, którzy nie popierają aktualnie realizowanej polityki władz państwowych i partyjnych, lub ci, którzy dostrzegają błędy w poszczególnych posunięciach władz, mogli jawnie przedstawić swoje poglądy i poddać je pod osąd społeczeństwa. By istniała możliwość tworzenia pism opozycyjnych, aby mogły powstawać opozycyjne kluby poselskie. Takiej opozycji nie boi się dobrze rządzący aparat państwowy. Wie przede wszystkim, że krytyka żadnemu słusznemu przedsięwzięciu nie zaszkodziła, że społeczeństwo ma często większe możliwości dostrzegania uchybień niż najlepszy nawet aparat kontroli, że dyskusja może w rezultacie przynieść lepsze rozwiązania od tych, które zostały poddane krytyce. Stała konieczność liczenia się ze zdaniem społeczeństwa zmusza władze do krytycyzmu wobec własnych posunięć i chroni je przed konserwatyzmem.

Władza, która czuje za sobą poparcie społeczeństwa, nie lęka się opozycji ani krytyki. Przypomnijmy: w ustroju socjalistycznym władza reprezentować ma interesy społeczeństwa; jeśli ich nie reprezentuje — nie jest władzą socjalistyczną.

Oficjalnym argumentem przeciw tworzeniu legalnej opozycji jest obawa, że społeczeństwo mogłoby ulec opozycyjnym hasłom i umożliwić dojście do władzy tych ugrupowań, których dążenia są w rzeczywistości sprzeczne z interesami społeczeństwa. Jest to

argument demagogiczny i uderzający w same podstawy ustroju socjalistycznego.

1. Socjalizm z założenia jest takim systemem, w którym władza nie jest czymś narzuconym społeczeństwu, lecz ma temu społeczeństwu służyć. Zakłada się przy tym, że o kierunku rozwoju decydować powinna nie grupa rządząca lecz społeczeństwo jako całość, że wola narodu powinna decydować o kierunku polityki państwa. Lęk przed opozycją oznacza tymczasem, że wobec społeczeństwa chce się stosować przymus policyjny.
2. Tłumienie opozycji nie dokonuje się w imię interesu społecznego, lecz w imię określonych grup rządzących. Jeżeli ci którzy są u władzy, rzeczywiście mają rację — nie powinni mieć trudności z jej udowodnieniem, chyba, że czują się pozbawieni poparcia społecznego i występują jedynie we własnym interesie.

W socjalizmie władza ma służyć społeczeństwu. Każda tendencja zmierzająca do zdławienia opozycji, stłumienia krytyki i uniemożliwienia dyskusji — oddala Polskę od ideałów socjalizmu.

CO SIĘ STAŁO W MARCU 1968?

Mieliśmy do czynienia ze swoistym dialogiem władzy i społeczeństwa. Sytuacja gospodarcza, społeczna i polityczna powodowała od dawna niezadowolenie opinii publicznej. Masowy ruch akademicki niezadowolenie to wyraził. Zakaz wystawiania „Dziadów” i represje wobec protestujących studentów pobudziły do myślenia i działania w kierunku zapobieżenia złu i naprawy sytuacji w kraju.

Zażądano:

1. Demokracji życia społecznego i politycznego przez rozszerzenia samorządu i kontroli nad decyzjami władz oraz umożliwienie społeczeństwu wyrażania i obrony swoich interesów.
2. Konsekwentnej reformy gospodarczej, zapewniającej rozwój ekonomiczny i kontrolę społeczeństwa nad decyzjami gospodarczymi.

3. Uzdrawienia systemu prawnego przez zapewnienie zgodności ustaw z Konstytucją i poczuciem moralnym społeczeństwa oraz zagwarantowanie realizacji konstytucyjnych swobód obywatelskich.
4. Usunięcia hamulców rozwoju kulturalnego przez ograniczenie ingerencji władz administracyjnych i umożliwienie wolnej wymiany dóbr kultury.

Odpowiedzią były represje.

1. Studencki ruch protestu przedstawiono jako zagrożenie dla ustroju po to, by represje uzasadnić.
2. Represje zastosowano po to, by zaostrzyć sytuację i umożliwić wprowadzenie stanu wyjątkowego, który mógł być wykorzystany w rozgrywkach politycznych.
3. Celem akcji propagandowej było odwrócenie uwagi od istniejącego zła i jego rzeczywistych źródeł, rozładowanie niezadowolona w rozgrywkach personalnych, nacjonalizmie i antysemityzmie.
4. Liczono na to, że niejasność kompetencji i niejawnosc podejmowania decyzji utrudnią ustalenie odpowiedzialności i umożliwią później dość dowolne wskazywanie winnych nadużycia władzy.

Pobito, aresztowano i uwięziono wiele osób. Zastosowano kary administracyjne, zawieszenia w prawach studenckich i liczne relegacje z uczelni. Usunięto szereg profesorów, docentów i młodszych pracowników nauki. Na kilku kierunkach studiów zarządzono ponowne wpisy, aby dokonać dalszych relegacji. W charakterze represji zastosowano również pobór do wojska.

Co zyskałismy?

1. Wydarzenia marcowe odsłoniły groźne możliwości nadużycia władzy, tkwiące w obecnym systemie jej sprawowania. Potrzeba naprawy została wyraźnie i szeroko uświadomiona. Sformułowano wstępne propozycje programowe.
2. Ruch studencki wyraził potrzeby społeczeństwa. Postawa studentów spotkała się z szerokim poparciem.

3. Osiągnięto jedność środowisk akademickich, wzrost dojrzałości i zaangażowania ideowego. Zdobyto doświadczenie polityczne.
4. Siłom w partii, którym zależeć będzie na zdobyciu społecznego poparcia, wykazano, że zyskać je mogą jedynie realizując program odnowy.

CO ROBIĆ DALEJ?

Nie wolno zaprzestać walki o zwolnienie aresztowanych, uniewinnienie niesłusznie oskarżonych, cofnięcie relegacji i zaprzestanie dalszych represji.

Chcąc zapewnić realizację naszych postulatów, należy:

1. Utrzymywać gotowość do działania, solidarność i wzajemne kontakty między środowiskami akademickimi,
2. Prowadzić szeroką akcję informacyjną i dyskusyjną, w celu:
 - zapoznawania społeczeństwa z genezą i postulatami ruchu studenckiego,
 - pogłębiania znajomości procesów społecznych, politycznych i gospodarczych,
 - rozwijania propozycji programowych,
 - demaskowania metod i chwytów, którymi usiłuje się wprowadzić w błąd opinię publiczną,
 - wskazywania celów poszczególnych posunięć dokonywanych przez organy władzy.
3. Przez manifestowanie swoich poglądów i postaw przeciwstawić się próbom tłumienia i zastraszenia opinii publicznej.

Przemoc i represje są środkami na krótką metę. Wysunięte przez nas postulaty muszą zostać zrealizowane. Socjalizm i demokracja w naszym kraju zależą od nas wszystkich.

DWIE DROGI

Narastające od kilku lat niezadowolenie z działalności obecnego kierownictwa partii znalazło wyraz w marcu 1968 roku w postaci ogólnopolskich manifestacji akademickich i społecznego poparcia, złobytego przez ruch studencki. Masowość i powszechność wystąpień dowodzą, że niezadowolenie jest wynikiem procesów społecznych, mających swe źródło w niewłaściwej strukturze politycznej i gospodarczej kraju.

Sytuacja gospodarcza Polski jest zła.

Państwo znajduje się u progu kryzysu, rezerwy są wyczerpane, przed inflacją trzeba się bronić przez jawne lub ukryte podwyżki cen — mieszkań, komunikacji, papierosów, mięsa, chleba itd. Konkretnie posunięcia gospodarcze nie są wynikiem całościowej analizy sytuacji ekonomicznej, lecz mają na celu doraźne likwidowanie ujawniających się symptomów kryzysu.

Zły stan ekonomiczny wynika z następujących przyczyn:

1. Aktualny model gospodarczy jest wadliwy. Obowiązujący system centralistycznego zarządzania przemysłem, podstawy planowania inwestycyjnego i wykonawczego, zasady pracy przedsiębiorstw, polityki kadrowej itd. zostały opracowane dwadzieścia lat temu, w początkach planu 6-letniego. Od tego czasu rozwój sił wytwórczych wyraźnie wyprzedził stosunki produkcji, które stały się w chwili obecnej czynnikiem hamującym wzrost gospodarczy.
2. Gospodarka kraju jest obciążona zwiększonymi wydatkami na podniesienie obronności państwa. Obiektywna konieczność tych obciążeń nie podlega dyskusji ze względu na napiętą sytuację międzynarodową, a w szczególności zagrożenie ze strony NRF. Dołącza się do tego konieczność modernizacji sprzętu (doświadczenia wojny na Bliskim Wschodzie) oraz potrzeba zmian w systemie zaopatrzenia i strukturze armii (przedostanie się niektórych tajemnic wojskowych poza granice obozu socjalistycznego, afera Szejny i in.).
3. Roczники należące do tzw. wyżu demograficznego osiągnęły wiek produkcyjny, w związku z czym niezbędne staje się przygotowanie odpowiedniej liczby stanowisk pracy. Omawiana grupa demograficzna, osiągnawszy dojrzałość, domaga się wynagrodzeń pozwalających na zaspokojenie normalnych potrzeb, co przy istniejącej masie towarowej jest niemożliwe.

4. Polska ponosi obciążenia dewizowe i materiałowe ze względu na zobowiązania uzgodnione w ramach obozu socjalistycznego.

Powyższe przyczyny powodują, że szybki rozwój ekonomiczny państwa został w chwili obecnej zahamowany. Dysproporcja między poziomem dochodu narodowego w Polsce i w krajach socjalistycznych będzie się w najbliższym okresie zwiększać. W konsekwencji ograniczenie wzrostu lub obniżanie się stopy życiowej będzie powodować nieustające niezadowolenie społeczne. W tej sytuacji rysuje się następująca alternatywa:

I. Utrzymanie równowagi społeczno-politycznej kraju przy niezmiennym modelu gospodarczym i administracyjnym. W tym celu należy:

- nadal, w szerokim zakresie, stosować ostre sankcje milicyjne, sądowe i administracyjne,
- prowadzić stałą akcję propagandową za pośrednictwem środków masowego przekazu i organizacji społecznych,
- kontynuować działania interwencyjne, mające na celu wyrowadzenie gospodarki z sytuacji kryzysowych, szczególnie na odcinkach najbardziej zagrożonych: handlu zagranicznego, produkcji rolnej i inwestycji.

Taka polityka jest ekonomicznie słuszna, jeżeli doprowadzi do stałego wzrostu dochodu narodowego i zaspokojenia potrzeb ludności. Istnieje jednak realne niebezpieczeństwo, że trwałe wyeliminowanie napięć gospodarczo-rynkowych w ciągu najbliższych kilku lat okaże się niemożliwe. Niezadowolenie społeczne, uwarunkowane sytuacją ekonomiczną i spotęgowane niezbędnymi przy wyborze takiej drogi represjami będzie narastać, grożąc możliwością niekontrolowanego wybuchu, zbliżonego do wypadków poznańskich, lecz o zasięgu ogólnokrajowym. W konsekwencji nastąpi zachwianie podstaw systemu państwowego aż do niebezpieczeństwa naruszenia niepodległości.

II: Utrzymanie ustroju socjalistycznego w oparciu o zmianę obecnego modelu gospodarczo-administracyjnego.

Nowoczesny model gospodarczy, wynikający z obecnego poziomu techniki i organizacji produkcji jest wypracowywany obecnie w ZSRR, CSRS, Jugosławii i innych krajach socjalistycznych. Powinien on być dostosowany do warunków polskich przez kompetentne, naukowe instytucje socjologiczne i ekonomiczne, doświadczony aktyw przemysłowy i szeroką dyskusję publiczną. Wprowa-

dzenie zmian musi w okresie dwóch do trzech lat wiązać się z przejściowym obniżeniem stopy życiowej. Społeczną zgodą na taki stan rzeczy uzyskać można jedynie wtedy, gdy polityka zaciskania pasa połączona zostanie z szerokimi swobodami obywatelskimi i gdy jawność decyzji ekonomicznych i możliwość powszechnej dyskusji dadzą społeczeństwu świadomość, że przejściowe oszczędności zostały przez nie dobrowolnie wprowadzone dla realizacji konkretnych celów. Z reformą gospodarczą połączone być muszą szerokie reformy polityczne, kontrolowane przez partię i cieszące się pełnym poparciem całego narodu.

Należy mocno podkreślić, że w niniejszym rozwiązaniu chodzi o zmianę modelu gospodarczego i liberalizację stosunków społecznych. W żadnym przypadku nie wolno natomiast dopuścić do naruszenia obronności kraju i sojuszków zawartych w ramach obozu socjalistycznego.

Zbliżone rozwiązanie zaproponowane zostało w 1956 roku, ale postulowane wówczas reformy gospodarcze i organizacyjne były wówczas wprowadzone w stopniu niewystarczającym. Podkreślamy, że w Październiku 1956 Polska dała przekonujące dowody, że społeczeństwo umie zachować pełną odpowiedzialność i nie opuści drogi socjalizmu.

Tendencje rozwojowe, rysujące się w obozie socjalistycznym, sugerują wybór drugiego rozwiązania: wybór zmian modelowych w ramach ustroju socjalistycznego. Za tym rozwiązaniem przemawiają następujące względy:

1. Jest ono trwałym, nie doraźnym sposobem uzdrowienia stosunków gospodarczych i społecznych.
2. Odpowiada żądaniom społecznym, których wyraz stanowiły m.in. wydarzenia w marcu br.
3. Stanowi gwarancję, że w wyniku niekontrolowanego rozwoju sytuacji nie dojdą do głosu siły antysocjalistyczne i anarchistyczne. Jest mniej ryzykowne.

TOWARZYSZE

Ostatnie wypadki w naszym kraju wykazały wyraźnie powagę sytuacji. Jest sprawą społecznej odpowiedzialności każdego z nas przeanalizowanie tej sytuacji i wyciągnięcie z niej wniosków. Aby

wnioski te nie były pochopne, musimy zdać sobie sprawę z kilku faktów.

Walka, która w tej chwili toczy się w obrębie góry partyjnej, nie jest naszą walką. Jest to walka o władzę, rozgrywki personalne a nie próba naprawy sytuacji gospodarczej i politycznej, w jakiej znajduje się Polska.

W tej walce frakcje chwytają się każdej broni: fałszywych informacji o przyczynach i przebiegu wystąpień studenckich, niezasadnionych oskarżeń, bezpodstawnych zwolnień z pracy. Służą to jednemu celowi: zagarnąć władzę i odsunąć od niej przeciwników. Do swych rozgrywek frakcje chcą wciągnąć wszystkich i wszystko. Przede wszystkim robotników, bo zdają sobie sprawę z tego, że klasa robotnicza stanowi największą siłę społeczną. Ale interes klasy robotniczej nie jest ich interesem, a partia jest dla nich tylko narzędziem, które wykorzystują w swych walkach.

Towarzysze, nie pozwolimy się oszukiwać.

Wiemy, że za całokształt sytuacji w naszym kraju ponosi odpowiedzialność góra partyjna i ogromny liczebnie aparat bezpieczeństwa, nie jacyś „rewizjoniści”, „wichrzyciele”, „syjoniści”. Walczącym frakcjom nie udzielimy poparcia, póki nie dowiemy się, czego chcą naprawdę.

Domagamy się jawności życia politycznego.

Domagamy się rzetelnej informacji o sytuacji gospodarczej kraju.

Od tych, którym udzielimy poparcia, będziemy żądać:

1. Konsekwentnego wprowadzenia w życie programu społeczno-politycznego i gospodarczego, który zapewni rozwój ekonomiczny w kraju.
2. Praktycznego zapewnienia kontroli mas nad decyzjami politycznymi, społecznymi, gospodarczymi oraz nad przebiegiem ich realizacji.
3. Rozszerzenia uprawnień samorządu robotniczego w zakresie zarządzania, planowania i kontroli na szczeblu zakładowym.
4. Zapewnienia masom pracującym naszego kraju prawa do obrony swych interesów za pośrednictwem niezależnych związków zawodowych.

Pamiętajmy: nie dajmy się wciągnąć w personalne rozgrywki. Nie dajmy się oszukiwać.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że Konstytucja PRL stała się fikcją. Nastąpił przerost pewnych form władzy, o których w Konstytucji nie ma mowy. Komitet Centralny PZPR zmonopolizował wszystkie dziedziny życia w naszym kraju, kontroluje wszystkie środki masowego oddziaływania: prasę, radio i TV, i za ich pomocą usiłuje doprowadzić do całkowitego wyjałowienia umysłów ze wszelkich zdolności do rozsądnego, logicznego myślenia. Systematycznie od lat zafałszowuje informacje dotyczące wydarzeń międzynarodowych jak i polityki wewnętrznej.

Sejm, Rząd i Rada Państwa — to rekwizyty, pozory za pomocą których KC PZPR usiłuje dać nam złudzenia swobód demokratycznych. Autentyczne swobody, autentyczna demokracja — zostały stłumione i zaprzepaszczone, tak jak zaprzepaszczone idee i zdobycze socjalizmu i marksizmu.

Postępuje stopniowa faszycacja życia w Polsce. Wprowadza się system policyjny, oparty jak za czasów stalinowskich na kłamstwie, donosicielstwie oraz cywilnym i umundurowanym aparacie nadzoru.

Hitler też zaczynał od usuwania profesorów wyższych uczelni. Tłumienie rozwoju swobodnej, krytycznej myśli ludzkiej jest cechą każdej dyktatury. Sprawa istotnie dostała się w ręce „ciemniaków”. Dlatego musimy zmobilizować się przeciwko tym wszystkim siłom, które spychają nas z drogi autentycznego socjalizmu, i na nas usiłują zrzucić winę za rzekome osłabianie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z którego geograficznej i historyczno-politycznej konieczności wszyscy zdajemy sobie sprawę. Należy zniszczyć te wszystkie elementy, które znajdują się u władzy szermując hasłami rzekomo antyrewizjonistycznymi i antysyjonistycznymi uprawiając wobec nas wszystkich oszustwa polityczne, a kraj nasz swą rabunkową, bezmyślną i bezplanową gospodarką spychają w ekonomiczną ruinę.

O B Y W A T E L E . . .

ORGANIZUJMY WIECE.

Żądajmy wyjaśnień i ukarania winnych.

TEGO DOMAGA SIĘ OD NAS NASZ OBYWATELSKI
I PATRIOTYCZNY OBOWIĄZEK.

(powielaj i dawaj innym)

Ostatnie wydarzenia udowodniły, że ludzie odpowiedzialni za życie polityczne naszego kraju zdradzili ideały Października.

Ludzie ci nie potrafili uporać się z trudnościami ekonomicznymi. Postępująca drożyzna, oficjalne i ukryte podwyżki cen, palący problem mieszkaniowy złożyły się na to, że poziom stopy życiowej w porównaniu z innymi krajami socjalistycznymi stale się obniża. Zrezygnowano ze społecznego programu Października. Rozrosła się biurokracja, samorządy robotnicze stały się fikcją. Zaostrzono cenzurę, ograniczono swobodę działalności naukowej i kulturalnej.

Najgroźniejszym zjawiskiem jest stały rozrost aparatu bezpieczeństwa. Aparat ten przewyższa organizacyjnie i technicznie stalinowskie UB. Nie ma to żadnego uzasadnienia. Polski robotnik i polski chłop muszą dziś utrzymywać tysiące tajniaków. Ludzie z aparatu bezpieczeństwa dzięki zwiększeniu płac nie stracili na podwyżkach cen. Ale nie wystarczyły im świetne zarobki. Postanowili zagarnąć władzę w państwie.

Rozpoczęli szeroko zakrojoną prowokację. Aparatowi bezpieczeństwa zależało na stworzeniu pozorów, że istnieje potrzeba stosowania terroru wobec rzekomych wrogów socjalizmu i narodu. Uderzono w pierwszym rządzie w środowiska uczonych, literatów i studentów. Użyto tradycyjnych środków, środków, które stosował faszyzm. Rozpętano wściekłą kampanię nienawiści, oszczerstw, zmasowanego kłamstwa i terroru. Chodziło o zdobycie władzy przez ogłupienie, skłócenie i zastraszenie społeczeństwa.

Prasa kłamie. To kłamstwo, że żywiłowy ruch studencki jest przez kogokolwiek inspirowany. Jest on wyrazem oburzenia na akty bezprawia i milicyjnego terroru. To kłamstwo, że młodzież studencka występuje przeciw socjalizmowi i klasie robotniczej. Ruch studencki jest wyrazem powszechnego dążenia do naprawy sytuacji w naszym kraju.

Ostatnie dni zaskoczyły wielu z nas. W życiu kraju panuje chaos. W PZPR istnieje rozłam — postępową część działaczy partyjnych sprzeciwia się zamianie socjalizmu w policyjną dyktaturę. W tych trudnych dniach od postawy każdego z nas zależy, czy zbudujemy socjalistyczne społeczeństwo wolności i dobrobytu, czy też czekają nas czasy terroru, cynizmu i kłamstwa.

FASZYZM NIE PRZEJDZIE.

DO STALINIZMU NIE MA POWROTU.

Robotnicy są z nami.

Niech żyje demokracja.

Niech żyje socjalizm.

Niech żyje Polska.

(Przeczytaj. Przepisz. Daj innym do przepisania.)

CO SIĘ ZA TYM KRYJE?

Wstęp.

Marcowe wydarzenia na ulicach stolicy i innych miast zmuszają do zastanowienia się co się za tym kryje? Wprawdzie poinstruowana odpowiednio prasa, radio i tv. próbują wmówić masom, że chodzi tu o rozrabiaczy, syjonistów czy po prostu bananowców, zamożnych z domu, nie obarczonych żadnymi obowiązkami, ale wiadomo, że tysiące studentów to ludzie poważnie traktujący swoje obowiązki na Uczelni. Przecież były nas tysiące i tysiące gotowe są walczyć nadal chociaż rzekomych wichrzycieli, chuliganów i syjonistów pozamykano zaraz na początku naszego ruchu. Nasz ruch nie objąłby całego kraju i tak licznych rzesz studentów, gdyby był tylko wydumanym przez jakichś tam „bankrutów politycznych”. Zgoda, że ci panowie mogli na coś liczyć, ale nam jest to obojętne. Nie wchodzimy z nimi w konszachty i nie zamierzamy tego uczynić.

Więc o co chodzi? Sprawy nie da się sprowadzić do zdjęcia z afisza takiej czy innej sztuki, do kwestii usunięcia jednego czy drugiego profesora, są to tylko przejawy pewnych głębiej leżących zjawisk. W tym opracowaniu chcemy zwrócić uwagę na dwa takie zjawiska. *Pierwsze z nich, to narastający kryzys ekonomiczny, drugie — to kryzys pewnych form społeczno-ekonomicznych.*

Opracowanie niniejsze nie jest analizą naukową. Stanowi raczej zbiór przykładów na pewne powszechnie uznawane twierdzenia na temat sytuacji w naszym kraju.

Na coś więcej brak nam czasu, a trzeba by społeczeństwo szybko dowiedziało się *o co chodzi.*

SYTUACJA EKONOMICZNA KLASY ROBOTNICZEJ

Profesor Kalecki wyliczył, że realny dochód robotnika pracującego w podobnym co przed wojną zawodzie był w roku 1960 o około 45 % wyższy niż w 1937 r. Z tego 3/4 przyrostu przypada na lata 1956-1959, lata największych zdobyczy Klasy Robotniczej.

Podwyżki cen jawne i ukryte sprawiły, że w latach 1959-1967 przyrost dochodu robotnika stał się minimalny. Porównajmy dane w tabeli:

I. Średnia płaca miesięczna brutto w przemyśle uspołecznionym (dane z rocznika statystycznego)

<i>L a t a</i>	<i>Robotnicy</i>	<i>Personel inż.-techn.</i>	<i>Administracja</i>
1955	1155	1806	1138
1956	1281	2083	1279
1957	1529	2450	1580
1958	1617	2567	1678
1959	1738	2740	1774
1960	1778	2832	1837
1961	1836	2959	1901
1962	1884	3034	1956
1963	1980	3178	1837
1964	2026	3341	2136
1965	2071	3399	2190
1966	2142	3460	2233

Narzucają się dwa wnioski: po pierwsze — Robotnicy zdołali w ciągu trzech lat (1957-1959) osiągnąć podwyżkę zarobków miesięcznych o 457 zł. przy czym w latach tych były względnie ustabilizowane i dopiero w 1959 r. nastąpiła podwyżka cen mięsa — wzrost zarobków do tego czasu był więc rzeczywisty.

W ciągu następnych 7 lat zarobki wzrosły o 404 złote.

- w roku 1959 miała miejsce pierwsza podwyżka cen mięsa;
- w roku 1963 podwyższone zostały ceny za gaz, węgiel, światło i CO
- w roku 1967 nastąpiła kolejna „regulacja cen mięsa”.

W międzyczasie podrożały ryby i papierosy oraz opłaty za komunikację miejską.

Wzrost zarobków robotniczych w dużej mierze został pochłonięty przez wyższe ceny.

Wniosek drugi: zwiększa się rozpiętość i to z każdym rokiem między zarobkami personelu inżynieryjno-technicznego a zarobkami robotników.

II. Ceny detaliczne artykułów konsumpcyjnych — stan na dzień 31 XII danego roku:

Artykuł	Jednostka miary	1955	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67
<i>Mięso wieprzowe:</i>													
łopatka	1 kg	27	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
schab	" "	33	—	—	44	—	—	—	—	—	—	—	60
słonina	" "	34	27	—	33	—	—	—	—	—	—	—	36
szynka	" "	55	—	—	70	—	—	—	—	—	—	—	100
mięso wołowe bez kości	" "	26	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
kiełbasa zwycz.	" "	26	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	44
karp żywy	" "	15,40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	27	—
masło	" "	55	70	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
cukier	" "	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10
jaja świeże (*)	szt.	1,6	1,9	2,1	—	2,3	—	—	2,5	—	2,6	—	—
mleko	litr	2,5	—	—	—	—	—	—	2,7	—	—	—	2,9
ser tyłżycki	kg	29	35	—	—	—	—	—	42	—	—	—	—
węgiel	1 tona	250	—	—	—	—	—	—	500	—	—	—	—
gaz świetlny	1 m ³	0,5	—	—	—	—	—	—	0,9	—	—	—	—
prąd elektr.	1 kWh	0,39	—	—	—	—	—	—	0,9	—	—	—	—
CO	1 m ³	1,71	—	—	—	—	—	—	2,4	—	—	—	—
ubrania męskie ...	1 szt.	730	—	—	670	630	—	660	—	—	—	—	—

— (Oznacza, że w danym roku nie nastąpiła zmiana cen).

* (Oznacza, że ceny jaj są sezonowe — w tabeli podano średnie ceny doroczne).

Uwaga — do roku 1963 mleko zawierało 2,5 % tłuszczu, od 1963 2 % tłuszczu.

Tabela druga ułożona jest trochę tendencyjnie, nie uwzględnia ona obniżki cen np. smalcu czy margaryny a także obniżki cen wielu artykułów przemysłowych takich jak pralki, lodówki itp. Ale te ostatnie nie są zbyt często kupowane przez robotników.

Z tabelki widać wyraźnie dwie (2) podwyżki ceny mięsa o około 30 % w 1959 r. i o taki sam procent w roku ubiegłym. Wyżej wspomniano, że podrożały: węgiel, światło oraz papierosy. Coraz droższe są także książki. Podwyżka cen artykułów spożywczych dotyka przede wszystkim najniżej zarabiających, a więc właśnie Robotników. Bez żywności trudno się obejść, więc aby wyżywić rodzinę Robotnik musi ograniczyć wydatki

- na odzież
- na kulturę
- na dobra trwałego użytku itd.

Niezależnie od tego sytuacja w dziedzinie wyżywienia i tak jest bardzo zła. W 1957 r. badano Robotników WFM i okazało się, że 23 % rodzin robotniczych jadało mięso raz (1) na tydzień a około 25 % dwa (2) razy na tydzień. W tym samym roku spożycie mięsa wynosiło około 52 kg ale nie wydaje się by w tym wzroście spożycia uczestniczyły robotnicze rodziny.

Istnieją ukryte podwyżki cen. Wprowadza się nowy gatunek jakiegoś towaru już znajdującego się w sprzedaży. Cena tego towaru jest wyższa a tłumaczy się to jego wyższą jakością. Często wyższa jakość sprowadza się do nowego opakowania. Po jakimś czasie ze sprzedaży znika dany towar a nowy gatunek zaczyna się różnić od starego tylko ceną.

Oprócz podwyżek cen istnieją inne sposoby by wzrost płac uczynić fikcją. Tak np. zaniechano masowego przydziału mieszkań kwaterunkowych. Młody człowiek musi zapisać się do spółdzielni mieszkaniowej i co miesiąc wpłacać jakąś sumę. Ta suma nie jest dla niego zarobkiem, mógłby jej nie tracić gdyby mieszkanie budowało państwo. Ale można zrezygnować z budownictwa państwowego, podwyższyć zarobki co faktycznie nie zmienia układu na korzyść obywatela ale za to ładniej wygląda w statystykach. Podobnie ma się sprawa z próbami przerzucania na społeczeństwo części kosztów opieki lekarskiej. W ogóle można powiedzieć że wzrost płac wtedy jest rzeczywisty, gdy nie zrównoważy go wzrost cen łącznie z koniecznością inwestowania w świadczenia (dotychczas niezależne) z tytułu opieki społecznej itp.

Oprócz tych objawów, powszechnie wszystkim znanych na codzień, każdy ze swego podwórka może wskazać przykłady marnotrawstwa, szastania groszem publicznym, niewykorzystania re-

zerw itp. zjawisk, które w sumie malują niewesoły obraz naszej gospodarki. *Czemu tak się dzieje?*

Dlatego chyba, że w tym paradoksalnym systemie uczciwą pracą można spowodować tylko podniesienie norm a nie zarobków. Kto pracował na akord ten wie, że nie warto np. wykonać 200 % normy bo po pewnym czasie podwyższą ją i trudniej będzie wykonać zadania. Wobec tego bardziej opłaca się jakaś lewa robota, wykonana z zakładowych materiałów i w godzinach pracy. Również dyrekcje zakładów stosują pewne wybiegi np. nie ujawnia się rezerw bo łatwiej jest wykonać plan zaniżony, albo wybiera się specjalne asortymenty bez uwzględnienia czy to komuś potrzebne.

Wszystko to są sprawy pilne, domagające się rozwiązania. Tymczasem kierownictwo partyjne nie dopuszcza do żadnej dyskusji ekonomicznej, nie mówiąc już o wysuwaniu żądań. Decyzje gospodarcze są podejmowane samowolnie bez liczenia się z interesami mas pracujących i bez zasięgania opinii społeczeństwa. Nonsensem jest że polscy ekonomiści opracowali plan 5-letni dla Indii a we własnym kraju nie mieli nic do powiedzenia.

ASPEKT SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Zasadnicze pytanie, które należy postawić przy ocenie charakteru ustroju jakiegoś państwa brzmi: *kto jest właścicielem środków produkcji?* Prawnicy kłócą się między sobą, co to jest własność? Odpowiedzi padają różne. Ale można przyjąć, że właścicielem czegoś jest ktoś, kto ma prawo używać danej rzeczy i o jej użyciu decydować. Kto jest właścicielem środków produkcji u nas? Twierdzi się, że poza indywidualnymi gospodarstwami rolnymi, prywatnymi warsztatami rzemieślniczymi, czy małymi zakładami resztą włada społeczeństwo. Znaczyłoby to, że społeczeństwo decyduje, co należy produkować i jak należy potem dysponować produktem. Takie przypuszczenie jest jednak jawnie fałszywe.

Na pewno Klasa Robotnicza ma najmniej do powiedzenia w tej sprawie. Nikt nie pyta Robotników czy można budować więcej mieszkań, czy raczej kopalń. Podobnie rola personelu inżynierjno-technicznego sprowadza się do nadzoru i wykonania planu ustalonego gdzieś tam u góry. Faktycznym właścicielem całej gospodarki jest centralny aparat partyjno-biurokratyczny. Aparat ten jest kolektywnym właścicielem — kapitalistą decydującym o tym, jaka część dochodu narodowego ma być przeznaczona na płace dla Robotników i personelu inżynierjno-technicznego a jaka na inwestycje itd.

W ostatnich latach we wszystkich przemowach pewnego naszego przywódcy przewijają się słowa: „Państwo nasze dokłada” do czegoś tam jakieś kolosalne sumy. Państwo nasze dokłada, rzecz jest więc nieopłacalna. Aby uczynić ją opłacalną, trzeba dokonać „regulacji cen” — to jedna strona tych wypowiedzi, ale nie jedyna. Można zadać pytanie: „Skąd państwo bierze na owo dokładanie?” Przecież jeśli społeczeństwo nasze jest właścicielem produktu, a państwo to tylko przedstawiciel społeczeństwa w stosunkach z innymi społeczeństwami, śpiewka o dokładaniu sprowadza się do absurdu, że społeczeństwo same na siebie dokłada.

Przywódcą ów wykazał, że uważa siebie (Państwo) za coś innego niż przedstawiciela interesów społeczeństwa. Nie warto dowodzić twierdzeń i tak oczywistych dla każdego. Przejdźmy więc dalej. Oderwana od społeczeństwa, od mas pracujących, których interesy ma niby wyrażać, góra partyjna w rzeczywistości wykorzystuje naród.

Monopol na radio, prasę i TV już nie wystarcza. Łatwo można uzyskać informację z różnych, choć często i wrogich źródeł — od rozgłośni „Głos Ameryki” do rozgłośni w Tiranie.

Powstała więc jedna z lepiej wyposażonych i działających policji. Mamy całą armię funkcjonariuszy partyjnych — jakże często zwykłych karierowiczów i moralne zera. Na naszych oczach zaczynają się tworzyć nowe hierarchie społeczne — od „nieomyślnych” na górze do Robotnika i Chłopa, na samym dole. Gdy sytuacja ekonomiczna kraju staje się kryzysowa i zachodzi obawa wybuchu wynajduje się wroga (metodę tę stosowano zresztą w Polsce sanacyjnej — wszystkiemu winni byli wtedy Komuniści finansowani przez Moskwę). Obecnie takim wrogiem jest rewizjonizm zachodniemiecki. Byłoby nierozsądne nieliczenie się z odwetowymi nastrojami w NRF. Nigdy nie zlekceważymy tego niebezpieczeństwa. Ciekawe jednak, że władze nasze przypominają sobie o tej groźbie w obliczu szczególnych napięć wewnętrznych... Nie ulega wątpliwości, że po to by odwrócić uwagę społeczeństwa od wewnętrznych problemów. Sama elita partyjna rozdarła jest sprzecznościami wewnętrznymi. Między różnymi frakcjami w KC toczy się walka o władzę. Wykorzystano rodzinne powiązania by za aktywność dzieci w ostatnich wypadkach usunąć ze stanowiska ich rodziców. To bardzo dobrze, gdy usuwa się z odpowiedzialnych stanowisk osoby skompromitowane prywatą, brakiem kompetencji i często zbrodniczą przeszłością. Źle, że możliwe było tak długie przebywanie ich na tych stanowiskach. Widać z tego, że usunięto ich nie ze względu na winy ale dlatego, że stali się niewygodni. Zapytajmy, dlaczego nie wyciąga się konsekwencji wobec innych

przywódców, których dzieci nadal rozbijają się bezkarnie służbowymi samochodami rodziców. Nazwiska znamy dobrze.

Jeśli demokratyzacja — to rzetelna.

Ze stanowisk najwyższych niech odejdą ludzie skompromitowani, oderwani od mas pracujących.

Ostatecznie można podsumować: w kraju naszym rządzi partyjna elita, opierająca się na silnie rozbudowanym aparacie biurokratycznym, na aparacie partyjnym, na policji i związkach zawodowych, które nie bronią interesów robotników.

Elita rządząca ma nieograniczony wpływ na podział dochodu narodowego, a społeczeństwu nie pozostawiono żadnych instytucjonalnych form kontrolowania władz i ewentualnego oddziaływania na proces decyzji. Jest to zatem dyktatura partyjnej klikki, nie mającej nic wspólnego z Klasą Robotniczą. Taka sytuacja wymaga tłumienia wszelkich przejawów społecznej samodzielności. Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że skoro jednej grupie pozwolą się upomnieć o swoje prawa, to inne mogą pójść w jej ślady. Dlatego tłumi się nawet marzenia o wolności.

CO ROBIĆ?

Walka trwa. Jest to wspólna walka wszystkich, którym na sercu leży troska o demokratyczny, socjalistyczny charakter naszej Ojczyzny.

Liczyć na dobrą wolę panów z wysoka nie możemy!

Stara i łatwa to metoda — obiecać i odczekać aż nastroje się uspokoją.

Nie możemy uwierzyć pięknym słowom, jeżeli za nimi nie idą konkretne czyny.

Uważamy, że wybiła godzina zdecydowanych żądań ekonomicznych i politycznych.

W TEJ WALCE STUDENCI POLSCY WALCZĄ I WALCZYĆ BĘDĄ WSPÓLNIE Z KLASĄ ROBOTNICZĄ.

O D E Z W A

1. Ostatnie wystąpienia kierownictwa partii z uporem próbują odciąć nasz ruch od społecznych korzeni, koncentrując się na atakowaniu jakoby nielicznych „grup inspiratorów”, pomijając społeczne tło wydarzeń.

2. Zdradzenie ideałów Polskiego Października, odcięcie się od ówczesnych postulatów społecznych, powrót skompromitowanych w minionym okresie działaczy na naczelne stanowiska w kraju — doprowadziło do rewolucyjnego wrzenia narodu.

3. Jesteśmy tylko barometrem nastrojów społecznych i nie damy sprowadzić naszych dążeń do problemów syjonizmu, frakcyjnej walki o władzę czy chuliastaństwa.

4. Sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest gwarantem niepodległego bytu Państwa Polskiego, używanie więc argumentów, jakoby obecny ruch społeczny godził w ten sojusz jest sprzeczne z treścią naszego ruchu.

5. Żądamy konsekwentnego realizowania zasad socjalizmu, a nie szafowania jego ideami dla osłony zdobytych pozycji w kierownictwie.

6. Świadoma dezinformacja społeczeństwa, nasza nieobecność na wiecach robotniczych, zignorowanie naszych postępowych rezolucji oraz wieców wykluczają możliwość rzetelnej dyskusji i wskazują, gdzie jest prawda.

7. Skłócenie społeczeństwa ma na celu odwrócenie uwagi opinii społecznej od nabrzmiałych problemów ekonomicznych, których nie potrafi rozwiązać dzisiejsze kierownictwo.

8. Bierna postawa większości uczestników wieców partyjnych organizowanych metodą administracyjną dobitnie świadczy o rozłamie w łonie partii. Postępowa część organizacji partyjnej popiera nasz ruch.

9. Przykład Czechosłowacji dobitnie świadczy, że reformy przeprowadzane w duchu demokratyzacji życia wewnątrz kraju są zgodne z zasadami socjalizmu.

10. Taka jest prawda i tu dokonaliśmy wyboru: nieustępliwą walkę o nasze ideały.

STUDENCI WROCŁAWIA

Wrocław, dnia 20. III. 68 r.

ODEZWA DO OBYWATELI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

My, studenci Politechniki Warszawskiej, zebrani podczas dwudniowego strajku okupacyjnego, w niniejszym dokumencie określamy swoje stanowisko wobec wydarzeń marcowych. Jesteśmy dumni, że młodzież naszej Uczelni okazała w swych wystąpieniach bezkompromisową wolę walki z fałszem, obłudą i zakłamaniem, przeciwstawiła się brutalności i panowaniu wilczych praw w naszym społeczeństwie, okazała wrażliwość na sprawy społeczne równocześnie deklarując uczucia patriotyczne i wierność socjalistycznej idei. Mimo iż ostatnie wydarzenia rozpętały namiętności nikt i nigdy nie szermował reakcyjnymi hasłami antyustrojowymi, antyradzieckimi czy antypaństwowymi. Jednomysłna manifestacja młodzieży posiada ściśle określone treści postępowe i bez znaczenia jest fakt kiedy i z jakiej przyczyny została zapoczątkowana. Oficjalna wersja o rzekomych inspiratorach zajęć, rekrutujących się spośród niezidentyfikowanych tzw. „bankrutów politycznych” i ich wpływie na umysły młodzieży jest w stosunku do nas prymitywnym, demagogicznym kłamstwem.

Stwierdzamy, że poszukiwanie winnych w społeczeństwie polskim zamiast poddania krytyce polityki wewnętrznej naszego państwa, stwarzającej atmosferę, bez której nie mogłoby dojść do ostatnich wydarzeń — nie prowadzi do celu. Bolejemy nad faktem, że nieustępliwe stanowisko władz nie pozwala nam wrócić do normalnych zajęć, nie stwarza możliwości zażegnania najbardziej dramatycznego z możliwych dramatycznych rozdzźwięków: rozdzźwięku między władzą państwa a jego młodzieżą.

Jednocześnie w głębokim przeświadczeniu o odpowiedzialności wobec najszczytniejszych tradycji walk studentów o sprawiedliwość i prawdę, wobec ideałów cywilizacji, o odpowiedzialności za uratowanie honoru studenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wobec społeczeństwa i historii — w tych dramatycznych chwilach nasza postawa jest zdecydowana. Mimo represji i stosowania metod zastraszających z tą samą co poprzednio mocą podtrzymujemy nasze żądania. Żądamy zamieszczenia w środkach masowego przekazu prawdziwej wersji wydarzeń, obalenia oszczerstw i kłamstw, jakimi karmi się do tej pory społeczeństwo, żądamy zwrócenia należnego nam dobrego imienia, żądamy kary dla winnych brutalnego gwałtu dokonanego przez organa ORMÓ i MO w dniach 8, 9 marca i później w stosunku do aktywnych w czasie ostatnich zajęć. Ostro protestujemy przeciw aktom gwałcenia prawa i Konstytucji PRL. Żądamy rzetelnej informacji w środkach masowego przekazu, nie chcemy czerpać wiadomości

z takich źródeł, jak na przykład rozgłośnia „Wolna Europa”, która mimo, iż obecnie podaje prawdziwą wersję zajść w Polsce w samej zasadzie jest antysocjalistyczna i antyradziecka. Między innymi żądamy krajowej informacji publicznej, która nie kłamałaby.

Protestujemy przeciw gwałceniu prawa a to: zatrzymywaniu i cenzurowaniu listów, wysyłanych przez studentów z Warszawy, takim aktom, jak powoływanie do służby wojskowej studentów „niebezpiecznych”, rewizjom na Uczelni itp.

Wobec naszej postawy nie jesteśmy sami. Spośród tych, którzy znają nasze hasła i żądania, większość przytłaczającą stanowią ludzie dobrej woli — oni są z nami.

Niech żyje Polska!

Niech żyje socjalizm!

STUDENCI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Warszawa, dnia 21. III. 68.

W SPRAWIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH

Ostatnie wydarzenia na wyższych uczelniach w całym kraju ujawniły brak autorytetu istniejących obecnie organizacji młodzieżowych a w szczególności ZMS-u. Ujawniona została izolacja władz organizacji młodzieżowych i ich niewrażliwość na głosy opinii studenckiej.

Władze ZMS oraz pisma, biuletyny i ulotki, wydawane lub kontrolowane przez te władze:

1. Systematycznie dezinformują członków organizacji i studentów niezorganizowanych, przemilczając lub fałszując przebieg wypadków na wyższych uczelniach.

2. Wbrew faktom usiłują przypisać ruchowi studenckiemu wrogość do socjalizmu i głoszenie haseł antyradzieckich.

3. Starają się wykryć coraz to nowe spiski rzekomo ukryte za działalnością studentów, zamiast dostrzec faktyczne źródła zaangażowania środowisk studenckich.

4. Popierają wykorzystywanie ruchu studenckiego w wewnętrznych politycznych rozgrywkach poprzez zaślepienie ataki na osoby specjalnie wyselekcjonowane ze względu na domniemane pochodzenie rasowe i pozycję społeczną rodziców.

5. Szkalują profesorów i dążą do przeciwstawienia i poróżnienia studentów i pracowników naukowych.

6. Usiłują reprezentować wszystkich studentów wobec władz państwowych i społeczeństwa.

Podkreślamy, że w czasie ostatnich wydarzeń młodzież akademicka wypowiedziała się po stronie socjalizmu i patriotyzmu. Zdając sobie sprawę z tego, że socjalizm nie jest czymś gotowym ale czymś, co trzeba ulepszać i rozwijać, uważamy, że w środowiskach akademickich niezbędna jest platforma umożliwiająca swobodną dyskusję, prawdziwą i rzetelną krytykę.

Doświadczenia ostatnich dni wskazują, że ramy ZMS wyznaczone przez statut organizacji i jej faktyczne metody działania źle służą celom wychowawczym i politycznym. Organizacja ZMS jest zbyt często wykorzystywana przez ludzi, którym troska o szybszą karierę i wysokie stanowiska zasłania skomplikowane problemy naszego kraju. Problemy te nurtują szerokie kręgi studentów, czego wyrazem są masowe demonstracje, wiece i rezolucje.

Domagamy się:

1. Utworzenia nowej politycznej organizacji młodzieżowej.
2. Utworzenia niezależnej prasy studenckiej oraz reaktywowania ogólnopolskiego czasopisma studentów i młodej inteligencji.
3. Stworzenia klubów i ośrodków dyskusyjnych, w których można by stawiać i poruszać problemy, nurtujące środowisko akademickie.

Powyższe oświadczenie zostało uchwalone przez studentów Uniwersytetu Warszawskiego, zgromadzonych w Auditorium Maximum dnia 23. III. 68 r.

TŁO POLITYCZNE TZW. WYDARZEŃ MARCOWYCH

W chwili obecnej coraz bardziej palącą stała się potrzeba wyjaśnienia sytuacji zaistniałej w środowisku akademickim i w całej Polsce oraz wytyczenia drogi dalszego postępowania.

Wiadomą jest rzeczą, że aparat bezpieczeństwa w każdym państwie jest siłą zachowawczą, a w sprzyjających warunkach siłą wsteczną. W państwie naszym brak oddolnej kontroli władzy i obiektywnej informacji stworzył takie warunki.

Możliwości, potrzeby i żądania społeczeństwa mogą być ujawnione jedynie w warunkach demokracji. Bez wolności prasy, zrzeszeń i swobody wypowiedzi demokracja jest fikcją. Jeżeli środki informacji i propagandy podlegają ścisłej kontroli aparatu represyjnego, społeczeństwu można wmówić wszystko:

- że literaci są grupą wicherzycieli o nastawieniu reakcyjnym i antysocjalistycznym,
- że istnieje garstka inspiratorów, głównie żydowskiego pochodzenia, ogół studentów jest przez nią prowadzony,
- że studenci są przeciwko klasie robotniczej, która jednak zna ich intencje i żąda kary,
- że był spisek przeciw władzy ludowej (co usprawiedliwia represje).

Wydarzenia ostatnich lat układają się w logiczny ciąg, który wyraźnie wskazuje przyczyny i ludzi odpowiedzialnych za obecny stan rzeczy. Zaczęło się w roku 1957, kiedy w partii ogłoszono walkę na dwa fronty: z dogmatykami i „rewizjonistami”, przy czym kierunek ataku przesunął się na tych ostatnich, do których zaliczano wszystkich ludzi o niezależnych poglądach. Pierwszym sygnałem była likwidacja pisma „Po prostu”, które tak wielką rolę odegrało w okresie Października. Gdy ludność Warszawy zaprotestowała przeciw tej decyzji, manifestacje brutalnie stłumiono. Zaczęto odsuwać od władzy najaktywniejszych działaczy Października, usunięci stalinowcy powrócili na eksponowane stanowiska — przykładem Witaszewski.

Nastąpił okres tzw. stabilizacji. Przytłumiono dyskusje polityczne. Rozwiązano Radę Ekonomiczną, powołaną dla opracowania zmian w modelu gospodarczym. W tajemnicy przed opinią publiczną tłumiono strajki robotnicze (tramwajarzy w Łodzi, pielęgniarek w Warszawie itd.). Przeprowadzono reorganizację szeregu czasopism i niektóre z nich zlikwidowano.

W 1964 roku 34 intelektualistów napisało list do Premiera z żądaniem złagodzenia cenzury i cofnięcia ograniczeń, utrudniających rozwój kultury. Władze uznały, że list ten napisano tylko dla przekazania go wrogim ośrodkom. Komu zależało na tym, by krok ten zdeprecjonować?

Na UW zorganizowano wtedy wiec solidaryzujący się z listem intelektualistów. Rektorat zgodził się na rozmowę jedynie z delegacją. Wiec się rozszedł, a delegację wyrzucono.

W roku 1965 aresztowano doktoranta Wydziału Pedagogiki, Jacka Kuronia i asystenta Wydziału Historii UW, Karola Modzelewskiego. W „Liście otwartym do partii” poddali oni analizie system społeczno-gospodarczy w Polsce w kategoriach klasowych

i wysunęli program obrony interesów robotniczych. Skazano ich na trzy i trzy i pół roku więzienia.

W X-lecie Października odbyło się otwarte zebranie ZMS i POP Wydziału Historii UW. Za głosy krytyczne na nim 14-stu spośród 16-stu zabierających głos zostało ukaranych dyscyplinarnie. Profesor Kołakowski porównywał wówczas program październikowy z obecną sytuacją, a doktor Pomian mówił o organizacjach młodzieżowych. Za wprowadzenie do dyskusji wyrzucono ich z partii. To samo spotkało protestujących przeciw ich usunięciu intelektualistów. Komu zależało na takim przedstawieniu sprawy, by władze poczuły się zagrożone?

A wreszcie: kto składał takie sprawozdania z „Dziadów”, by reakcję publiczności uznano za antyradziecką, a sprzeciwy po ostatnim przedstawieniu za bunt reakcjonistów?

Można teraz wyjaśnić przyczyny bezprawnego, precedensowego wyrzucenia studentów z uczelni. Miało to na celu wywołanie rozgoryczenia, zmuszenie do gwałtownych wystąpień, by móc zaostriżyć represję, by mówić o stalinowsko-syjonistyczno-rewizjonistycznym spisku.

Powiedzmy jasno: władze bezpieczeństwa w oparciu o karierowiczkie elementy w partii i rządzie uzyskały wpływ na decyzje, cenzurę i propagandę. Tym tłumaczą się napaści prasy na znanych z uczciwości intelektualistów, stąd zorganizowany „gniew ludu”.

Aparat bezpieczeństwa celowo dezinformuje władze, by sprowokować je do kompromitujących posunięć represyjnych, budzących niezadowolenie — wykorzystywane dla wzmożenia represji. Tym samym aparat bezpieczeństwa staje się elementem coraz bardziej niezbędnym w rządzeniu, wzrasta jego samowola, kontrola nad życiem kraju i dalsze ograniczenia wolności. Do czego to prowadzi, świadczy przykład Jugosławii, gdzie całą sprawę wydobyto na światło dzienne.

Brak jawności życia politycznego powoduje, że krytykowanie ludzi na pewnych stanowiskach staje się niemożliwe. Zostaje przez to uruchomiony mechanizm negatywnej selekcji kadr. Ludzie lepsi przegrywają, preferuje się lizusostwo i bezwzględność. Zdobywają wpływy działające z ukrycia siły represyjne aparatu bezpieczeństwa, który w każdej chwili może dostarczyć materiałów, świadczących o antysocjalistycznej działalności każdego człowieka, bez względu na to, kim jest i czym się zajmuje. Brak wolnej prasy, ujawniającej rzeczywistą sytuację, brak niezależnych związków zawodowych, wyrażających postulaty robotników, brak organizacji młodzieżowych.

Ruch studencki wy dobył te zjawiska na światło dzienne. Zaalarmowaliśmy społeczeństwo. Wówczas uruchomiono mechanizm represji i propagandy. Rozpoczęto dezinformację, czystkę partyjną i zwolnienia z pracy, do których nasze wystąpienia były tylko pretekstem.

Aby dopomóc siłom postępu nie możemy zadowolić się ogólnikowymi obietnicami. Musimy wytrwale stać przy swych żądaniach i wysuwać nowe. Wtedy pociągniemy za sobą innych. Nie wierzymy, że można jednocześnie rzucać oszczerstwa na pisarzy, naukowców i studentów, oszukiwać klasę robotniczą — i jednocześnie chcieć szczerzej dyskusji. Musimy nieustannie informować. Według słów z przemówienia Władysława Gomułki: „Głównym zadaniem naszej partii (i naszym również) jest w chwili obecnej uświadomienie całemu narodowi, wszystkim robotnikom, chłopom i inteligencji polskiej oraz całej młodzieży... o co toczy się walka, w imię jakich celów politycznych”.

Jesteśmy przeciw bezdušnemu biurokratyzmowi — nie przeciw socjalizmowi. Przeciw tym, którzy rozpętali kłamliwą propagandę — nie przeciw partii. Ale nikt nie ma monopolu na uczciwość i nikt nie ma prawa zarzucać nam, że działamy wbrew dobru kraju. Wierzymy, że nie tylko w Czechosłowacji możliwe są próby wcielania w życie idei socjalizmu.

(Fragmenty wypowiedzi na wiecu w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego, 28. 03. 1968)

DEKLARACJA RUCHU STUDENCKIEGO

Świadomi powagi sytuacji w naszym społeczeństwie i w szczególności w środowiskach akademickich, oświadczamy:

Powstała sytuacja nie da się zlikwidować przy pomocy środków represyjnych, wywołujących coraz ostrzejsze protesty społeczeństwa i pogłębiających kryzys, uniemożliwiający odpowiedzialną refleksję i znalezienie dróg rozwiązania. Podtrzymujemy i będziemy czynnie podtrzymywali wyrażone przez nas dotychczas protesty przeciwko mnożącym się represjom. Uważamy jednak, że kwestią społecznej odpowiedzialności jest głęboka, poważna i nie tylko objawowa analiza tych wszystkich problemów naszego kraju, których niewłaściwe rozwiązania stały się jednym ze źródeł ruchu studenckiego.

Podkreślamy: wobec spontaniczności i powszechnego charakteru ruchu studenckiego, wobec ideowego zaangażowania, jakie wykazali uczestnicy ostatnich wydarzeń, istniejące formy ruchu młodzieżowego okazują się niewystarczające.

Istniejącym organizacjom zabrakło politycznego rozeznania, wrażliwości na problemy nurtujące studentów oraz autorytetu wśród młodzieży. Jest to nie tylko skutek działalności ludzi kierujących tymi organizacjami, jest to przede wszystkim konsekwencja dotychczasowych funkcji organizacji młodzieżowych w społecznej i politycznej strukturze kraju. Zamiast być ośrodkiem dyskusji i myśli politycznej, uległy one konformizmowi i stały się sceną rozgrywek personalnych.

Radykalnej krytyki takich organizacji młodzieżowych dokonali studenci przez swą postawę w czasie ostatnich wydarzeń. Z krytyki tej należy wyciągnąć wnioski.

1. Młodzież studencka ma prawo i obowiązek domagać się utworzenia legalnej organizacji młodzieżowej, w której będą mogły znaleźć wyraz rzeczywiste dążenia polityczne środowisk akademickich.
2. Organizacja taka winna uzyskać legalne środki wypowiedzenia i upowszechniania swoich opinii. Sprawa szczególnie paląca jest reaktywowanie czasopisma studentów i młodej inteligencji, zapewniającego społeczny rezonans dążeniom politycznym młodzieży akademickiej.
3. Organizacja ta winna uzyskać swobodę działania politycznego na terenie akademickim dzięki właściwej strukturze organizacyjnej i utworzeniu legalnie działających klubów i grup dyskusyjnych.

Wobec ideowego, bezspornie socjalistycznego charakteru ruchu studenckiego trzeba jak najmocniej podkreślić: akceptacja idei socjalizmu nie zwalnia, ale zobowiązuje do dyskusji i refleksji nad różnymi sposobami ich realizacji. Zapewnienie możliwości dyskusji nad przedstawionymi tu postulatami stanowi ważny krok na tej drodze, która kształt socjalizmu przybliżać będzie społeczeństwu.

Inna droga — to represje, próby skłócenia społeczeństwa i maskowanie istniejących konfliktów optymistyczną frazeologią; napięcia społeczne można przez to tylko wzmocnić. Rezultatem takiej taktyki były ostatnie wydarzenia we wszystkich ważniejszych ośrodkach akademickich naszego kraju.

II. POLITYKA EKONOMICZNA

1. Domagamy się podania do wiadomości publicznej rzeczowych informacji o aktualnej sytuacji gospodarczej naszego kraju.
2. Uważamy za niezbędną jawną i nieskrępowaną dyskusję na temat organizacyjno-gospodarczych alternatyw w ramach ustroju socjalistycznego. Konieczne jest rozszerzenie dyskusji nad rozwiązaniami przyjętymi w modelu gospodarczym Czechosłowacji, Węgier, ZSRR czy Jugosławii. Należy przy tym zwrócić uwagę na społeczne i polityczne aspekty każdego z tych rozwiązań. Należy rozważyć, jaką rolę w kształtowaniu i podejmowaniu decyzji ekonomicznych powinny odgrywać samorządy pracownicze i terytorialne, dyrekcje przedsiębiorstw i nadrzędne instancje gospodarcze oraz organizacje polityczne i społeczne. Niezbędne jest zwrócenie uwagi na związane z poszczególnymi modelami szanse zwiększenia lub zacierania różnic społecznych. Taka dyskusja nad modelami gospodarczymi powinna doprowadzić do opracowania wariantu odpowiadającego sytuacji naszego kraju.
3. Przeprowadzona reforma gospodarcza powinna być konsekwentna i całościowa oraz uwzględniać współzależność rozwiązań ekonomicznych z politycznymi i organizacyjnymi. Opinia publiczna winna być informowana o argumentach, które z punktu widzenia różnych grup społecznych przemawiają za i przeciw poszczególnym reformom.
4. Domagamy się respektowania w polityce gospodarczej rachunku ekonomicznego. Jednocześnie polityka gospodarcza nie może być prowadzona kosztem polityki społecznej. Kierowanie się wąskoekonomicznym kryterium krótkowzrocznie pojmowanej opłacalności prowadzi do ograniczeń w spożyciu i w świadczeniach zbiorowych, co wyraża się w ukrytym i jawnym podnoszeniu cen i opłat oraz w ograniczeniach dotacji.
5. Domagamy się ścisłej i stałej kontroli społeczeństwa nad kształtem procesu gospodarczego od określania celów długoterminowych przez planowanie po realizację planów. Uważamy za konieczne zapewnienie organizacyjnych i prawnych możliwości formułowania i obrony interesów pracowniczych, w szczególności poprzez samorząd i niezależne związki zawodowe.
6. Domagamy się przestrzegania zasady kompetencji przy doborze ludzi zajmujących odpowiedzialne stanowiska oraz odpowiedzialności za podejmowanie niekompetentnych decyzji, niezależnie od szczebla, na jakim zostały podjęte.

III. ORGANIZACJA SPOŁECZNA I INFORMACJA

1. Prawne zagwarantowanie możliwości zrzeszania się obywateli, wyrażania przez nich swych potrzeb i wypowiedzania opinii niezbędne jest dla prawidłowego funkcjonowania organizmu społecznego.
2. Tendencja aparatu zarządzającego do ukrywania informacji źle świadczących o jego funkcjonowaniu utrudnia społeczeństwu kontrolę nad tym aparatem, a organom zwierzchnim — podejmowanie właściwych decyzji. Konieczne jest zagwarantowanie społeczeństwu możliwości uzyskiwania informacji o działalności organów państwowych i swobody publicznej oceny tej działalności.
3. Działalność Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, ograniczająca twórczość naukową i artystyczną oraz uniemożliwiająca krytykę i dyskusję nad niezbędnymi reformami jest społecznie szkodliwa. Domagamy się zniesienia cenzury i wyciągania wobec autorów prawnie przewidzianych konsekwencji jedynie po opublikowaniu tekstów naruszających interesy obywateli lub społeczeństwa.

IV. PRAWO I PRAWORZĄDNOŚĆ

1. Uznajemy za słuszną tendencję do rozszerzania faktycznej roli Sejmu PRL. Domagamy się rzetelnej i nietendencyjnej informacji o pracach Sejmu.
2. Uważamy za słusne poddanie pod publiczną dyskusję obowiązującego w Polsce systemu praw. Domagamy się rozszerzenia dyskusji nad ustawami, zanim zostaną wniesione na formu Sejmu.
3. Domagamy się zgodności przepisów szczegółowych z Konstytucją i zagwarantowania przez nie podstawowych praw obywatelskich: wolności słowa, nauki, twórczości artystycznej, zrzeszeń, zgromadzeń, wieców, pochodów, manifestacji (art. 71 i 72 Konstytucji), przestrzegania nietykalności obywateli, nienużalności mieszkań, tajemnicy korespondencji i rozmów telefonicznych (art. 74 Konstytucji).
4. Domagamy się powołania Trybunału Konstytucyjnego, kontrolującego zgodność rozporządzeń i szczegółowych aktów władzy z Konstytucją i obowiązującymi ustawami.

5. Mały Kodeks Karny powinien być uchylony, a jego postanowienia nie mogą być włączone do nowego Kodeksu Karnego. Domagamy się likwidacji sprzecznych z Konstytucją przepisów zawartych w ustawie o zgromadzeniach i cenzurze.
6. Domagamy się przestrzegania zasady niezawisłości sądów oraz niestosowania tajności rozpraw i trybu doraźnego lub przyspieszonego w procesach politycznych.
7. Usunięcie z pracy, odmowa paszportu zagranicznego lub pobór do wojska nie są karami przewidzianymi przez polski kodeks karny. Należy prawnie uniemożliwić stosowanie tego rodzaju praktyk w charakterze kar.
8. Prawo musi wyraźnie określać, co jest przestępstwem, a co nim nie jest, zgodnie z Konstytucją i poczuciem moralnym społeczeństwa. Niejasność przepisów prawnych, nacisk na sądy i represje wobec adwokatów pozbawiają prawo i postępowanie sądowe majestatu sprawiedliwości, czyniąc zeń środek zemsty i politycznych represji.

Wprowadzenie w życie naszych postulatów będzie z pewnością niełatwe, jednak bez ich rozważenia i realizacji wniosków z nich wynikających kraj nasz może być narażony na dalsze pogłębianie się istniejących konfliktów. Konsekwencje polityki nieliczącej się z opinią publiczną obciążać będą nie tylko aparat obecnej administracji, ale całe społeczeństwo. W imię tej odpowiedzialności czujemy się zobowiązani do tego, by powyższe propozycje rozwiązań przedstawić pod publiczną dyskusję. Socjalistyczna, demokratyczna, wolna od chaosu i bezprawia Polska jest naszą wspólną sprawą.

STUDENCI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Warszawa, dnia 28 marca 1968 roku.

Niniejsza deklaracja została zredagowana na podstawie postulatów nadsyłanych do Komitetu Studenckiego. Jest ona syntezą wielu rezolucji i zawiera podstawowe żądania, wysuwane dotychczas przez ruch akademicki.

Uchwalona została przez ok. 2,5 tys. studentów Uniwersytetu Warszawskiego, zebranych w dniu 28 marca br. na wiecu w Auditorium Maximum.

I

Sytuacja obecna.

1. Rzeczywista władza polityczna w kraju wpływa zawsze z własności środków produkcji i zawsze należy do tej klasy, która sprawuje władzę w sferze produkcji materialnej. W Polsce dominującą rolę w gospodarce narodowej odgrywa państwowa forma własności. Formalnie własność państwowa jest własnością całego narodu. Faktycznie zaś klasa robotnicza w niedostatecznym stopniu rozporządza społecznymi środkami produkcji. Nie decyduje ani o sposobie otrzymywania, ani o rozmiarach bogactwa narodowego. O wszystkim tym decyduje biurokratyczny aparat partyjno-państwowy. Klasa robotnicza nie ma żadnego wpływu ani na decyzje, ani na skład tego aparatu. Wprawdzie istnieją organy władzy ludowej wybierane przez obywateli, ale wybór ich jest mechaniczny i przesądzony przez aparat partyjny, który wcześniej ustala i podaje pod głosowanie jedną listę, na którą każdy z konieczności głosuje. Plena KC uzurpują sobie kompetencje organów i administracji ludowej do samodzielnego podejmowania decyzji, czego dowodem jest realizowanie postanowień uchwał kolejnych plenów KC z pominięciem Sejmu PRL i odpowiedzialnych ministerstw. Taką samą metodę stosuje aparat partyjny w każdej dziedzinie życia narodowego, zarówno w sferze produkcji materialnej, jak również w zakresie całokształtu zjawisk związanych z życiem duchowym społeczeństwa.

2. Całkowity zanik demokracji wewnątrzpartyjnej doprowadził do tego, że PZPR przestała być kształtowana przez masy członkowskie. W konsekwencji „góra” partyjna stała się „wszechwładna i wszechwiedząca”. Dogmatyzm i szablon stały się koniecznym stylem myślenia w partii. Partia stoczyła się więc do roli biurokratycznego aparatu zarządzania. Pociągnęło to za sobą szeroką rozbudowę aparatu biurokratycznego zarówno w partii, jak i w organach władzy państwowej. Wszystko to zabiło inicjatywę i aktywność mas, których zadaniem nie jest teraz rządzić i przejmować inicjatywę ale słuchać. Komenderuje się z „góry”. Stamtąd idą szablony i formułki. Tylko to jest dopuszczalne, co się w nich mieści. „Góra” biurokratycznego aparatu partii uznaje się za jedyne prawdziwego reprezentanta i wyznacznika tego, co „po-

stępowe”, „socjalistyczne”, „marksistowskie” itd. W konsekwencji tych wszystkich procesów klasa robotnicza utraciła kontrolę nad tym, co się dzieje w kraju, i zepchnięta została do roli siły roboczej. Klasa robotnicza nie ma żadnego wpływu na wytworzone przez siebie dobra, które znajdują się w wyłącznej dyspozycji elity i służą jej do ujarzmiania i utrzymywania w posłuchu klasy robotniczej.

3. Elita rządząca jest zdecydowanie przeciwna wszelkim procesom demokratyzacyjnym, ponieważ prowadzi to do ograniczenia jej władzy absolutnej oraz naruszenia innych przywilejów wpływających z jej eksponowanej pozycji i funkcji społecznej. Przynależność do elity rządzącej nie jest uwarunkowana zasobem posiadanej wiedzy, umiejętności fachowych, czy też kwalifikacjami moralnymi. Wartością najbardziej tu cenioną jest bezgraniczna lojalność wobec góry, a ludzie należący do elity rządzącej starają się jak najdłużej utrzymać swoje eksponowane stanowiska i dla tego są zdecydowanie przeciwni wszelkiej rotacji kadr i demokratycznym wyborom. Są zawsze nastawieni zachowawczo, bo wszystko co nowe może wiązać się ze wstrząsami w ich eksponowanych pozycjach. Aby zachować swą pozycję starannie ukrywa się popełnione błędy, a bolesną rzeczywistość zasłania się oficjalnymi, optymistycznymi ogólnikami.

4. Każdy, kto dąży do reformy istniejącej sytuacji, krytykuje albo żąda demokratyzacji, jest automatycznie nazywany reakcjonistą, rewizjonistą i wrogiem ustroju socjalistycznego (będącym na usługach wrogich zagranicznych ośrodków dywersji). Doszło do tego, że wszelkie oficjalne środki przekazu świadomie okłamują naród. Biurokratyczny aparat partii boi się prawdy. Jako jedyne argumenty dla tych, co mają odwagę mówić prawdę, przeciwstawia się pałki, gaz i więzienia. W tej sytuacji doszło do tragicznych błędów w zakresie polityki gospodarczej. Próby ukierunkowania nauk społecznych, kultury i sztuki według dogmatycznego marksizmu powodują zahamowanie ich rozwoju.

5. Zakłamanie doszło do tego stopnia, że aby utrzymać w mocy oficjalne stanowisko, biurokratyczny aparat partii intensywnie posługuje się haniebnymi metodami propagandy stalinowskiej, gdzie totalne kłamstwo, prowokacja, paszkwile i szcucie okłamanych ludzi przeciw świadomej i odważnej części społeczeństwa stało się chlebem powszednim. Wielu ludzi zajmujących najwyższe stanowiska w partii dało publiczny wyraz swym tęsknotom do obcinania rąk i gruchotania kości. Taka sytuacja w kraju nie ma nic

wspólnego z socjalizmem i marksizmem, których to słów oficjalna propaganda nadużywa. Pod pokrywką tych oficjalnych słów mamy do czynienia ze zdogmatyzowanym marksizmem osłaniającym interesy elity rządzącej.

II

1. Najważniejszym dalekosiężnym celem naszego działania, które nadaje sens i wartość naszej walce, jest: rzeczywiste, pełne i wszechstronne wyzwolenie człowieka, zniesienie wszelkich form niewoli ludzkiej (ekonomicznej, politycznej, kulturalnej itd.), zniszczenie wszystkich takich zjawisk w życiu człowieka, które hamują jego rozwój i czynią zeń istotę godną współczucia.

Walczymy o humanizm w praktyce!

Bliższym i doraźnym celem jest wywalczenie swobód demokratycznych, których istnienie jest niezbędne do przeprowadzenia dzieła odnowy. Obecnie występujemy z pozycji socjalizmu demokratycznego.

Musimy zniszczyć neostalinizm, który stał się totalną negacją idei lewicy Polskiego Października. Metody rządzenia, których chlebem powszednim jest: okłamywanie, straszenie, szczucie okłamywanego społeczeństwa przeciw ludziom światłym, pałka, gaz, więzienia są naszym wrogiem podstawowym.

2. Musimy stworzyć front młodego pokolenia, do którego dołączają się ludzie, którym nieobce są nasze idee. Szczególnie jednolity front studentów i robotników. Jak dowodzi praktyka socjalizmu, misja młodych pokoleń stale wzrasta. To właśnie młodzi ludzie są nosicielami idei i dążeń, które wyrażają to, co nowe i postępowe.

Musimy powołać organizację polityczną, która byłaby żywym reprezentantem młodego pokolenia. W organizacji tej musi znaleźć miejsce nieskrępowana i bezkompromisowa dyskusja nad całokształtem zagadnień w kraju. Organizacja ma być suwerenna, nie kierowana ani nie instruowana przez inne partie polityczne. Przynależność do organizacji musi nakładać obowiązek bezwzględniego służenia narodowi, bezwzględnej walki o prawdę, o wolność i dobro człowieka.

Podstawa założeń teoretycznych organizacji: uniwersalny antydogmatyzm, racjonalizm i stała walka z wszelkimi próbami krępowania twórczych poszukiwań. Teoria musi być twórcza, ciągle

konfrontowana z rzeczywistością. Organizacja musi mieć swój niezależny organ prasowy, podlegający tylko cenzurze organizacyjnej, a nie państwowej. Dopóki wszystkie oficjalne środki przekazu haniebnie okłamują naród, organizacja winna nieść prawdę za pomocą: ulotek, jednodniówek, spotkań, wieców itd.

Należy organizować zsynchronizowane masowe protesty przeciwko próbom łamania demokracji i stłumienia ruchu studenckiego.

PIERWSZY MAJA 1968

W czasie ostatnich trzech lat:

- podniesiono do kilkuset złotych opłaty kwaterunkowe za mieszkania. Nowe mieszkanie można dostać tylko po zapłaceniu kilkudziesięciu tysięcy i po pięciu latach.
- o 100 % podwyższono opłaty za komunikację.
- o 30 % podniesiono ceny papierosów.
- zmniejszono wagę chleba, nie zmniejszając ceny.
- podniesiono cenę mięsa.
- stale wzrastają ceny wyrobów przemysłowych: lekarstw, materiałów, ubrań, mydła, mebli itd. Podwyżek nie ogłasza się oficjalnie.

Wszystko to — przy ciągłym zaostrowaniu dyscypliny i wzroście norm pracy.

Co szykują nowego?

Kto ma nas bronić? Związki Zawodowe? Milicja?

Jak pokażemy władzom, że mamy tego dość?

Pierwszy Maja jest naszym świętem, świętem wszystkich pracujących, robotników i młodzieży, urzędników i nauczycieli. Bali się nas w tym dniu przed wojną. Czy teraz odważą się bić nas wszystkich, jak bili studentów miesiąc temu?

Jesteśmy silni. Okażmy swoją siłę, wychodząc na ulicę.

III

ROBOTNICY

Władze wyrzucają naszych kolegów z Uczelni.

Milicjanci biją nas pałkami. Nie oszczędzają kobiet.

Biją profesorów.

Warszawiacy, wiecie o tym, bo to widzicie.

Chcemy się uczyć i pracować dla dobra kraju. Ale bez wolności nie ma nauki i nie ma chleba.

Mamy tę samą ojczyznę, tę samą Polskę. Dla niej się uczymy i dla niej chcemy pracować.

Jesteśmy razem. Warszawiacy, robotnicy Warszawy, zwracamy się do Was. Nie dajcie bić Waszych dzieci, nie dajcie bić studentów.

Protestujemy przeciwko ciągłemu gwałceniu Konstytucji PRL przez władze.

Wołamy — chleba, wolności, sprawiedliwości. Przeciwko sobie mamy pałki i uzbrojoną milicję.

Nie damy się.

Walczymy za wspólną sprawę, mamy tych samych wrogów.

Nie ma chleba bez wolności, nie ma nauki bez wolności.

Nie dajcie bić studentów, nie dajcie bić waszych dzieci.

O CO CHODZI?

Pytamy:

- Kto kłamie w prasie?
- Kto się boi wolności w Polsce?
- Kto chce nasze społeczeństwo pokłócić?
- Kto zwala wszystko na Żydów?
- Kto się boi pisarzy?
- Kto się przestraszył studentów?
- Kto się najbardziej boi robotników?
- Kto się przestraszył kary za bestialstwo milicji?
- Kto się boi przykładu Czechosłowacji?

Pytamy:

- Kto się boi społeczeństwa?

ROBOTNICZY

My, studenci UW i PW informujemy was, że na naszych uczelniach odbywa się strajk okupacyjny przeciwko nieprzestrzeganiu Art. 71 Konstytucji PRL, którą wy sami uchwaliliście.

Protestujemy dlatego, bo tylko w warunkach pełnej demokracji można znaleźć rozwiązania, które uzdrowią naszą gospodarkę socjalistyczną. W atmosferze nieufności, podejrzeń i donosicielstwa rozpatrywanie problemów gospodarczych jest niemożliwe.

Kłamliwa kampania prasowa ma na celu wmówienie młodzieży akademickiej, że jesteście przeciwko nam.

Wiemy, że tak nie jest.

Chcemy spotkań prawdziwych studentów z prawdziwymi robotnikami.

Niech żyje klasa robotnicza!

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje demokracja!

(podpisano: studenci Uniwersytetu
i Politechniki Warszawskiej)

ROBOTNICY!

My, studenci krakowskich uczelni zapewniamy Was, że absolutnie nie występujemy przeciwko klasie robotniczej.

Prasa pragnie skłócić robotników ze studentami. W kłamliwy sposób podaje fakty i nasze żądania.

Czy chcecie, aby bito profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, chlubę naszego miasta i polskiej nauki?

Czy chcecie, aby uzbrojeni „po zęby” funkcjonariusze MO i ORMO bili bezbronne studentki?

Domagamy się przykładowego ukarania winnych.

Byliśmy i jesteśmy zawsze z Wami!

Studenci — Wasi Synowie i Córki.

Po przeczytaniu prosimy przekazywać dalej.

Proletariusze, łączcie się!

ROBOTNICY!

W dniach 8, 9, 11 marca 1968 roku odbyły się w Warszawie na Uniwersytecie, Politechnice, SGGW i innych uczelniach wiece, w których wzięło udział około 25 tysięcy studentów.

W atmosferze wielkiej rozważliwości, dyscypliny i poczucia odpowiedzialności wiece uchwały rezolucje, domagające się swobód demokratycznych, zagwarantowanych w Konstytucji PRL i protestujące przeciwko poczynaniom władz bezpieczeństwa, usiłującym przy pomocy cenzury i akcji policyjnych stłumić wszelką myśl postępową i demokratyczną.

Przy pomocy prasy podległej Wydziałowi Cenzury próbuje się wbić klin między społeczeństwo i studentów, przede wszystkim między Klasę Robotniczą a Jej studiującą młodzież. Postawę ludzi dzielnych, przejętych żarliwą troską o przyszłość naszego Kraju i Socjalizmu nazywa się wybrykami chuligańskimi. Oszczerstwo i prowokacja mają Was wprowadzić w błąd i zwrócić przeciwko Waszym dzieciom. Oszukać Was — to jedyna szansa organów policyjnych, które wiedzą, że walka z Robotnikami byłaby bezna-

Robotnicy — podejmijmy wspólnie to hasło, które jest wyrazem celów i dążeń młodzieży:

Nie ma nauki bez wolności!

Nie ma chleba bez wolności!

DO SPOŁECZEŃSTWA

My, studenci Łodzi, zgromadzeni na wiecu w dniu 19 marca 1968 zwracamy się do was z apelem o pomoc i poparcie.

Wierzimy głęboko, że nasze żądania są waszymi żądaniami, że walczymy o słuszną, wspólną sprawę.

Jesteśmy zdecydowani nie dopuścić do sytuacji sprzed 1956 r. do terroru i bezprawia.

— Żądamy urzeczywistnienia pełnej wolności słowa, zagwarantowanej przez Konstytucję.

— Żądamy kontroli nad aparatem bezpieczeństwa.

— Żądamy zaprzestania oszczerczej i kłamliwej akcji propagandowej, wymierzonej w żywotne interesy narodu.

— Żądamy ukarania winnych brutalnej i bezprawnej akcji MO przeciw studentom.

Wierzmy, że nie pozwolicie, aby milicyjne pałki spadały na głowy waszych córek i synów.

Pamiętajcie.

Liczmy na was.

DO WSZYSTKICH

Setki studentów w więzieniach
137 robotników dotkliwie pogryzionych
przez psy policyjne w Nowej Hucie
Aresztowani robotnicy z F.I.C.

KŁAMSTWA PRASY

Pałki, psy i gazy łzawiące — jedyne
argumenty władzy w odpowiedzi na

niezadowolenie społeczeństwa
ZDAJMY SOBIE SPRAWĘ Z
GROŻĄCEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA:
TAK ZACZYNA SIĘ FASZYZM!

Nie niszczyć podaj dalej

S T U D E N C I

Nie jesteście osamotnieni w swojej słusznej walce. Załoga PAFAWAGu solidaryzuje się z Wami. Prawdziwi robotnicy, a więc większość pracowników naszego zakładu nie ma nic wspólnego z najemnymi i płatnymi krzykaczami, występującymi na wiecach i potępiającymi Wasze wystąpienia. Tak jak i Wy żądamy rzetelnej informacji prasowej, żądamy ukarania winnych (ormowców, milicjantów) zająć w Warszawie, żądamy także powrotu „Dziadów” na sceny teatrów.

Ponadto żądamy:

- odpowiednich ludzi na odpowiednich stanowiskach (potępiamy fałszowanie życiorysów ludzi zajmujących wysokie stanowiska w rządzie).
- egzekwowania praw zagwarantowanych przez Konstytucję (wolność wieców).
- informowania na bieżąco o wzroście cen artykułów spożywczych i przemysłowych.
- zaprzestania rzucania oszczerstw na naszych synów studentów i poróżniania robotników ze studentami.
- oczyszczenia społeczeństwa z konfidentów.

Studentzi Wrocławia, popieramy Wasz czwartkowy wiec, a gdy zajdzie potrzeba, poprzemy Was czynem.

Robotnicy PAFAWAGu

IV

SATYRA STUDENCKA

W marcu 1968 roku Wydział Propagandy i Agitacji Komitetu Warszawskiego PZPR opublikował broszurę: „O ostatnich wydarzeniach na Uniwersytecie Warszawskim i innych uczelniach oraz o przyczynach zakłócenia porządku publicznego w mieście”. Treść tej broszury pokrywa się w zasadzie z referatem tow. Józefa Kępy z dn. 11. III. br. Podajemy niektóre fragmenty broszury, odbiegające od publikowanego tekstu referatu.

Omawiając przygotowania instancji partyjnych do wiecu uniwersyteckiego w dniu 8 marca broszura podaje na str. 3:

„Byliśmy pewni co do tego, iż decydującą rolę w tym względzie mieć będzie postawa pracowników nauki — samodzielnych i pomocniczych, aktywność i zaangażowanie aktywu partyjnego i młodzieżowego.

str. 6:

„Wszystko to trwało bardzo długo, ponad 2,5 godziny. Rektorat UW wyczerpał w stosunku do zgromadzonych studentów wszelkie środki perswazji. Wobec narastania napięcia wśród zgromadzonych, ustawicznego obrzucania aktywu robotniczego obelgami, w dążeniu do zlikwidowania ekscesów podjęta została bardzo przykra, lecz niezbędna decyzja wyposażenia aktywu robotniczego w innego rodzaju argumenty. Podjęta została także decyzja użycia oddziałów ORMÓ”.

str. 27:

„W związku z przewidywanym biegiem wydarzeń w UW zaszła konieczność przygotowania określonej grupy aktywu par-

tyjnego do działań polityczno-organizacyjnych. Komitety Dzielnicowe, Komitety Zakładowe i organizacje partyjne wywiązały się z nałożonych zadań bardzo dobrze.

Mieliśmy do czynienia ze sprawną organizacją, z prawidłowym doborem ludzi. Wszyscy towarzysze wykazali bardzo dobre zdyscyplinowanie, wzorową postawę, pełną gotowości wykonania zadań. Egzekutywa KW PZPR serdecznie wszystkim towarzyszom za to dziękuje”.

str. 29:

„Dziwić się tylko wypada — zrozumieć bowiem jest rzeczą absolutnie niemożliwą — że są tacy członkowie wysokich instancji partyjnych, uchodzący za znaczących partyjnych ideologów i naukowców, którzy reagują na udział robotników i działania ORMO, delikatnie mówiąc, zbyt impulsywnie, porównując je do metod, stosowanych przez bojówki ONR i Falangi.

Towarzysze ci, traktując w wyjątkowo lekceważący i pogardliwy sposób aktyw warszawskiej organizacji partyjnej, wypowiadają między innymi pogląd, że w KW każda rezolucja zostanie uchwalona, ponieważ tam zapraszają ORMO”.

Szanuj pracę tych, którzy to napisali.

Przepisz ten tekst, lub daj innym do przepisania.

*Hej, z Gołędzinowa my chłopaki rodem
Zagarniemy ludzi wielkim samochodem,
Winnych i niewinnych, wszystkich oczywiście
Żeby udowodnić, żeśmy komuniści.*

*Hej, Gołędzinowcy, swołocz bananowa
Naszym sprzymierzeńcem pałeczka gumowa
Życie nasze piękne, pić nam pozwalają
Potem rozjuszonych do miasta puszczają.*

*Robimy co można, co nie można także
Aby jak najwięcej ludzi gniło w mamrze
Niechże sobie gniją, poznają to życie
Myśmy stamtąd wyszli na masowe bicie.*

*Jeszcze do niedawna biliśmy pałkami
A teraz opornych trujemy gazami
Płacze taki student, gorzkie roni łzy
Nie wie, że my mamy jeszcze gończe psy.*

*Wielkie dziś kolokwium z metod gestapowskich
W naszej sławnej bursie, Pałacu Mostowskich.
Mamy doświadczenia z czasów Października
Zwozimy studentów do „akademika”.*

*Milicja warszawska — przy nas aniołowie
Oni kopią w tyłek, my — bijem po głowie
Takim to sposobem ludzi nawracamy
Niech wie każdy Polak, że my się nie damy.*

*Pochodzimy ze wsi, jesteście katami
Popijamy wodę, bijemy pałkami
Pałka naszym berłem, MOCZAR naszym bogiem
Wszyscy pozostali — socjalizmu wrogiem.*

Ignacy KRASICKI

NOWY WSTĘP DO BAJEK POLSKICH

*Był premier, który życie wstrzemięźliwe pędził,
Sekretarz, który nigdy zbyt długo nie głądził,
Komitet, który centralnie szanował kulturę,
Członkowie Komitetu, co mieli maturę,
Partia, w której nie było karierowiczów,
Rząd, co nie okłamywał klasy robotniczej,
Milicja, co nie biła pałkami po głowach,
Studentów, co nie chcieli wierzyć w wolność słowa.
Pytasz, co w tym dziwnego: wszystko to być może
prawda, jednakże ja to między bajki włożę.*

TRZECH TAJNIAKÓW

*Stary tajniak, trzech synów,
żądnych nowych wyczynów,
przywołuje do siebie i truje:
coś w Warszawie się święci,
jacyś znowu studenci,
o wolności coś znów przebąkują.*

Podstuchiałem w tramwaju,
o czym oni gadają —
„demokracja, socjalizm, represje” —
nam mówiono w Pałacu,
że się zbiorą na placu,
na rektorze chcą wyrzucić swą presję.

Przykazuję wam srodze
zasiać spokój w narodzie.
Tutaj leży pałeczka gumowa —
nią to macie tłumaczyć,
że jesteście świat pracy,
co to Partia i władza ludowa.

Wyście krzepcy i zdrowi,
Jedźcie służyć krajowi —
Niech partyjne prowadzą was bogi.
Ja dziś z wami nie jadę,
ale daję wam radę:
Trzej jesteście i macie trzy drogi!

Ty, najstarszy mój synu,
Musisz iść w Golędzinów.
Daj do syta każdemu gorzały,
niechaj oni tam wpadną,
niech studentki napadną,
by w dzień kobiet podarek dostały.

Niech zaciągnie z was drugi,
ludzi w wasze usługi,
niechaj tępią studenty-psubraty.
Przyobiecaj im łaski,
Strój w ORMO-wskie opaski
i ofiaruj wysokie zapłaty.

Ty, najmłodszy, szkolony,
mów, jak byłeś uczony,
i wytłumacz tym głupim studentom
niech z nich każdy uwidzi,
że tu rządzić chcą Żydzi,
co przez Partię są rasą wykleką.

*Kilka godzin minęło
I już świtać zaczęło,
a z wyśtanych nikt jeszcze nie wraca.
Stary łapy zaciera
I wciąż w okno spoziera,
Bowiem ciężka tajniaka jest praca.*

*Po śnieżystej zamieci
Pierwszy tajniak już leci.
We drzwiach stanął, zaryczał: mój Papo —
dziś studentki dostały
zamiast kwiatów te pały,
ale ludzie krzyczeli „Gestapo”!*

*Po śnieżystej zamieci,
drugi tajniak już leci,
we drzwiach stanął, zaryczał: mój Papo —
bilim, kogo się dało,
wiele osób dostało,
ale ludzie krzyczeli „Gestapo”!*

*Po śnieżystej zamieci
trzeci tajniak już leci,
we drzwiach woła: „Ojczulku kochany —
dojść do głosu nie dali,
tylko głośno gwizdali,
bo studenci to są chuligani”.*

*Stary tajniak się miota:
„to żydowska hołota,
nasze wszystkie studenty kochane.
Trzeba rozbić im główki,
kazać zwołać masówki,
Przez świat pracy niech będą łajane!”*

*Jesteś w błędzie, Proroku,
nikt nie słucha w tym roku,
Twych partyjnych narzekań, lamentów.
Nie pomogą masówki i fałszywe prasówki
Warszawiacy kochają studentów.*

B A L L A D A

(na melodię ballady z filmu „Ewa chce spać”)

*Kłóć się w Kłaju, kłóć w Warszawie
 Kłóć od Odry i Nysy
 Kto dziś największy w Polsce szubrawiec
 Kto dziś największy skurwysyn
 Wszak pretendentów liczne jest grono
 A zasłużyli się wszyscy
 By rzecz ustalić postanowiono
 Zorganizować plebiscyt.
 Idą kanalie, wałą kołtuny
 W równy stawiają się szereg
 Kwiat największy endekomuny
 Kępa, Strzelecki i Gierek.
 Co to za mendy, bodaj ich grypa
 Czemu pod flek biorą starych
 To żurnalistów liczna ekipa
 Rej wie dzie Gontarz i Hrabyk.
 Każdy dziś gieroj
 Każdy się przyda
 Napisze wszystko co każą
 Ten pisze donos, ów szczuje Żyda
 Tamten wymyśla pisarzom.
 A skąd się wziął tutaj ten literat
 Niech Was zanadto nie zdziwi
 To pan Minister, pisarz, generał
 Wczoraj partyzant, dziś cywil
 Twarz ma aryjską, cały napletek
 Nie trzeba patrzeć do spodni
 Ten ci jest Moczar,
 Ten ci jest Mietek
 Ten ci skurwysyn przewodzi.
 Z nim Witaszewski, rycerz gaz-rury
 Raz jeszcze pragnie pójść w tango
 Obok pan poseł z Jeleniej Góry
 Bolek Piasecki z Falangą.
 Cóż to za postać, jakże nobliwa
 Wzrok bystry jak potok górski
 Koltierz rozpięty i biała grzywa
 Ah, to skurwysyn jest Turski.
 Wtem dziad się jakiś podnosi z krzesła
 ramol i prawie już tysy*

wszyscy powstałi, skandują WIEŚŁAW!!!

Tyś jest największy skurwysyn

Mały a wielki SKURWYSYN.

MOJA WALKA (MEIN KAMPF)

Organ ZWIĄZKU MŁODZIEŻY narodowo-SOCJALISTYCZNEJ (ZMNS)

Widmo krąży po Europie — widmo syjonizmu. Do walki z nim stajemy.
My — Polska młodzież narodowa i socjalistyczna.

Nasz program

Nasz program należy rozpatrywać w dwu płaszczyznach — NARODU i SOCJALIZMU. W miejscu przecięcia się tych płaszczyzn otrzymujemy linię. I to jest nasza linia — NARODOWO-SOCJALISTYCZNA.

Nasze cele

Dać odpór. Ocalić duchowy byt narodu. Rozniecić INSTYNYKT PAŃSTWOWY.

Kto z nami?

W „naszej walce” nie jesteśmy sami. Jest z nami ORMO i Zjednoczone Zespoły Gospodarcze „Pax”. Z nami dr Kąkol. Nasz oręż — donos. Nasz puklerz — MKK (Mały Kodeks Karny) a jeśli to nie wystarczy — mamy:

psy

pałki

gaz

sikawki strażackie

ewentualnie starą wypróbowaną gazrurkę

Przeciw komu?

Naszym wrogiem jest mafia. Co to takiego? Mafia, to: studenci i pisarze, Żydzi i Katolicy, Czesi i Słowacy, liberałowie i encyklopedyści, „Polityka” i kultura, intelektualści i kosmopolici oraz nieujawnieni a liczni

rak NARODU

paszożyt NARODU

garb NARODU

zguba NARODU

Oto czym jest MAFIA.

Nasze hasła: Pisarze do pióra. Piasecki do Biura. Studenci do koszar. Żydzi na Madagaskar.

Nasi ludzie. Prezentowano dotąd liczne i ohydne sylwetki inspiratorów i rozrabiaczy. Dziś pragniemy przedstawić postać pacyfikatora, godną naślą-

dowania: *Mietek BONAVENTURSKI*. Szczery narodowiec. Wróg intelektu. Za to prześladowany przez mafię, nie mógł się dostać na studia. Ale dostał się na Uniwersytet w dniu 8 marca i do dziś tu przebywa jako stypendysta MSW. Bestialsko pobity (z dwoma kolegami) przez rozwydrzoną Martę Petrusiewicz (p. *Nasza Walka* nr 4). Ojciec — b. działacz ONR „Falanga”, obecnie poseł na Sejm.

(NA MELODIĘ „O PÓŁNOCY SIĘ ZJAWILI JACYŚ DWAJ CYWILE”)

Refren: „Pan prokurator ma rację”

Jak cenzura zdjęła „Dziady”
Związek Literatów
Rozpoczął obrady (bis)
Tylko jeden wielki feler
Nie wie PZPR (bis)
Co w tym jest.

Towarzysz Wiesław ma rację,
mamy w Polsce demokrację.
Towarzysz Wiesław ma rację,
demokracja jest.

O dwunastej się zjawili
Jacyś tam cywile (bis)
Nie nikomu nie mówili
tylko w mordę bili (bis)
fest a fest.

Refren.

Przywieziono do stolicy
Aktyw robotniczy (bis)
Witał Rektor chlebem, solą,
Coś ci wóde wołą (bis)

Minister Moczar...

Usiłował Gołędzinów
Na studentów wpłynąć (bis)
Dotąd łąza się w oku kręci
Biedni ci studenci (bis)
gaz to gaz.

Pozostaje kwestią sporną
Czy to było ORMÓ (bis)
Ale sądząc z uniformów,
Jednak biło ORMÓ (bis)
Fest a fest.

Tokarz Buła się odcina:
„Syjonistów wina” (bis)
Jak na haku zawiśniemy,
Też się odetniemy (bis)

Tak, rzekł Sekretarz
Już wkrótce
Rozpatrzymy rezolucję
Tak, rzekł Sekretarz
Już wkrótce rozpatrzymy ją.

Pocałujta w dupę wójta —
Mówią wciąż studenci (bis)
Z przemówienia nam wynika
Ni to pies, ni wydra,
Coś tam na kształt świdra —
Cytuję.

A wszystkiemu temu winien Paweł Jasienica (bis)
Bandzior, pisarz, bankrut, pisarz
Męska ładacznicza (bis)

Gierek mówił w dobrej wierze
I zupełnie szczerze (bis)
Jak ktoś śląską wodę zmaci
Amputacja rączki (bis)
Fest a fest.

A studenci się zmówili i strajk ogłosili
Chociaż groził Rektor Turski,
Że postawi dwójki (bis)
Każdemu.

Zawsze w Polsce był i będzie
Ciężki los studenta (bis)
Wszędzie w koło są moczary,
a gdzieś tam kępa (bis)
kąkoli.

(NA MELODIĘ „PAŁACYK MUHLA”)

Pałac Mostowskich w szwach już pęka
Sprawiedliwości działa tak ręka.
Naszych kolegów tam bez liku —
W tym najciaśniejszym z akademików.

A nasza góra bardzo cwana,
Działa za ORMO czujnie schowana
Milieja dzielnie macha pałą
Więc schowaj głowę, póki masz całą.

Studenta bardzo smutna dola,
bo robią z niego dziecię z przedszkola.
Brzydka twa mama, brzydki tata
Więc u Mostowskich posiedź do lata.

Czy znacie panów w kapeluszach —
Stoi na wiecu, uszami rusza,
A kiedy zostaniemy sami
Mówi cichutko „pan pójdzie z nami”.

Refren:

Wiwat Partia, wiwat i nasz Rząd,
Więc nie mówmy nic — schowajmy się w ką.
Nasza Partia radę sobie da
ORMO przecież ma, że ha.

PEWNIK WYBORU NARESZCIE ZDEMASKOWANY

Całe społeczeństwo daje wyraz swego poparcia dla świątej postawy władz.

Na Wydziale Matematyki już od wielu lat dawała się odczuć wzmożona działalność grup „naukowych” tak, nie wahamy się użyć cudzysłowu, które bezskutecznie starały się wpoić młodzieży zasadę nazywaną przez nich prowokacyjnie „pewnikiem wyboru”. Zasadę tę wyrażali oni najczęściej przy pomocy demagogicznych sformułowań, łudząc się, że skryją w ten sposób jej antysocjalistyczną wymowę.

O cóż chodzi w owej zasadzie? Dopuszcza ona możliwość wyboru elementów nie precyzując bliżej jak te elementy wybrać, otwiera to furtkę dla elementów wrogich i wichrzycielskich co zresztą wyraźnie leżało w intencji autorów pewnika wyboru.

Widoczny jest też jak na dłoni nieklasowy charakter tej zasady, w myśl jakiejś abstrakcyjnej idei demokracji wybiera się *po jednym elemencie z każdego zbioru* nie bacząc na to czy zbiór ten reprezentuje idee postępowe czy wsteczne. W swojej istocie pewnik wyboru nawiązuje do czasów stalinowskich gdyż podobnie jak to czynili dogmatycy, neguje dojrzałość klasy robotniczej do podejmowania wyboru.

Biorąc to wszystko pod uwagę decyzją Ministra z dn. 1. 4. 1968 r. zabrania się stosowania pewnika wyboru w dowodach twierdzeń matematycznych oraz przy formułowaniu hipotez.

Winni naruszania tego zakazu poniosą surowe konsekwencje. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że odpowiedzialni za istniejący stan rzeczy profesorowie Zorn i ZERMELLO zostają zwolnieni z zajmowanych stanowisk. (PAP)

Syjonistyczny i imperialistyczny charakter pewnika wyboru nie ulega w chwili obecnej dla nikogo wątpliwości. Dowodem może być nerwowa krytyka, z jaką decyzja Ministra spotkała się w Izraelu i NRF.

Z całego kraju napływają depesze świadczące o poparciu społeczeństwa dla zmian, które zaszły na Wydziale Matematyki UW. Na koszalińszczyźnie odbywa się kilkumilionowy wiec. Rolnicy nieśli transparenty z napisem: „Wybieracze precz z uczelni” oraz dowcipne „Nie ma pewnika dla rolnika”. (Wł)

Warszawa, dn. 1. 4. 1968 r.

V

A N E K S Y

*Teksty otrzymane w ostatniej chwili,
po rozpoczęciu druku książki.*

Motto: „Teraz na świat wylewam ten kielich trucizny,
Żrąca jest i paląca mojej gorycz mowy,
Gorycz wyszana ze krwi i z łez mej ojczyzny,
Niech zrze i pali, nie nas, lecz wasze okowy”.

(Adam Mickiewicz „Dziady”).

R A Z E M

*I oto Konrad zszedł ze sceny
I podzwaniając kajdanami
I naród, na pozór głuchoniemy,
Pieśń swoją poniósł, jak dynamit.*

*A pierwsi zmartwychwstali Młodzi
Akademicy Promieniści;
Więc dla nich pierwszy laur i podziw.
Polska się w ich odwadze iści.*

*To na ich hasło literaci
Poczeli bić skrzydłami w zaduch,
By prawa lotu nie utracić
Gdy cenzor pcha historię na dół.*

*Więc razem, razem przyjaciele
Młodzi z Uniwersytetów,
I ci, co diament już w popiele
Znaleźli w trudzie twardych grzbietów.*

*Razem?... A pieśń gdzie robotnicza?
Żerań, Cegielski, Nowa Huta?
Wyjdźcie w obronie Mickiewicza.
Tam jest Dom Partii, a my tutaj.*

*Razem, by Polska była Polską
Nie oszukaną robotnicą,
Co sama sobie ręce wiąże,
Co sama sobie szubienicą.*

*Razem, by wreszcie pękł horyzont
I wrócił czas do Października.
Niechaj kanalie się zagryzą
W Kraju Chopina, Kopernika.*

*A Konrad, niech na scenę wróci,
Z ludem, Gułlarzem, Księdzem Piotrem...
I niech przekłęty będzie ucisk.
I kto Październik zdradził — łotrem.*

DEKLARACJA SOLIDARNOŚCI STUDENTÓW WARSZAWY

My studenci Warszawy, deklarujemy naszą niezwruszoną jedność!
Wspólnie występujemy w obronie zasad demokracji socjalistycznej!
Wspólnie walczymy o prawne gwarancje dla swobód akademickich i autonomii wyższych uczelni!

- Potępiamy wszelkie akty przemocy fizycznej stosowane wobec manifestujących studentów!
- Domagamy się ukarania winnych brutalnego postępowania milicji wobec studentów!
- Protestujemy przeciwko kłamliwemu informowaniu społeczeństwa o zajściach, jakie miały miejsce na wyższych uczelniach Warszawy w dniach 8-12 marca 1968 roku!
- Odcinamy się od wszelkich antysemickich, antyradzieckich i syjonistycznych ekscesów!

Protestujemy przeciwko poczynaniom mającym na celu wprowadzenie rozdzwieku między polską klasą robotniczą a polską młodzieżą studiującą!

- Zobowiązujemy się do całkowitego wypełniania spoczy-

wających na nas obowiązków akademickich!
— Będziemy wiernie stać na straży wszystkich zdobyczy socjalizmu!

podpisano

STUDENCI WARSZAWY

Warszawa, dn. 13 marca 1968.

Wrocław, dnia 14 marca 1968.

My, córki i synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej, studenci wyższych uczelni Wrocławia, odzyskanego dla Macierzy po wiekach niewoli i germanizacji, zdecydowani i świadomi, stojący na pozycjach socjalizmu, powodowani głęboką troską o dobro państwa i narodu występujemy z następującym programem:

1. w całej rozciągłości popieramy rezolucję studentów Politechniki Warszawskiej z dnia 13 marca 1968 r.
2. Uznajemy i popieramy kierowniczą rolę klasy robotniczej i jednocześnie przeciwstawiamy się wszelkim próbom skłócenia robotników z młodzieżą akademicką.
3. Żądamy rzetelnej informacji i dyskusji na temat najistotniejszych problemów nurtujących społeczeństwo.
4. Domagamy się zaprzestania i szerzenia wrogiej socjalizmowi idei antysemitki.
5. Oświadczamy, że obce nam są jakiegokolwiek intencje wyrażające się w popieraniu akcji mających na celu nawrót do sytuacji politycznej sprzed r. 1956, i powrót na kierownicze stanowiska ludzi politycznie skompromitowanych w tym okresie.
6. Zawsze będziemy bronić pięknych i chlubnych tradycji, swobodnego i demokratycznego rozwoju kultury polskiej.
7. Popieramy politykę zagraniczną naszego rządu.
8. Odcinamy się od wszystkich którzy chcą nasz ruch wykorzystać w rozgrywkach politycznych.
9. Solidaryzujemy się ze zgodnym z naszą postawą ruchem studenckim w kraju.

10. Żądamy ukarania winnych podjęcia brutalnych akcji przeciw demonstrującej młodzieży akademickiej.
 11. Odcinamy się od prowokacyjnych hasel rozpowszechnianych przez elementy o tendencjach anty-państwowych, anty-socjalistycznych i anty-radzieckich, obcych środowisku akademickiego Wrocławia.
 12. Postulujemy powołanie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla wyjaśnienia wszystkich okoliczności zajść we wszystkich ośrodkach akademickich w kraju.
 13. Żądamy przywrócenia instytucji obrońcy w senackich komisjach dyscyplinarnych.
 14. Przyjmujemy na siebie pełną odpowiedzialność — jako ludzie pełnoletni i świadomi — za naszą postawę i wystąpienia, domagamy się zapewnienia, że nie obarczy się odpowiedzialnością za nasz udział w ruchu studenckim naszych rodziców i kadry dydaktyczno-naukowej.
 15. Żądamy aby kompetentne władze zapewniły że nie zostaną wyciągnięte jakiekolwiek konsekwencje karne i dyscyplinarne wobec studentów biorących udział w wiecu i zabierających głos w dyskusji.
 16. Żądamy aby kompetentne władze zwolniły w trybie natychmiastowym studentów i intelektualistów przebywających obecnie w więzieniu.
 17. Solidaryzujemy się z walką literatów o większe swobody demokratyczne i ograniczenie cenzury.
 18. Domagamy się przeproszenia studentów za kłamliwe i obraźliwe informacje podane przez prasę, radio i telewizję.
- Proklamujemy 48 godzinny wiec okupacyjny na terenie wszystkich Uczelni Wrocławia.
- Jeśli w ciągu 48 godzin nie zostaną opublikowane w prasie i radio wszystkie nasze postulaty, będziemy musieli podjąć dalsze decyzje. Wzywamy do przybycia na teren uczelni, odpowiedzialnych przedstawicieli z K.C. PZPR, celem przedyskutowania zaistniałej sytuacji.

REZOLUCJA WYDZIAŁU ELEKTROTECHNIKI P.W.

1. Potępienie policyjnych metod MO stosowanych przy rozładowywaniu sytuacji, bicie pałkami, kopanie, używanie gazu.

2. Uczciwe i dogłębne wspólnie ze studentami rozważenie sytuacji całego środowiska akademickiego i społeczeństwa.
3. Odcinamy się od chuliganów i rozrabiaczy, niemniej uważamy, że najwyższy czas aby nie traktować naszych wystąpień jako wybryków „bananowców”, anarchizujących studentów i chuliganów, lecz jako wystąpienia ludu, którego pierwszym celem jest sprawa socjalizmu i demokracji.
4. Zdecydowanie potępiamy informację w prasie jako tendencyjną i ublizającą godności studenta. Żądamy oficjalnego sprostowania w prasie.
5. Domagamy się zawieszenia i cofnięcia represji wobec biorących udział w manifestacjach.

STUDENCI WYDZIAŁU ELEKTROTECHNIKI
zebrani w dniu 18 marca w obecności Rady Wydziału
i Pracowników Naukowych, przedstawicieli organi-
zacji partyjnej P.W. członków ZG ZMS — Marcin-
kowskiego, wiceprzew. ZS Fidzińskiego, wiceprezesa
ZU ZMS... RW ZSP, ZW ZMS (organizator ze-
brania).

REZOLUCJA

1. Solidaryzujemy się ze społeczeństwem polskim, a przede wszystkim z polską klasą robotniczą.
2. Zdecydowanie popieramy studentów Warszawy.
3. Potępiamy policyjne metody zastosowane przy rozładowywaniu sytuacji na wiecach w Warszawie.
4. Oddzielamy się od chuliganów, i rozrabiaczy, niemniej uważamy, że najwyższy czas by nie traktować naszych wystąpień jako wybryków bananowych i awnturujących się studentów i chuliganów, lecz jako wystąpienie ludzi, których pierwszym celem jest sprawa socjalizmu i demokracji.
5. Domagamy się uczciwego dogłębnego i wspólnego ze studentami rozważania sytuacji środowiska akademickiego i społeczeństwa.
6. Zdecydowanie potępiamy dotychczasowe informacje prasowe, jako tendencyjne, ublizające godności obywatela i żądamy oficjalnego odwołania w prasie.

7. Domagamy się wolności prasy, publikacji, widowisk, oraz weryfikacji metod funkcjonowania organów kontroli.
8. Domagamy się i żądamy cofnięcia represji wobec studentów którzy brali udział na wiecach protestacyjnych.
9. Domagamy się eksterytorialności wyższych uczelni.
10. Żądamy zagwarantowania pełnych swobód obywatelskich dla wszystkich uczestników wieców i zgromadzeń, poświęconych ostatnim zajęciom które odbyły się i być może, będą się odbywać.
11. Domagamy się i żądamy zamieszczenia powyższej rezolucji w prasie, radiu, telewizji.

STUDENCI POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

Komisja Delegatów Wydziału UW wyraża podziękowanie członkom Komisji Senackiej za ogrom dobrej woli, wykazanej w obronie interesów studentów, ale z ubolewaniem stwierdza, że z przyczyn od Komisji Senackiej niezależnych nie mogła ona nawet spełnić swoich pierwotnych obietnic, dotyczących tak elementarnej sprawy jak opublikowanie pełnej listy studentów zatrzymanych, aresztowanych, już zasądzonych oraz poszkodowanych fizycznie. Jak dotąd Komisja Senacka nie odpowiedziała na skierowane do niej żądanie ogłoszenia gwarancji bezpieczeństwa dla świadków składających zeznania o przebiegu wypadków. W tym stanie rzeczy, jeszcze raz składając gorące podziękowanie za osobistą postawę członków Komisji żądamy od najwyższych Władz PRL zrealizowania wszystkich postulatów zawartych w rezolucji zebrania studentów z dnia 11 marca 1968 r. oraz przybycia na kolejne ogólne zebranie studentów kompetentnego przedstawiciela tych władz w celu wyjaśnienia wydarzeń, które dla całego środowiska studenckiego są niezrozumiałe, szokują, a dotychczasowe informacje oceniane są jako problematyczne a nawet fałszywe.

Do czasu zwołania kolejnego zebrania studentów tj. 18. III. 1968 r. proklamujemy od dnia dzisiejszego 3-dniowy strajk ostrzegawczy.

W przypadku niezrealizowania naszych postulatów, zastrzegamy sobie prawo do podjęcia dalszej akcji protestacyjnej.

PROWOKACYJNE ULOTKI UB

DO STUDENTÓW

Nie pierwszy już raz usiłują zakłócić nasz spokój „komandosi”. Michnik, Blumsztajn, Szlajfer i ich spółka usiłują wzniecić niepokój wśród nas i zdyskredytować dobre imię studenta w opinii społeczeństwa. Stosując obłudną i podstępną demagogię, podszycują się pod opinię ogółu studentów. W rzeczywistości wyrażają interes swego mocodawcy — syjonistów i RWE. Nie dajmy się im zwieść.

Michnik, Blumsztajn, Szlajfer nie mogą i nie będą nas uczyć tradycji patriotyzmu naszego narodu. To obłuda i perfidia. Im chodzi o rozróby, awantury i rozgłos w RWE. Nie pozwalamy panoszyć się draństwu w naszej uczelni.

Apelujemy, by władze uniwersyteckie, nasi wychowawcy i organizacje społeczno-polityczne uwolniły nas od „komandosów”.

Ci, co nie frymarczą, lecz szczycą się patriotyzmem

STUDENCI UW.

*Wieszcz narodu zszedł na „Dziady
Czy już o tym wiecie?
Gdy go Michnik i Szlajfery
Okrzykują w świecie.*

*Rzekł tak mądrze ktoś niedawno
O piątej kolumnie
A Polacy w Żydów ślepią
Bo jak zwykle — durnie.*

*Dalej bracie, karabele
Każdy w dłonie chwyta.
Żyda za pejs i za morze
Rada znakomita.*

*Im ta Polska, w którą plują
Daje nadal łaski
Ty studenckie piwko ciągniesz
Czekasz na oklaski.*

ARESZTOWANI I SKAZANI

Elżbieta Białobrzeska — aresztowana w czerwcu, Wydz. Mat.-Fiz. U.W.

Seweryn Blumsztajn — Ekonomia Polit. IV r. aresztowany 8. 03. rano, art. 36 MKK, odmowa zeznań w śledztwie.

Bujkan Frey-Bielicki, obywatel rumuński, skazany na 1 rok.

Józef Dajczgewand — Filozofia V r. U.W., aresztowany 8 marca po wiecu, 36 MKK, odmowa zeznań w śledztwie.

Andrzej Duracz — Matematyka U.W., aresztowany w maju odmowa zeznań w śledztwie.

Marian Dąbrowski — Socjologia, V r. U.W., zatrzymany w lipcu w Bratysławie, przekazany władzom polskim, wyrok 1 rok z zawieszeniem na trzy lata za nielegalne przekroczenie granicy.

Walery Amielis — aresztowany na pocz. marca, wyrok 8 mies. z zawieszeniem na dwa lata, uprzednio podejrzany o finansowanie „komandosów”.

Bohdan Baumritter — Ekonomia Polit. II r. U.W., aresztowany w maju, art. 170, proces w Krakowie, wyrok 8 mies. bez zawieszenia.

Mirosław Dusza — Prawo U.W., skazany na 1 rok z „chuliganki”.

Wiktor Górecki — Filozofia U.W., areszt. w marcu, art 36 MKK.

Julia Juryś — Germanistyka U.W., areszt. w marcu, art. 170 MKK.

Andrzej Kościuk — PWSF w Łodzi, aresztowany w Warszawie.

Sławomir Kretkowski — Historia U.W., wielokrotnie aresztowany, karnie wcielony do wojska na 4 tygodnie, definitywnie zatrzymany 18. 06. 68, art. 36.

- Jacek Kuroń — aresztowany 8 marca, art. 36 MKK i 5 MKK, odmowa zeznań w śledztwie.
- Jadwiga Staniszkis-Lewicka — asystent na Socjologii U.W., zatrzymana po wiecu, wielokrotnie przesłuchiwana, aresztowana w czerwcu 68, art. 164 MKK.
- Jan Lityński — Matematyka U.W., V rok, aresztowany 8 marca przed wicem, art. 36 MKK, odmowa zeznań w śledztwie.
- Adam Michnik — Historia U.W., aresztowany 9 marca, art. 5 MKK i 36 MKK, odmowa zeznań w śledztwie.
- Karol Modzelewski — aresztowany 8 marca, art. 5 i 36 MKK, odmowa zeznań w śledztwie.
- Marek Orłański — aresztowany a następnie umieszczony w Szpitalu dla nerwowo chorych w Grodzisku.
- Ewa Puchalska — Matematyka U.W. II rok, aresztowana w czerwcu, delegat wydz. matematycznego w Komitecie Studentkim.
- Marek Rygiel — U.W. Mat.-Fiz. IV rok, aresztowany w czerwcu.
- Aleksander Smolar — U.W., asystent na Ekonomii Politycznej, aresztowany 9 marca, głodówka w więzieniu, w celu przyspieszenia doręczenia sankcji prokuratorskiej, art. 164 MKK, odmowa zeznań w śledztwie.
- Henryk Szlajfer — U.W. Ekonomia Polit. III rok, aresztowany w marcu, art. 5 i 36 MKK.
- Zygmunt Sniecki — Politechnika Warszawska, Architektura II r., aresztowany 9 marca.
- Krzysztof Topolski — Politechnika Warszawska, proces we wrześniu, wyrok 1,5 roku.
- Barbara Toruńczyk — U.W. Socjologia III rok, aresztowana 9 marca, art. 36 MKK.
- Wey (brak imienia) — U.W., Prawo, aresztowany.
- Przemysław Wojtaszczyk — U.W. Matematyka III rok, areszt.
- Zaklika (brak imienia) — U.W. Prawo I rok, areszt. w marcu, skazany w trybie przyspieszonym na 1 rok.
- Krzysztof Zarychta — U.W., Prawo, wyrok 1,5 roku.
- Antoni Zambrowski — były asystent na Ekonomii Polit. U.W., aresztowany.
- Zieliński (brak imienia) — Politechnika Warszawska, przebywa w areszcie.
- Piotr Żebruń — U.W. Filozofia V rok, aresztowany w czerwcu, zwolniony, aresztowany ponownie pod koniec października.
- Bielicki (brak imienia) — aresztowany w marcu, zwolniony po kilku miesiącach.
- Michał Bielicki — Akademia Medyczna — aresztowany w marcu, zwolniony w czerwcu.

- Teresa Bogucka — U.W. Socjologia IV rok, aresztowana w marcu, zwolniona 9 sierpnia, śledztwo trwa.
- Maciej Czechowski — Uniwersytet Wrocławski — Matematyka I rok, aresztowany w czerwcu w Warszawie, zwolniony, śledztwo trwa.
- Irena Grudzińska — U.W. Romanistyka IV rok, aresztowana w marcu, zwolniona we wrześniu, śledztwo trwa.
- Jakub Karpiński — U.W., asystent Socjologii, aresztowany w maju, zwolniony 12 września, odmowa zeznań w śledztwie.
- Bronisława Karst — U.W. Romanistyka, aresztowana w kwietniu, zwolniona w sierpniu.
- Waldemar Kuczyński — były asystent Ekonomii Polit. U.W., pracował w Ursusie, aresztowany w marcu, w więzieniu zachorował na gruźlicę, zwolniony 28.08.68, odmowa zeznań w śledztwie.
- Irena Lasota — U.W. Filozofia V rok, aresztowana 8 marca po wiecu, zwolniona w sierpniu, śledztwo trwa.
- Aleksander Perski — U.W. Psychologia III rok, aresztowany w marcu, zwolniony 12 września, odmowa zeznań w śledztwie.
- Henryk Rubinsztajn — Polit. Warszawska IV rok, aresztowany w marcu, zwolniony w lipcu.
- Mirosław Sawicki — U.W. Matematyka, aresztowany w marcu, zwolniony w sierpniu.
- Kazimierz Skrzyński-Paszkiewicz, PWSM, Warszawa, dyrygentura III r., aresztowany w kwietniu, zwolniony w czerwcu, śledztwo trwa.
- Edward Strasser — aresztowany marzec, zwolniony w sierpniu.
- Szwedziński (brak imienia) — Akademia Medyczna — areszt. w marcu, zwolniony po kilku miesiącach.
- Zbigniew Święcicki — Polit. Warszawska — Architektura IV r., areszt. 10 marca, skazany z art. 170 MKK na 6 miesięcy.
- Wojciech Topiński — U.W. Ekonomia Polit. II r., areszt. w kwietniu; skazany z art. 170 na 8 miesięcy.
- Leszek Wirpsza — U.W. Filozofia IV r., areszt. w marcu, zwolniony pod koniec lipca.
- Zbigniew Wojtas — U.W. Mat.-Fiz. IV r., areszt. w kwietniu, zwolniony w lipcu.
- Andrzej Aranowski — U.W. Ekonomia Polit. IV r., aresztowany w marcu, zwolniony w sierpniu, skazany na grzywnę.
- Paweł Bąkowski — U.W. Fizyka IV rok, aresztowany w marcu, zwolniony w sierpniu.
- Sławomir Bielawski — Politech. Warszawska Architektura II r.,

- aresztowany 9 marca, zwolniony w czerwcu, umorzenie z braku dowodów winy.
- Wojciech Celiński — AM. — II r., aresztowany w marcu, zwolniony 20 lipca.
- Bronisław Czarnocha — U.W. Fizyka IV r., areszt. w kwietniu, zwolniony pod koniec lipca.
- Jacek Czerwiński — U.W. Ekonomia Polit. III r., aresztowany 11 marca, zwolniony 15 maja, uniewinniony w czasie rozprawy.
- Jerzy Diatłowicki — U.W. Socjologia IV r., areszt. w marcu, zwolniony w sierpniu, kolegium — grzywna.
- Zygmunt Dzięciołowski — U.W. Polonistyka I r., aresztowany pod koniec marca, zwolniony w maju.
- Stanisław Gómułka — były asystent na Ekonomii Polit. U.W., aresztowany w marcu, zwolniony w sierpniu, śledztwo umorzono.
- Jan Gross — U.W. Socjologia, aresztowany w marcu, zwolniony w lipcu.
- Artur Halmin — U.W. Ekonomia Polit., IV r., aresztowany w marcu, zwolniony w czerwcu.
- Witold Holsztyński — U.W. Matematyka V r., aresztowany w marcu, zwolniony w sierpniu.
- Iwicki (brak imienia) — U.W. Prawo II r., aresztowany w marcu, zwolniony w sierpniu.
- Jerzy Jurkiewicz — absolwent Matematyki U.W., aresztowany w kwietniu, zwolniony w lipcu.
- Włodzimierz Kafman — absolwent Politechniki Warszawskiej, aresztowany w marcu, zwolniony w sierpniu.
- Leszek Kopytko — U.W. Ekonomia Polit. IV r., aresztowany w marcu, zwolniony w lipcu.
- Janusz Korwin-Mikke — Filozofia U.W., aresztowany, zwolniony pod koniec lipca.
- Marcin Król — asystent na Socjologii U.W., aresztowany w kwietniu, zwolniony w lipcu.
- Andrzej Mencwel — U.W. doktorant polonistyki, aresztowany w czerwcu, zwolniony w sierpniu.
- Wiktor Nagórski — U.W. Chemia, aresztowany 8 marca, zwolniony w czerwcu, po procesie skazany na 6 miesięcy z „chuliganki”.
- Andrzej Neumark — Akademia Med. II r., aresztowany w marcu, zwolniony w czerwcu.
- Marek Owsiański — U.W. Ekonomia Polit., III r., aresztowany w marcu, zwolniony w sierpniu.

- Michał Przybyła — U.W. Anglistyka V r., aresztowany w marcu, zwolniony w sierpniu.
- Leon Sford — U.W. Matematyka, aresztowany w marcu, zwolniony w czerwcu.
- Jan Walc — U.W. Polonistyka III rok, aresztowany w marcu, zwolniony w maju.
- Jarosław Weintraub — U.W. Mongolistyka III r., aresztowany w marcu, zwolniony w sierpniu.
- Andrzej Zabłudowski — asystent Filozofii U.W., w kwietniu usunięty, aresztowany w czerwcu, zwolniony w sierpniu.
- Włodzimierz Zagórski — asystent Biologii U.W., aresztowany w marcu, zwolniony w maju, śledztwo umorzone z braku dowodów winy.
- Andrzej Araszkiwicz — U.W. Orientalistyka, aresztowany w marcu, skazany na 2 mies. za zakłócanie porządku publiczn.
- Mieczysław Bukowczyk — plastyk — aresztowany w marcu, skazany na 4 miesiące z „chuliganki”.
- Paweł Ejsmont — U.W. Chemia, aresztowany w marcu, skazany na 4 miesiące z „chuliganki”.
- Krzysztof Malarecki — U.W. Socjologia, aresztowany w marcu, skazany na 6 miesięcy.

ponadto w areszcie przebywali:

- Bulzacki — U.W. Fizyka, Głowacki — U.W. Mat.-Fiz., Głowacki — U.W. Archeologia, Godlewski — U.W. Archeologia, Grzelski — U.W. Biologia II r., Aurelia Holzman — U.W. Arabistyka, Kalwas — U.W. Mat.-Fiz., Kowalski — SGPiS, Kotlarski — U.W. Mat.-Fiz., Antoni Maciarewicz — U.W. Historia II r., Wiktor Marciniak — U.W. Historia zaoczna III r., Lucjan Nowelski, Ostrowski — SGPiS, Andrzej Popiołek — U.W. Socjologia, Jolanta Rogala — U.W., Sagała — U.W. Mat.-Fiz., Andrzej Skólski — U.W. Ek. Polit. I r., Więckowski — U.W. Mat.-Fiz., Henryk Wistreich — Polit. Warszawska — Elektronika IV r., Janusz Zamorski — U.W. Matematyka V r., Jacek Zdrojewski — SGPiS.

Pod koniec października nastąpiła fala aresztowań:

- Sylwia Poleska — U.W. Filozofia, Bogusława Blajfert — U.W. Filozofia, Ireneusz Szubert — ASP, Włodzimierz Pańkow — Socjologia U.W., Jacek Wejroch — Filozofia U.W., Wittlin (brak imienia) — U.W. Filozofia, Andrzej Zdrodowski — U.W. Filo-

zofia, Krystiana Robb-Narbutt — ASP; Romuald Lublianiec — absolwent ASP, Eugeniusz Smolar, nie przyjęty na studia po rozwiązaniu Wydz. Ekonomii Polit., Jan Grębicki — Fizyka U.W., Andrzej Seweryn — absolwent PWST, ponownie aresztowani: Wiktor Zagórski — U.W. Chemia, Piotr Żebruń — U.W. Filozofia oraz Michał Bogucki — ASP, Romuald Leńkow — ASP i Ryszard Peryt — PWST.

Wyżej wspomniani podejrzani są z art. 170 MKK. Wiadomo, że Eugeniusz Smolar odmawia zeznań w śledztwie, także Andrzej Seweryn. W sprawie tej przesłuchiowano ok. 60 osób z czego ok. 40 zatrzymano w areszcie śledczym od 48-56 godzin.

W tej samej sprawie otwarto śledztwo, odpowiadającym z wolnej stopy: Adamowi Sandauerowi i Michałowi Przybyłe — Anglistyka U.W.

Informacja dot. odbytych procesów:

Julia Juryś — aresztowana w marcu, art. 170 MKK, proces indywidualny rozpoczął się 16 października 68, skazana na 8 mies. Podczas procesu zachowywała się godnie.

Andrzej Duracz (patrz lista), oskarżony z art. 170 MKK, odmawiał odpowiedzi na pytania zadawane w śledztwie, co w znakomitym przemówieniu podczas procesu uzasadnił. Bronili mec.mec. de Virion, i Grabowski, wygłosili świetne przemówienia obrończe. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Równoległe do procesu Duracza odbywał się proces Kretkowskiego i Dajczgewanda oskarżonych z art. 36 MKK. Dajczgewand wygłosił w czasie ostatniego słowa przemówienie polityczne. Prokurator żądał dla Dajczgewanda — 4 lat, a dla Kretkowskiego — 2 lat. Sąd skazał ich na: Dajczgewanda — na 2,5 roku, Kretkowskiego na 1,5 roku.

Od 6-12 grudnia 68 odbywał się proces Blumsztajna i Lityńskiego, oskarżonych z art. 36 MKK. Blumsztajn wygłosił na początku przemówienie, w którym podkreślał wysokie walory ideologiczne i moralne czerwonego harcerstwa, którego jest wychowankiem. Stwierdził też, iż „nie będzie odpowiadał na pytania Sądu, odmawiał odpowiedzi na pytania śledztwa, ze względu na fakt, że wszystko co powiedziałby wykorzystane będzie przeciwko przyjaciółom i przeciwko niemu samemu”.

Między innymi w charakterze świadków zeznawali Andrzej Mencwel, Stanisław Gómułka, Teresa Bogucka, Irena Grudzińska, Irena Lasota, Maciej Czechowski, Marian Dąbrowski.

Świadek Mencwel, mimo wyczerpujących informacji złożonych

w czasie śledztwa, a które zdecydowanie zaszkodziły oskarżonym, starał się własne zeznania w czasie procesu — podważyć, mówiąc iż w czasie dochodzenia udzielał informacji, na podstawie własnych przypuszczeń a nie faktów, że czynił to w celu maksymalnego wybielenia własnej osoby, a także z przyczyn ambicjonalnych.

Także inni świadkowie odwoływali zeznania złożone w czasie śledztwa. I tak np.: Czechowski odwołał część zeznań. Natomiast Lasota polemizowała konsekwentnie i skutecznie z treścią swych zeznań złożonych w czasie dochodzenia, które to zeznania formułowane były przez przesłuchujących ją funkcjonariuszy bezpieczeństwa w żargonie imputującym podejrzanę treść przez nich zamierzone. Nieugięta postawa Lasoty doprowadzała wielokrotnie przewodniczącego składu sędziowskiego (Kuczyński — sędzia Sądu Wojewódzkiego) do zachowania niegodnego funkcjonariusza „reprezentującego” wymiar sprawiedliwości (pokrzykiwanie na świadka, itp.).

Prokurator Prokuratury Wojewódzkiej — Jarzyna w 45 minutowym przemówieniu, zawierającym śmieszne argumenty, zażądał za przynależność do tajnej organizacji, kary: dla Lityńskiego — 5 lat, a dla Blumsztajna — 4 lat więzienia.

W procesie bronili: mec.mec. Kropiwnicki i Grabiński. Postawa obrony zasługuje na szczególne podkreślenie, a to z następujących powodów: Trwająca godzinę mowa obrończa mec. Kropiwnickiego zawierała liczne akcenty polemiczne ze stanowiskiem oskarżyciela publicznego; między innymi obrońca stwierdził, że w przedmiotowym procesie można najwyżej mówić o istnieniu chemicznego a nie jak chce oskarżenie — nielegalnego związku. Stwierdził dalej, że o ile w przypadku reakcji chemicznej może dojść do powstania nowej całości, to w przypadku wystąpień studenckich nie można łączyć mechanicznie w całość oderwanych i niezależnych od siebie wystąpień studenckich, jakie miały miejsce od 65 roku.

Mecenas Grabiński podejmując polemikę z oskarżycielem, powołał się na orzeczenie Sądu Najwyższego PRL (prawdopodobnie wydane po pierwszej sprawie Górnego), które stwierdza, iż orzeczenie o istnieniu nielegalnego związku musi być oparte o stwierdzenie występujących łącznie następujących cech: wodzostwa, wykonawców, programu, dyscypliny, trwałości. O głębokim zaangażowaniu się mec. Grabińskiego w obronę świadczy też fakt iż uległ on podczas przemówienia atakowi serca. Po przeszło godzinnym przebywaniu pod opieką lekarską, powrócił on wbrew zaleceniom lekarza na salę aby skończyć przemówienie. Ta druga część trwała 1,5 godz. Wbrew twierdzeniom prasy stołecznej oskarżeni ani częściowo ani całkowicie nie przyznali się do winy. Natomiast

Lityński w ostatnim słowie stwierdził: że „nie odcina się od kolegów co nie znaczy, że bez zastrzeżeń zgadza się z ich poglądami”. Zastrzegł sobie także prawo do nieskrępowanych poszukiwań.



Jan Lityński został skazany na 2,5 a Seweryn Blumsztajn na 2 lata więzienia.

Informacja o procesach w przygotowaniu:

Na 2 stycznia 69, zapowiadany jest proces „siedmiu”: Modzelewskiego, Kuronia, Michnika, Toruńczyk, Góreckiego, Szlajfera i Antoniego Zambrowskiego. Proces rozpisany jest na dni trzydzieści. Przewidzianych jest kilkudziesięciu świadków. Oskarżeni w tym procesie połączeni zostali w grupę nie wiadomo z jakich przyczyn, gdyż oskarżani są z różnych paragrafów. Szlajfer występował dotychczas jako świadek oskarżenia we wszystkich procesach, a Górecki i Zambrowski w niektórych. Pierwszy termin procesu wyznaczony był na 11 września 68 i z niewiadomych przyczyn został kilka dni później zdjęty z wokandy.

Zapowiadany jest także proces Jadwigi Staniszkis-Lewickiej i Aleksandra Smolara oskarżonych z art. 164 MKK. Śledztwo zostało zamknięte 26 września. Terminu do tej pory nie wyznaczono. Smolar przebywa nieprzerwanie w więzieniu od marca.



16 stycznia 1969 Jacek Kuroń i Karol Modzelewski skazani zostali na 3,5 lat więzienia każdy.

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA — prof. Zygmunt Bauman	7
I. W WALCE Z PRZEMOCĄ PARTII I KŁAMSTWEM PRASY	25
II. W POSZUKIWANIU PROGRAMU ODNOWY	65
III. ROBOTNICY	109
IV. SATYRA STUDENCKA	117
V. ANEKSY	131

PEŁNY WYKAZ WYDAWNICTW
«BIBLIOTEKI KULTURY»

1. Witold GOMBROWICZ . *Trans-Atlantyk i Ślub* (wyczerpane)
2. George ORWELL *1984* (wyczerpane)
3. Czesław MIŁOSZ *Zniewolony umysł* (wyczerpane)
4. James BURNHAM *Bierny opór czy wyzwolenie?*
5. Czesław MIŁOSZ *Światło dzienne* (Poezje) (wyczerpane)
6. Czesław STRASZEWICZ *Turyści z bocianich gniazd* (wyczerpane)
7. Stefan KORBOŃSKI .. *W imieniu Rzeczypospolitej* (wyczerpane)
8. Józef ŁOBODOWSKI .. *Złota hramota* (Poezje)
9. Czesław MIŁOSZ *Zdobycie władzy* (wyczerpane)
10. Czesław MIŁOSZ *Dolina Issy* (wyczerpane)
11. Marian PANKOWSKI .. *Smągła swoboda*
12. Teodor PARNICKI *Koniec „Zgody narodów”, 2 tomy* (wyczerpane)
13. Stefan KORBOŃSKI .. *W imieniu Kremla...* (wyczerpane)
14. Raymond ARON *Koniec wieku ideologii* (wyczerpane)
15. Graham GREENE *Moc i chwała*
16. Leo LIPSKI *Dzień i noc* (Opowiadania) (wyczerpane)
17. Andrzej CHCIUK *Smutny uśmiech* (Opowiadania) (wyczerpane)
18. Jeanne HERSCH *Polityka i rzeczywistość*
19. Czesław MIŁOSZ *Traktat poetycki* (wyczerpane)
20. Józef MACKIEWICZ .. *Kontra*
21. Witold GOMBROWICZ . *Dziennik (1953-1956)* (wyczerpane)
22. Andrzej BOBKOWSKI .. *Szkice piórkem* (Francja 1940-1944), 2 tomy
23. Paweł ZAREMBA *Historia Stanów Zjednoczonych* (wyczerpane)
24. Aleksander HERTZ *Amerykańskie stronnictwa polityczne* (Mechanizm demokracji) (wyczerpane)
25. Daniel BELL *Praca i jej gorycze* (Kult wydajności w Ameryce)

26. Jan WINCZAKIEWICZ . *Izrael w poezji polskiej* (Antologia)
27. Milovan ĐŽILAS *Nowa klasa wyzyskiwaczy* (wyczerpane)
28. Marek HŁASKO *Cmentarze. Następny do raju* (wyczerpane)
29. Czesław MIŁOSZ *Kontynenty* (wyczerpane)
30. Jan KOWALIK *Polska w bibliografii niemieckiej 1954-1956*
(wyczerpane)
31. Stanisław REMBEK *W polu*
32. Howard FAST *Król jest nagi* (wyczerpane)
33. Simone WEIL *Wybór pism*
34. Albert CAMUS *Człowiek zbuntowany* (wyczerpane)
35. James BURNHAM *Revolucja manadżerska* (wyczerpane)
36. Tadeusz KATELBACH .. *Rok złych wróżb* (1943)
37. Jurij ŁAWRYNENKO .. *Rozstriliane widrodiennia* (Antologia)
38. Józef ŁOBODOWSKI .. *Pieśni o Ukrainie z tłumaczeniem na ukraiński*
Św. Hordyńskiego (wyczerpane)
39. Tadeusz NOWAKOWSKI *Syn zadziumionych* (wyczerpane)
40. — *Program Związku Komunistów Jugosławii*
(Seria „Dokumenty”, Zeszyt 5)
41. (Opr. Czesław MIŁOSZ) *Kultura Masowa* (Seria „Dokumenty”,
Zeszyt 6)
42. Marek HŁASKO *Hrbitowy* (wyczerpane)
43. Jan KOWALIK *„Kultura” 1947-1957. Bibliografie „Kultury”*
44. Borys PASTERNAK ... *Doktor Żiwago* (Wyd. 3-cie) (wyczerpane)
45. Wacław LEDNICKI *Glossy Krasińskiego do apologetyki rosyjskiej*
(wyczerpane)
46. Abram TERC *Sąd idzie. Co to jest realizm socjalistyczny?*
(wyczerpane)
47. Tibor DERY *Niki* (wyczerpane)
48. Wiktor SUKIENNICKI . *Kolumbowy Błąd* (Seria „Dokumenty”,
Zeszyt 7) (wyczerpane)
49. Wacław IWANIUK *Milczenia 1949-1959 (Poezje)* (wyczerpane)
50. Czesław MIŁOSZ *Rodzinną Europą* (wyczerpane)
51. Gustaw HERLING-GRU-
DZIŃSKI *Skrzydła ołtarza*
52. Halszka GUILLEY-
CHMIEŁOWSKA *Spotkania na galerii*
53. Józef CZAPSKI *Olko*
54. Witold GOMBROWICZ . *Pornografia* (wyczerpane)
55. Leo LIPSKI *Piotruś*
56. Aldous HUXLEY *Nowy wspaniały świat poprawiony*
57. Kazimierz WIERZYŃSKI *Tkanka ziemi* (wyczerpane)
58. Stanisław KOT *Jerzy Niemirycz — inicjator Ugody Ha-*
dziackiej

59. (Opr. Czesław MIŁOSZ) *Węgry* (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 8)
60. Artur Marya SWINARSKI *Sasza i bogowie*
61. Andrzej CHCIUK *Rejs do Smithton — Stary ocean.*
62. Adam CIOLKOSZ *Róża Luksemburg a Rewolucja Rosyjska*
Róża Luksemburg *Rewolucja Rosyjska* (Seria „Dokumenty”,
Zeszyt 9) (wyczerpane)
63. Bogdan CZAYKOWSKI i
Bolesław SULIK *Polacy w W. Brytanii*
64. Danuta MOSTWIN *Ameryko! Ameryko!*
65. Paweł HOSTOWIEC ... *Eseje dla Kassandry*
66. Aleksander HERTZ *Żydzi w kulturze polskiej* (wyczerpane)
67. Andrzej STAWAR *Pisma ostatnie* (Seria „Dokumenty”, Ze-
szyt 10) (wyczerpane)
68. Abram TERC *Opowieści fantastyczne*
69. I. IWANOW *Czy istnieje życie na Marsie?*
70. Abram TERC *Fantastyczeskije Powiesti* (wyczerpane)
71. I. IWANOW *Jest' li żiźń na Marsie?*
72. Paweł ZAREMBA *Historia Polski. Cz. I.*
73. — *Zeszyty Historyczne* (Zeszyt 1-szy)
74. Adam CZERNIAWSKI . *Topografia wnętrza* (Poezje) (wyczerpane)
75. Władysław BRONIEWSKI *Wiersze* (wyczerpane)
76. Józef CZAPSKI *Na niełudzkiej ziemi* (wyczerpane)
77. Czesław MIŁOSZ *Człowiek wśród skorpionów*
78. Bernard SINGER *Od Witosa do Sławka*
79. Czesław MIŁOSZ *Król Popiel i inne wiersze* (wyczerpane)
80. — *Zeszyty Historyczne* (Zeszyt 2-gi) (wyczer-
pane)
81. Witold GOMBROWICZ . *Dziennik. Tom II (1957-1961)*
82. Milovan ĐŽILAS *Rozmowy ze Stalinem* (wyczerpane)
83. Jerzy MOND *6 lat temu...* (Kulisy Polskiego Październi-
ka) (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 11-ty)
(wyczerpane)
84. — *Zeszyty Historyczne* (Zeszyt 3-ci)
85. Józef WITTLIN *Orfeusz w piekle XX wieku*
86. Zygmunt HAUPT *Pierścień z papieru*
87. Marek HŁASKO *Opowiadania* (wyczerpane)
88. Maria CZAPSKA *Polacy w ZSSR (1939-1942)* Antologia
(wyczerpane)
89. Witold JEDLICKI *Klub Krzywego Koła* (Seria „Dokumenty”,
Zeszyt 12-ty)
90. — *Zeszyty Historyczne* (Zeszyt 4-ty)
91. Abram TERC *Lubimow* (wyczerpane)
92. — *We własnych oczach.* Antologia współczesnej
literatury sowieckiej
93. Gustaw HERLING-GRU-
DZIŃSKI *Drugie przyjście oraz inne opowiadania i*
szkice

94. Jan KOWALIK *Materiały do historii prasy polskiej na obczyźnie 1939-1962*
95. *Zeszyty Historyczne (Zeszyt 5-ty)*
96. Marek HŁASKO *Brudne czyny. Wszyscy byli odwrócenii (wyczerpane)*
97. Kazimierz WIERZYŃSKI *Kufer na plecach (Poezje) (wyczerpane)*
98. Bogdan CZAYKOWSKI . *Spór z granicami (Poezje) (wyczerpane)*
99. Wincenty WITOS *Moje Wspomnienia. Tom I/III*
100. Walter G. KRYWICKI . *Byłem agentem Stalina (Seria „Archiwum Rewolucji”) (wyczerpane)*
101. Jan BIELATOWICZ *Gaude Mater Polonia (wyczerpane)*
102. Stanisław MACKIEWICZ *Polityka Becka*
103. — *Zeszyty Historyczne (Zeszyt 6-ty)*
104. Ignazio SILONE *Wybór towarzyszy (Seria „Archiwum Rewolucji”)*
105. Wiktor SUKIENNICKI . *Biała Księga (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 13-ty) (wyczerpane)*
106. Juliusz MIEROSZEWSKI *Ewolucjonizm (wyczerpane)*
107. Abram TERC *Myśli niespodziewane (wyczerpane)*
108. — *Zeszyty Historyczne (Zeszyt 7-my)*
109. Wacław IWANIUK *Wybór wierszy*
110. Michał K. PAWLIKOWSKI *Wojna i sezon*
111. Gustaw HERLING-GRUDZIŃSKI *Inny świat (wyczerpane)*
112. Witold GOMBROWICZ . *Kosmos (wyczerpane)*
113. Borys LEWICKIJ *Terror i rewolucja (Seria „Archiwum Rewolucji”)*
114. Stanisław VINCENZ *Po stronie pamięci*
115. Danuta MOSTWIN *Olivia*
116. Czesław MIŁOSZ *Gucio zaczarowany (Poezje) (wyczerpane)*
117. — *Zeszyty Historyczne (Zeszyt 8-my)*
118. Jerzy PIETRKIEWICZ . *Poematy londyńskie i wiersze przedwojenne*
119. January GRZĘDZIŃSKI . *Maj 1926 (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 14-y)*
120. Mikołaj ARŻAK *Odkupienie i inne opowiadania*
121. Arthur KOESTLER *Fragmety wspomnień (Seria „Archiwum Rewolucji”)*
122. Michel GARDER *Agonia reżymu w ZSSR (Seria „Archiwum Rewolucji”) (wyczerpane)*
123. Piotr GUZY *Krótki żywot bohatera pozytywnego (wyczerpane)*
124. — *Dialog polsko-niemiecki w świetle dokumentów kościelnych (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 15-ty) (wyczerpane)*
125. — *Zeszyty Historyczne (Zeszyt 9-ty)*
126. Barbara TOPORSKA .. *Siostry*

127. — *Sąd idzie! Stenogram z procesu A. Siniawskiego i J. Daniela* (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 16-ty)
128. Marek HŁASKO *Piękni, dwudziestoletni* (wyczerpane)
129. Borys LEWYĆKYJ *Polityka narodowościowa w ZSSR* (Seria „Archiwum Rewolucji”)
130. Mihajlo MIHAJLOV ... *Tematy rosyjskie* (Seria „Archiwum Rewolucji”)
131. George J. FLEMMING .. *Polska mało znana* (wyczerpane)
132. J. KUROŃ i K. MODZELEWSKI *List otwarty* (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 17-ty) (wyczerpane)
133. — *Zeszyty Historyczne* (Zeszyt 10-ty)
134. Waław LEDNICKI *Rosyjsko-polska entente cordiale 1903-1905*
135. Adam CZERNIAWSKI . *Sen — Cytadela — Gaj* (Poezje)
136. — *Schizmy* (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 18-ty)
137. George J. FLEMMING .. *Czym to się je?* (wyczerpane)
138. Witold GOMBROWICZ . *Dziennik III. Operetka*
139. Aleksander HERTZ *Refleksje amerykańskie*
140. — *Zeszyty Historyczne* (Zeszyt 11-ty)
141. Olga SCHERER *W czas morowy*
142. Alicja ZAWADZKA-WETZ *Refleksje pewnego życia* (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 19-ty)
143. Bonifacy MIAŻEK *Ziemia otwarta* (Poezje)
144. Juliusz MIEROSZEWSKI *Polityczne Neurozy*
145. — *Zeszyty Historyczne* (Zeszyt 12-ty)
146. Aleksander HERTZ *Szkice o ideologiach*
147. Wiktor SUKIENNICKI . *Legenda i Rzeczywistość* (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 20-ty)
148. Tomasz STALIŃSKI ... *Widziane z góry*
149. Galina SIERIEBRIAKOWA *Huragan* (Seria „Archiwum Rewolucji”) (wyczerpane)
150. Swietlana ALLILUJEWA *Dwadzieścia listów do Przyjaciela* (Seria „Archiwum Rewolucji”)
151. Aleksander WEISSBERG-CYBULSKI *Wielka Czystka* (Seria „Archiwum Rewolucji”)
152. Leopold TYRMAND *Życie towarzyskie i uczuciowe*
153. — *Zeszyty Historyczne* (Zeszyt 13-ty)
154. Kazimierz WIERZYŃSKI *Czarny Polonez* (Poezje) (wyczerpane)
155. Czesław DOBEK *Drugi rzut i inne opowiadania*
156. Waław IWANIUK *Ciemny Czas* (Poezje)
157. Leon MITKIEWICZ .. *Z gen. Sikorskim na obczyźnie* (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 21-ty).
158. Alicja IWAŃSKA *Świat przetłumaczony*
159. Piotr GUZY *Stan wyjątkowy*

160. Julian KULSKI *Stefan Starzyński w mojej pamięci* (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 22-gi).
161. — *Zeszyty Historyczne* (Zeszyt 14-ty)
162. Andrej SACHAROW .. *Rozmyślenia* (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 23-ci)
163. Jerzy ANDRZEJEWSKI . *Apelacja*
164. Eugenio REALE *Raporty. Polska 1945-1946* (Seria „Dokumenty”, Zeszyt 24-ty)
165. Stanisław WYGODZKI . *Zatrzymany do wyjaśnienia*
166. Henryk GRYNBERG .. *Zwycięstwo*



ACHÈVE D'IMPRIMER
LE 24 JANVIER 1969
SUR LES PRESSES DE
L'IMPRIMERIE RICHARD
24, RUE STEPHENSON
PARIS (XVIII^e)

Dépôt légal : 1^{er} trim. 1969

del. do II.428.494

SERIA „DOKUMENTY”

- Nr 1 O kulcie jednostki i jego następstwach (1 F)
Nr 2 Przemówienie 1 Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na VIII Plenum 21. X. 1956. (1 F)
Nr 3 Przyczyny rewolucji węgierskiej. Testament Haricha (wyczerpane).
Nr 4 Warszawa-Kijów (1 F)

W „BIBLIOTECE KULTURY”

- Nr 5 Program Związku Komunistów Jugosławii. Krytyka „Komunista” (8 F)
Nr 6 Kultura Masowa — Praca zbiorowa w opracowaniu Czesława Miłosza (6 F)
Nr 7 Wiktor Sukiennicki: Kolumbowy Błąd — Szkice z historii, teorii i praktyki sowieckiego „komunizmu” (9 F)
Nr 8 Węgry. — Praca zbiorowa w opr. i tłum. Czesława Miłosza (9 F)
Nr 9 Adam Goliński: Róża Luksemburg a rewolucja rosyjska (15 F)
Nr 10 Andrzej Stawar: Pisma ostatnie (wyczerpane).
Nr 11 Sześć lat temu... (Kulisy polskiego Października) (10 F)
Nr 12 Witold Jedlicki: Klub Krzywego Koła (10 F)
Nr 13 Wiktor Sukiennicki: Biała księga (12,75 F)
Nr 14 January Grzędziński: Maj 1926 (9 F)
Nr 15 Dialog polsko-niemiecki (6 F)
Nr 16 Sąd idzie! Stenogram z procesu A. Siniawskiego i J. Daniela (7,50 F)
Nr 17 J. Kuroń i K. Modzelewski: List Otwarty do Partii (7 F)
Nr 18 Schizmy (7 F)
Nr 19 Alicja Zawadzka-Wetz: Refleksje pewnego życia (16,50 F)
Nr 20 Wiktor Sukiennicki: Legenda i Rzeczywistość (9 F)
Nr 21 Leon Mitkiewicz: Z generałem Sikorskim na obczyźnie (23 F)
Nr 22 Julian Kulski: Stefan Starzyński (12 F)
Nr 23 Andrej Sacharow: Rozmyślenia (4 F)
Nr 24 Eugenio Reale: Raporty. Polska 1945-1946 (18,50 F)

